10053

III

Bibl. Jag.

Le Brun [Tomasz]

— Łuszczkiewicz W[ładysław]

1

Warszawa dnia 2/1° 1866 r.

REDAKCYA
GAZETY MUZYCZNÉJ I TEATRALNÉJ
PRZY ULICY CHMIELNÉJ N. ~~1257~~ 1327.

Szanowny Panie Redaktorze

W zupełności podzielam uwagi pańskie co do potrzeby troskliwszego obrabiania w Gazecie mojéj teatralnych kwestyj tak żywotnych i tak ważny wpływ na ogół wywierać mogących. Jeśli jednak dotąd pismo moje więcej muzyce było poświęcone pochodzi to raczéj z miejscowych okoliczności które nie zostawiają nam redaktorom dostatecznéj swobody w działalności — w każdym razie i tutaj o rozpoznaniu potrzeb teatralnych myśleć nie przestaję, dlatego z tem większym pośpiechem na list pański odpisuję. — Nie mogę jak z wdzięcznością przyjąć gotowości jakie pan wyrażasz pisanie do gazety i dlatego radbym abyśmy w ścisłą weszli korespondencyję, któréj zadaniem byłoby obznajmiać publiczność z ~~teatralnym~~ rozwojem sceny polskiéj. Upraszam więc Sz. Pana abyś korespondencyje teatralne pisywał i takowe jaknajspieszniéj rozpoczął. Będę starał się zwalczać przeszkody jakie w drukowaniu zachodzić by mogły.

Co się tyczy honoraryum to z powodu miejscowych okoliczności Redakcyja przyjęła za zasadę płacić od drukowanego wiersza po gr. 5, od artykułów ważniéj przyjęć 6. ponieważ obiecane korespondencyje do tych ostatnich liczę zechcesz mi Sz. Pan albo donieść czy na tem warunku przystać możesz albo jako odpowiedź przychylną pierwszą nadesłać pracę. Korespondencyje zechcesz pan dwa razy miesięcznie nadsyłać a co się tyczy wypłaty to takowa

przynajmniéj raz na miesiąc

bez żadnych potrąceń nastąpi po skończonym kwartale w miejscu który pan oznaczysz. — Gdybyś pan jednak chciał regulować co miesiąc rachunki nasze i na to przystaję. Łącząc na życzliwość w liście swoim okazaną polecam się dalszej ś.p. życzliwości koleżeńskiej

J. Le Brun

P.S. Co się tyczy feljetonu to redakcyja za wiersz najwyżej gr. 5. płaci — Gazetę odbierać p. Bedzier — Ich przez pośrednictwo księgarni ś.p. Wilda

Wj. Władysław Łoziński
Red. Dzwonka
we Lwowie

2

Szanowny Panie

Słów te kilka pisze u Bankiera — przesyłam weksel na dwadzieścia sześć guldenów i za korespondencyą waszą wszystkie serdeczne dziękuję.

J. Leszczyński

Proszę zawiadomić mnie o odebraniu sumki

d. 19/3 66 r.

J. L.

w Wołodyjowie

Łożyński

we Lwowie

4

Warszawa dnia 10/3 1866 r.

REDAKCYA
GAZETY MUZYCZNÉJ I TEATRALNÉJ
PRZY ULICY CHMIELNÉJ N. ~~1257~~ 1327.

Szanowny Panie Dob.

Co to znaczy że tak dawno nie mam ani korespondencyi ani odpowiedzi na mój list? Czyliż pocztą winić mi wypada — w każdym razie upraszam o pośpieszne nadesłanie korespondencyi po wydrukowaniu której pośpieszę uregulować nasze rachunki, gdyż z żalem to donieść Panu muszę że od 1go kwietnia wydawnictwo Gazety Muzy.: T. zostaje zawieszonym z powodu raz małej liczby prenumeratorów drugi raz znowu z powodu czynności urzędowych które nie dozwolą mi poświęcać się redakcyi jak dotąd to czyniłem.

Łączę wyrazy poważania i szacunku

J. Lefrun

5

Rzym 7 stycznia 1879.

Łaskawy Panie

Pospieszam ze złożeniem Pana winnego podziękowania za przesłaną mi książkę i za pełne przychylnych uczuć wyrazy, jakie w uprzejmym Jego liście znalazłem.

Wdzięczny Panu jestem że mnie w swej życzliwej przechowywa pamięci, i gdy czas mi dozwoli chętnie przeglądać będę literackie prace rodaków naszych, zebrane w Przewodniku Naukowym, które przypominać mi będą Ruś czerwoną, szczerze katolicką i polską, drogą część wspólnej naszej Ojczyzny.

Zechciej Pan przyjąć przy tej sposobności wraz z życzeniami szczęśliwego

nowo rozpoczętego roku, zapewnie-
nie prawdziwego szacunku i przy-
chylności z jakimi zostaję

uniżonym Jego sługą
† M. Kard. Ledóchowski
Arcyb. Gnieźn. i Poznań.

7

ERZHERZOG RAINER-MUSEUM
FÜR KUNST UND GEWERBE

BRÜNN, 8. Juni 1910

Hochgeehrter Herr!

Mit aufrichtiger Dankbarkeit gedenke ich der anregenden Stunde, die ich mit Ihrer freundlichen Erlaubniss inmitten Ihrer schönen Kunstschätze verleben durfte, und bitte Sie, hochgeehrter Herr, hiefür auch auf diesem Wege nochmals den Aus-

druck meines wärmsten Dankes entgegen-
zunehmen.

Hoffentlich ist es mir vergönnt
nochmal Ihren Lebensweg zu kreuzen
und Ihre Schätze eingehender zu besichtigen.

Mit dem Ausdrucke der
vorzüglichsten Hochachtung

Julius Leisching

1868 25/1

Florencja 25 Stycznia 1868 r.

8

Borgognissanti No 27.
1° piano

Szanowny Panie Dobr.

Od miesiąca września do dnia dzisiejszego otrzymałem przesłane sobie przez Szanowną Redakcyą dwa Numera Dziennika Literackiego jeden z 20 Grudnia i ostatni z 25 Stycznia r. b. co mnie naprowadza na myśl że Redakcya wysyła dla mnie dziennik, który się gdzieś na pocztach zahacza, i dla tego piszę zawiadamiając was o tem. Jeżeli przesyłacie mi dziennik toćby warto upomnieć się u Urzędnika pocztowego czemu takowy do Florencyi nie wyprawia — we Włoszech nie ginie, więc chyba we Lwowie się zostaje.

Przy tej sposobności przyjemnie mi jest załączyć wam wyrazy wysokiego szacunku dla waszych zacnych prac około literatury i wytrwałości na drodze ciężkiej a mianowicie w naszym kraju gdzie nie ma dotąd między ludem rozbudzonej powszechnie chęci do czytania.

wytrwanie w takim razie jest
prawdziwą zasługą obywatelską.

Wasz stary przyjaciel
i sługa
Teofil Lenartowicz

Rkp. 10053 III

(en Autriche)

Monsieur

E. Winiarz

Libraire Editeur

Austria 10

prendre a Monsieur

25 Ladislas Loziński

a Lemberg

(Galicie Autrichienne)

1/

LEMBERG
1

2. 1868 X

11

Szanowny panie
Władysławie.

Proszę was o zamieszczenie tego Dyalogu w najbliższym numerze waszego pisma mam bowiem swoją racyę żeby to było drukowane.

Do Dziennika Liter: przyślę wam następnie List Szopena i moje jakie wiersze jeśli się ich ciekawi —

Powieść wasza czarna godziny znakomicie prowadzona —

2

PD (en Autriche) 13

Monsieur Charles Wild

pour remettre a Mr Łoziński

(Ladislas)

a Lemberg

w Księgarni v Rynku

(: Galicie Autrichienne)

FIRENZE 25 AGO 5 S UFo SUCCURSALE N.1

1868 16/12 14

Florencja 16 Grudnia 1868

Szanowny Panie!

Naprzód muszę Ci jako brat powinszować ogromnego
talentu jaki widzę w tworzącej cudnej powieści Czarna
godzina – posiadasz wszystkie warunki wielkiego
pisarza, niechże i Pan Bóg zdrowia i siły użycza
do rozwijania się coraz wyżej na chwałę Literatury
Ojczystej – unikaj drogi Pani Władysławowej
Rzewuszczyzny i całej tej literatury niby Polsko-
szlachecko[illegible], a która jest raczej satyrą
na Polskę, jak jej chwałą – prowadź drogą
rzecz taką jak ją poznasz na szerokim roz
niwy – dzieła Twoje mają niepospolite
znajomości ludzi, effektów, wszystkiego, [illegible] dzięki
stronniczości Ci nie doradzam, ale piszę o społe
czeństwie polskim radbym ażebyś bohaterów
swoich brał z natury a jeśli się wszystkiem
S.X. tak wznoszącej apoteozie stron znajdzie się dobrze, ale
jeśli nie, niechajby w twoich cudnych po
wieściach nie występowali – prowadź najwięcej [illegible]
pojęciach –
Nie wiem czy wiesz jak mi sprawiasz radości
twoim takim bystro rozwijającym się talentem.
Co do Dziennika Literackiego byłbym od dawna
przysłał mój artykulik, gdyby nie choroba która od
półtora miesiąca w łóżku mnie trzyma – febra gastryczna
~~[illegible]~~ choroba skomplikowana i która co raz w większą
niemoc mnie pogrąża, od miesiąca [illegible] tylko
tyle zostało na dzień, a w takim stanie czyż podo
bno pracować –
Na tym muszę list kończyć odpowiedzią dzięko
waniem za nie wierszami, które Ci przesyłam
do Dziennika na Nowy Rok – dziękuję a chciej się
[illegible], że Ci jestem najżyczliwszym bratem – [illegible]
Jul: Starkla i Widmana i wszystkich kollegów
pozdrów ~~[illegible]~~ a na nieodżywczej dziś niwie naszego piśmien
nictwa – Wasz do zgonu
nie opuszczajcie waszej
pracy, bo to dla Ojczyzny. Teofil

odwrócić

Do Wydawców Dziennika Literackiego.

O bracia moi nieczekajcie próżno
Dziś ja niepojdę ku waszemu Lwowu,
Przez plecy z lirą znajomą podróżną,
Jak koń co w drodze zwraca się z narowu
Pod tę wystawę karczemną gdzie skręca
Ciągnąc z odpustu gospodarski wózek,
Kędy go siana świeża garść przynęca,
A mniej dokucza uprzykrzony mrozek.
Otom złożony chorobą kaleka
Z której jeżeli dźwignę się pospieszę,
Kiedyć mnie ziemia ukochana czeka,
I wróbel co tam trzyma się przy strzesze
Cerkiewka ruska na wzgórku baniasta,
I serca braci śród Daniłów miasta.
Pospieszę do was i sny z niej choroby
Nie chorobliwe a złote rozwieszę,
Że rychło nasze skończą się żałoby,
Że znów na kosy przekujem lemiesze.
Tyle wam pięknych opowiem nie bajek,
Co mi dziś śnią się w krótkie sny śród bólu,
O ~~[illegible]~~ Gople kraju łabędzi i czajek,
O pasieczniku pierwszym chłopskim królu.
O nowej zorzy co nad polskim piaskiem,
Szerokim złotym roztacza się brzaskiem.
I w której z pod snu śniegowej zasypki
Wyjrzą i lipy i sosny a skrzypki
Uderzą w jedno z miłym ojcem basem,
Żeśmy się z mroźnym pożegnali czasem.

Z Sybirem co nam wiał sto lat na głowy
Śniegi moskiewskie i wicher stepowy.
Hej bracia moi ubodzy, poczciwi,
Oto jak rusin przy tym nowym roku
Niosę życzenia: niech was pan Bóg żywi,
Chlebem na ziemi, nadzieją w obłoku.
Dajże wam Boże ku błogiemu życiu,
Żyta pszenycin, wsiakuju pasznyciu.
Daniłowiczów i Sobieskich wielu,
A mnie daj Boże na tem bydź weselu.
A jeśli trudno, jeśli mi już trzeba
Ku ciemnym ścianom grobu złożyć skronie,
Niechże jak bocian z pod włoskiego nieba
Duch mój ku polskiej wysteruje stronie.
I niech się w powiew wonnych łanów wmiesza,
W których się kąpie błoga ustroń lesza.
Niech orzeźwiony na ducha przewiewie,
Kmieć błogosławi mi choć o mnie niewie.
I niech uboga sierotka marząca,
Łowi muzykę co jej ucho trąca,
Niewiedząc że to liry mojej strona,
I niech się dziwi pacholątko bose
Za kim jaskółka goni rozpędzona,
I zkąd przychodzą brzęki złotogłose.
Niech jako żywy zmarły nieznajomy,
Sierocą pieśnią gram w zbożowe słomy.
Alić i czemuż nie wierzyć do końca,
Czemuby lepsze niewyciągać wróżki?
Że z przyszłą wiosną z jednym świtem słońca,
Podolskie nasze ujrzę stożki bróżki.

I może z polską szablicą u boku
Com ją tu kupił od włocha na rynku,
Z po za mgły siwej stęsknionemu oku,
Ujrzę ojczystą chatę odpoczynku.
Kraków znajomy od chłopięcych latek,
Co mi zawiewa wciąż węglem kamiennym,
I Lwów gdzie na mnie zawołają bratek,
I wkrąg otoczą wieńcem skramiennym.
Ach i przygarną gęślę mą prostaczą,
I dzbanu postawią z słodkim miodnym płynem,
O szczęście kiedyż oczy cię zobaczą?
Kiedyż się pieśniarz z polskim zmieszam gminem.
Imię i życie całe z nim zespolę,
Jak ziarno w ziarnem zamięszane w worze,
Coś dopatrzyło wejrzenie sokole,
Czyżby to przyszłość szczęśliwa?... daj Boże. —

Florencya 16 Grudnia 1868 r.

Teofil Lenartowicz

a o korrektę dobrą
upominam ile że
jeszcze mi się nie zdarzyło
żeby który mój wiersz
we Lwowie był porządnie
wydrukowany —

Rkps 10053 III

1869 219

Florencya poste restante
3. Września 69
16

Drogi Szanowny Kollego!

Z powodem do Florencji przepisuję i podsyłam ci do Dziennika
moją [illegible] sporą i nudną dość poli autor
sam o tem sądzi i moją, tem czasem zaś drukuj wiersze które
mi z kraju po wielu latach powracają - wiersze takie jakie
znajdują się po albumach, klubach [illegible] wyjęte
odbitkami a niemowlęcej w pierwszym wydaniu sobie i bezgranicznie
szczęście - płone wróżki, jak się ojciec Jan wyraża, a wreszcie
owoc i nie płone, gdyż w chwili wyjścia kiedy rosa oczy wyjęła.
Dzięki ci składam serdeczne za Dziennik i za wszystko które
o mnie, ty tak dobry jesteś i jakbym tam powinien odpisać
mowie mojej charakter, gdyby nie fakaty stan zdrowia
tak się czasem odbija mi się w tonie dzieci pisany i pisz się
nie podobny i gniewa się drażnię a pisz mi tylko abym
na chwilę nadzieję powrotu zwróciła się do pracy -
Chętnie o wszystkiem życia wróciłem się do roboty
i wszystkiem robię jakąś tam gdzieś do rzeźbiarstwa
gdyby, cnoty były inne, mogły i gdyby zdrowie często [illegible] albo
mogłoby wyprowadzić bramy do przyszłej świętości [illegible]
narodem polskiego, z obrazami najwyższych i najdziwniejszych
słyszysz wypadków - tymczasem do takiego dzieła zarzędem
przygotowania [illegible] widziany wprost wielkiego przykładu
chcieć ojczyzny rzeźbiąc podziwiania zagranicznego i [illegible]
tem polu polecę im wiadczyć, i sercem że dość pi-
sarzem poezji i że lepszego nad to co wychodzi i to co
jeszcze jest w tece już nie wspomnę -
Piszesz mój zamiar wydania słowiany się na kilku
małych robotach, wszystko to po mału stanie przygotuję.. popra-
wia takiej nie ma - jeno nie polecę wiedzieć o stanie w dzi
czasie, [illegible] otyj dbali o stanie mieczą polskiego, ale ci
i otyj niema mowy, nie rozumieją oni, że nie tylko piękna
ostrzeń dowodzi orężem, ale i rozumem i [illegible]
i pisarzy co im do tego, oni się oto nie troszczą i mieczem
w ręku [illegible] twardo stoją - jedyni pisarz kilku [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible]... jak [illegible] stan ojczyzny -

Dziwna to rzecz w tym naszym narodzie, jakby dwie osobne rasy egzystowały, jedna entuzjastów, herojów, poetów, niewiast równie jak i mężów, druga trywialnych szlachciców i nieszlachciców, tępa na wszystko co w żołądku niewchodzi — Juljusz Słowacki w Lilli Wenedzie na dwa narody ich podzielił i jakby w to wierzył, gdyby ... gdyby pomiędzy ubogą szlachtą ducha najwyższego poświęcenia nie było — nie — to Kunigasy nasze, to nasza Magnaterja tylko jest ~~[illegible]~~ obcą — ta wiecznie stająca na wstręcie, i egoiści co im służą —

Na Litwie podług tego co mi piszą, kobiety polskie wpadają znów w exageracje śmieszne ~~[illegible]~~ ubóstwa i wszystkim do robienia trzewików się rzucają, damy niegdyś, obecnie dubeżowe sprowadzają szewców nauczycieli, i w każdym domu ~~[illegible]~~ innego zajęcia nie zobaczysz, jak szewskie, a dłuta, szydła, kopyta, smołę, pociągle, skórę o obcą tego rękawiczki zawsze na rękach i na fortepianie trzeba włoskie, których ani w rąk nie rozumieją, ~~[illegible]~~ czem wszystkiem nie dowodzą uczucia równości wszystkich stanów, ale jakiejś butady, fanfaronady, wobec wrogów, nie tędy droga do powszechnego a więc i u wrogów szacunku, gdyby to było podobnem warto by im słowo powiedzieć — tak to Jaśnie Wielmożne natychmiast w trywialność wpadają —

Ale dość — co się tam dzieje na tej Litwie wyobrażenia niemasz — chłopi oddają ~~[illegible]~~ za swoje niegdyś — nie godne to i nie do pochwały, ale tak jest co kościele n. p. pierwsze teraz zajmują ławki, a jeśli który z dawnych panów usiedzie, łokciami go wypychają — piszę co z wiarogodnych listów wyczytuję. —

~~[illegible]~~ Bieda — nędza — ale rąk nie należy opuszczać i na każdym miejscu czuwać wedle sił i zdolności swoich —

Pozdrów kochany kolego Starkla — Widmana i Kornella a proś Rychtera żeby każdemu z nich w mojem imieniu exemplarz moich poezyj ostatnich na pamiątkę doręczył —

Kornellemu ofiarowany poemat wydrukuję na przyszłą wiosnę jeśli doczekam —

17

Jak wyjdą moje Rytmy u Rychtera polecam je twojemu
sercu i waszemu — obrazki do uprzejmości z miłością
malowane, a w połączeniu z mojemi gminnemi dalszy
ciąg jednej myśli stanowiące, ostatecznie zaś słowo
dopowiedzą — poemat niewydany i we włoskiem
języku drukujące się poezje, których będzie Tom 300 str
i z których większa połowa nigdy w polskim języku nie
wyjdzie — Ściskam dłoń waszą braterską

Teofil —

Znowu w łóżku na gorączkę gastryczną!

Taka to pustynia — nikogo z polaków —
Nie wystrzegasz sobie jak doskonale Włoch Brankę przetłomaczył
a notabene z zakończeniem jak pierwotnie napisałem i które
jest daleko lepsze.

Nie rozumiem tych wyrzekań na brak arcydzieł w Liberaturze — niemamy Historyków jak Mochnacki,
Lelewel, Szajnocha, — ale żyje Bielowski, Szmidt,
mamy nowy talent znakomity Kubalę — Klaczko
wyrabia się na bardzo dobrego pisarza —
w poezji niemamy Mickiewiczów i Słowackich, ale
obok Goreckich — Zaleskich możemy kogoś postawić,
w powieści prawie o braku kiedy piszą Łoziński,
Miłkowski, jest grzechem albo lekceważeniem,
i czemuż raczej tego co jest nie oceniać, i za to bogu
niedziękować — wiesz że jestem przyjacielem Kraszewskiego
ale z tej strony go nie rozumiem — on już niepotrzebuje
zachęty — pisarz na tej wysokości znać powinien wartość
swoją, jego nikt u nas nie zdetronizuje —
W artykule o rachunkach dogryźliście mu trochę
za ostro — narzekanie na braki nie stworzy
geniuszów, choćby wrzeszczeć jak czajka...

NB Płaskorzeźbę moją ocenianą pochlebnie
bardzo przez profesorów Akademii Florenckiej
i także jak mi pisał P. Seweryn Mielżyński poszł
przez niemieckich artystów w Monachjum gdzie
takowa znajduje się mam zamiar posłać na
wystawę Lwowską jeżeli ta nie jest skończona

ści jest ciężką i dlatego proszę was drogi
kollego ażebyście mnie o tem uwiadomili; —
gdyby była możność ~~przesłania~~ tedy proszę
napiszcie mi adres pod jakim mam kazać
wyprawiać z Monachium do Lwowa —
Kosztu przesyłki ~~jeżeli~~ komitet
Monachijski przyjął na siebie podług
ustaw ekspozycji — choć stąd do Monachium
nie zapłaciłem i tak samo z powrotem
do Lwowa nie by nie zapłacono. —

Różne myśli przychodzą mi do głowy które je
bez zwykłej noty.
Jak n. p. z ostatnich dzienników widzę: że
Prusy wysyła swoich apostołów do Londynu
i innych krajów dla przedykowania jej
polityki (Kraj No 150 z ~~[illegible]~~ Czy nie mogłaby
[illegible] [illegible] z tego głos więcej znaczy
jak pismo, i już zaczynają praktykować
tę myśl, a my czy zostawimy ich bez odpo
wiedzi? w komitetach rewolucyjnych mamy dzia
łających przeciwko myśli polskiej. Bakuninów
do uniwersytetów wciskają się ich uczniowie czemużby
byśmy niemieli odpierać ich na ich drogach —
a nie tylko to, ale czemużby się nieznaleźli
propagatorowie idei wolności pomiędzy
naszymi ludźmi pod charakterem profesorów
literatury którzyby wszędzie w każdym miasteczku
mówić mogli — korzystając z poli
czas —

ale
wrodem jeszcze 1847 ktoś z moich znajomych powiózł
do Galicji moj wiersz pod tytułem Spowiedź Wygnańca
i takowy przerobiony na Spowiedź Wiśniowskiego
i stanowiony Lilhanaskie wiersz na gorsze
wydrukowano. — wiersz ten przeszedłbym dostać
tak jak jest wydrukowany i do tej wersji
powrócić, był to bowiem jeden z moich pierwszych
a napisałem go w żałobie po powieszonym
przyjacielu moim Pantaleonie Potockim —
zechciej się drogi kollego postarać mi się o takowy
rozpytawszy się o wiersz u pana Dobrzańskiego którym
się [illegible] polityki odemnie

o odpowiedź co do Błachowskiego by
i wiersza Spowiedź twardo
[illegible] —

Rkps 10053 III

18

(en Autriche)

Monsieur
Mr. Charles Wild
Libraire Editeur
pour remettre a Mr. Lozinski
à Lemberg
(Galicie Autrichienne)

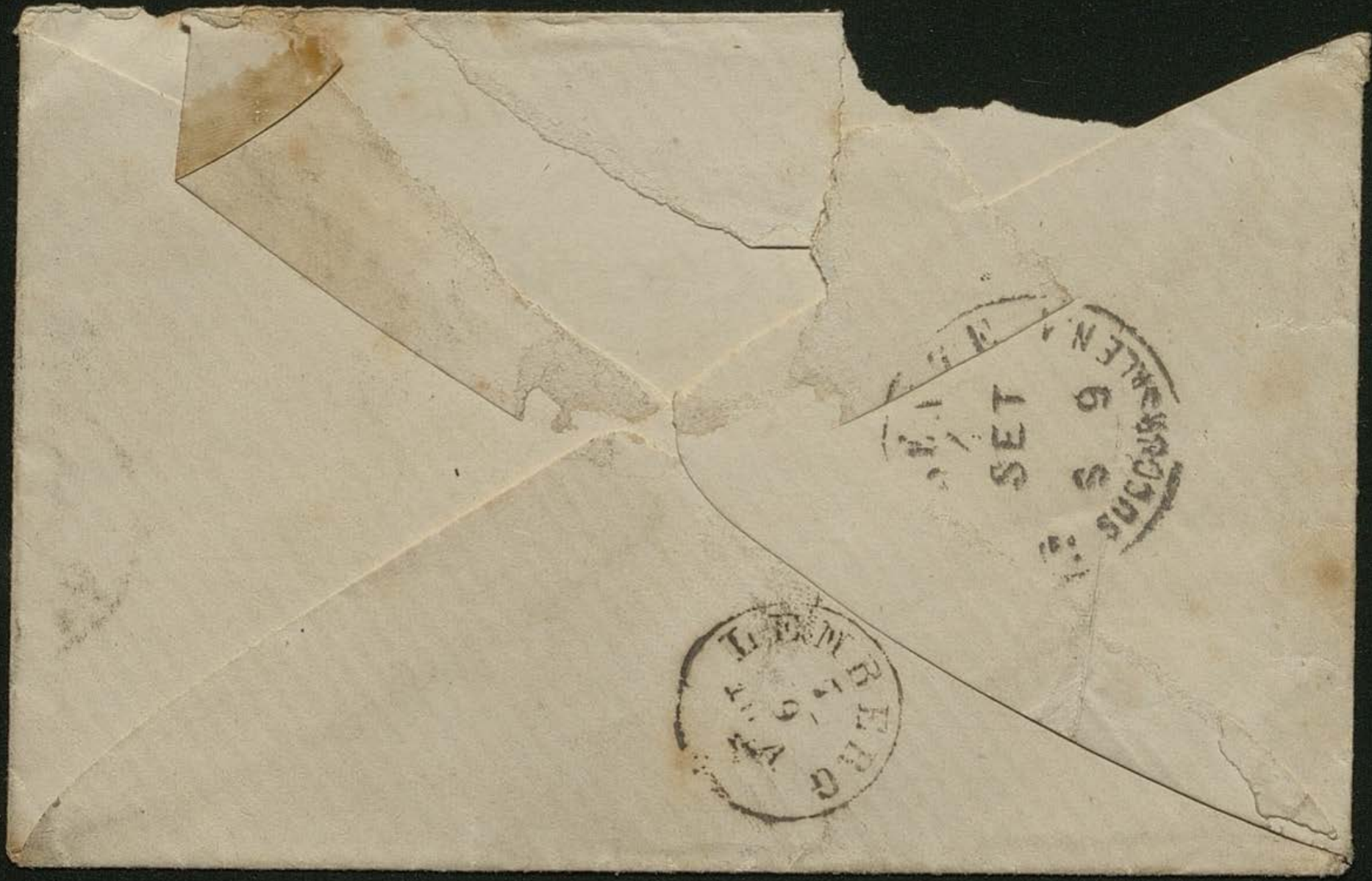

LEMBERG
SET
S 9
SUCCURSALE N.

1869 16/9

Flori 16. Września 69.
38 via Montebello.

19

Szanowny Zacny Panie!

Posyłam Wam wiersz do Słowian który w tym tylko razie wydrukujecie jeżeli wam do serca przypadnie, dla Autora ani dla delikatności nie zrobicie nic – może ja nie jestem dość obznajmiony z tem co się u Was ~~[illegible]~~ dzieje, może bydź że to nie wypada dziś jeszcze takich rzeczy drukować, osądźcie sami, a jeśli będzie przeciw Waszemu zdaniu rzućcie w kosz i niech o tem mowy nie będzie.

W ciągu miesiąca postaram się nadesłać Wam co innego. – bóg świadkiem żebym całą duszą pragnął dzielić Wasze poczciwe zacne prace i gdyby nie nędzne zdrowie mielibyście ze mnie nie ospałego współpracownika

Miejcie cierpliwość – może się
poprawi to i ja się poprawię.

Za wasze pismo ~~z~~ wdzię-
czny wam jestem – jedyne co prze-
rywa monotonję mojego życia,
z włoskami bowiem nie tak łatwo
jak się zdaje – żadnego tu społe-
cznego życia niema i dziwna
panuje martwota serc a mia-
nowicie włoskami.

Przypominam udzielenie
mi wiadomości co do wystawy
Lwowskiej na którą wprost
z Monachjum mógłbym kazać
przesłać moją płaskorzeźbę
(: jeżeli od granicy Austryackiej
komitet wystawy koszta
przyjmie na siebie :)

Roboty i rzeźbiarskie i poety-
czne mam na głowie które
bardzo bym tylko pokończył.
czuję tak straszny ubytek sił
że już nie wiem jak się zaczyna.

Rychter wydaje moje
poezje, miejcie tam wzgląd
na te moje ukochane dzieci -
nie są to poemata, ale
~~[illegible]~~, małe zapsody rycerskie
~~niechże~~ miejcież to na uwadze;
w powieści wiązać tego nie chcia-
łem i nie mogłem, w czem
innem zobaczycie czy mogłem
powieść złożyć -

Album włoski są to
jakby rysunki miejsc i zazna-
czenia wrażeń - nie zawsze
smutne ot jak życie człowieka

Rkps 10053 III

1869 19/12

Flor. 19 Grudnia 69. 21

Szanowny Kolego

[illegible]

zebyście nie myśleli bóg wie
czego o mnie a najbardziej
że zaniedbuję tak zacne jak
wasze serca

O Mojej wierszach dziękuję
za wzmiankę przychylną w Tygodniku
oprócz który to wzmianki podobno
że nigdzie więcej nikt się nie odezwał
pokazuje się że nie przyjmą ten
do usposobień –

Z powodu świąt bożego
narodzenia życzę wam drodzy
bracia szczęścia i ojczyzny
na którą pracujecie z takim
talentem i tak świętą bezinteresownością –
Listy załączone raczcie
przesłać podług adresów –

Wasz całem sercem
brat przyjaciel i sługa
Teofil Lenart

Rkp. 10053 III

Wielmożny Łoziński
Redaktor Tyg: Dziennika Literackiego
we Lwowie
w księgarni p. Karola Wilda

1870 28/2

23

Florencja 28. Lutego 1870
via Montebello 38

Kochany Panie Walenty!

Czemuż to ja z pamięci i serca waszego wypadłem czemu mi nieprzysyłacie Dziennika – czy myślicie że wam się niewdzięcznością odpłacę i przestanę tędy wiernym starem mojemu przyjacielowi Dziennikowi Literackiemu, a to skąd takie podejrzenie? ~~Do~~ Wierszy wam nie brakuje i tych nieżądacie, ale uczciwą prozą służyć wam także mogę a nie koniecznie wierszami – W ciągu tego roku odezwę się, tylko mi zostawcie chwilkę czasu, niech się z robot wygrzebię pozaczynanych –

Hej! zamię do zamienia wołał stary Adam i my wszyscy potrochu podobnie się zawołujemy, ale jest jakiś djabeł co naszą zgodę miesza – a tym niewiem coby innego było, jeśli nie ziarno nieufności albo posądzania się o chęć przewodzenia – o zaiste poprawić by nam się z tego. –

do Nomion 5go odbierałem – 6. i 7. już mnie nie dochodzi – moje na pocztę przepadło

Kochany Panie Władysławie bądźcież
mi życzliwi —

Oryginalstwo moje zabrania
mi gromić, tuczyć słowem, — nastra-
jać struny na wzór Angielskich
i Niemieckich poetów, bo ja
chłop jestem i chłopem umrę —
ale gdybym chciał potrafiłbym
zaintrygować naszą krytykę — tylko
idzie mi o to, żebyśmy raz się
wydobyli z emfazy — w tych
dniach mówiłem tu o tem ze starym
Dalmatą Tomaseo i znalazłem
w nim najzupełniejsze poparcie —
Każda forma jest dobrą i pię-
kną ale najbardziej narodową jest
ta która się do ludu zbliża.

a formę tę właśnie u Nas
najwięcej poniżają i za coś niegodnego
miana poezyi głoszą — takby być
nie powinno — inaczej nigdy nie będziemy
mieli słowa z przyrody naszej
z ducha naszego płynącego —

Jeżeli chcemy budować przy-
szłość zejdźmy do czystych źródeł —

Każdy ma swoje zadanie
i nie ubliżajmy nikomu, cieszmy
się z tego co Bóg dał i dalej w drogę
a razem a razem ku szczę-
śliwszej przyszłości —

Ściskam Was najserdeczniej

Wasz Teofil

Legjonistę czytałem
Pieśń patryotyczna
i podnosząca serce praca
więcej — że takich — Nakreślasz
wyborny i każda z figur
nakreślona po mistrzowsku
gdybyś miał grosze i pisał wtedy tylko
kiedy chciał mielibyśmy w tobie drogi panie
władz polskiego Walterа.

Rkp. 10053 III

Galicie Autrichienne (en Autriche) 25

Monsieur
Mr Łoziński

a Lemberg

(przy Ulicy Syxtuskiej w domu
Kominskich 1. 685 2/4.)

FIRENZE 3 FEB 70 25 N° 1

2 26

Szanowny Zacny Panie!

Wiersz mój ostatni w Dzienniku do Wł. D. z tyle pomyłkami wydrukowany że drażliwego autora mógłby do rozpaczy doprowadzić

zamiast świnięta chorągwa
— zrośnięta —

zamiast w głazie i
w nucie

wydr. w głosie i w nucie

zamiast sosen co we mgłach
które ich włosów się czepią

wydr. sosen co wiecznie i tę

owoż proszę was najzacniej
się mnie wydrujcie
te poprawki w Numerze
najbliższym Dziennika
a uważajcie w innych
które wam nadeślę
lepiej na korrektę
o którą zawsze się tak
dopraszam i jeszcze nigdy
nie zdarzyło mi się
żeby cokolwiek wydrukowano
bez pomyłek!

Darujcie mi gniewajcie
się a bądźcie mi życzliwi – no odpowiedz
na mój list – oczekuję
rzecz całego serca
Teofil

Szanownemu Redaktorowi
Dziennika Literackiego
oddać proszę

1874 7/2

28

Warszawa 7. Lutego 1874.

Leo

Łaskawy Panie.

Niezmiernie żałowałem, że nie udało mi się Go zastać we Lwowie, w czasie ostatniego pobytu mojego w tem mieście. Podejmując się bowiem tak ciężkiego zadania, jakiem jest redakcya Gazety Polskiej, pragnąłem mieć zaszczyt poznać Łaskawego Pana i poprosić Go o życzliwy udział w wzbogaceniu literackiem mego pisma.

JW. Scipio raczył wstawić się za mną u Szan. Pana i doniósł mi, że Szan. Pan nie odmówił gotowości swej. Udaję się przeto wprost do Niego z prośbą abyś zechciał poinformować mnie, czy mógłbym dostać powieść lub inną pracę literacką większych rozmiarów, a zarazem abyś objaśnił mnie o warunkach do takiego stosunku przywiązanych.

Co do kierunku pisma mojego, to zdaje się, iż najlepiej Szan. Pan poznać go zdołasz z pierwszego nu-

mere który pojutrze pod redakcyą
moją wyjdzie, a który w artykule
wstępnym dokładnie określi zadanie
pisma i jego kierunek. Numer
ten, nieomieszkam Szan. Panu
bezzwłocznie nadesłać.

W razie gdyby prośba moja
uwzględnioną została, zechciej
Szan. Pan zaszczycić mnie kilku
słowami odpowiedzi pod adresem

Edward Leo Mecenas
albo
do Redakcyi Gazety Polskiej

Łączę wyraz wysokiego poważania
z którem pozostaję

sługa
Edward Leo
Redaktor Gazety Polskiej

Wn. Władysław Łaziński. Lwów.

1875 7/1

30

Warszawa, dnia 7 Stycznia 1875 r.

REDAKCJA
GAZETY POLSKIEJ.

Szanowny Panie.

Ponawiam prośbę moją listownie w d. 7 z. m. i zawieszoną a przez Hr. Scipio popartą.

Może Sz. Pan posiada w tece swojej powieść, lub inną pracę literacką, którąby Gazeta Polska rada umieścić była. Wedle słowa odpowiedzi przychylnej, a będę Sz. Panu niewymownie wdzięcznym.

Łączę wyraz wysokiego poważania

Edward Lee

Wm Łoziński Redaktor Gazety Lwowskiej we Lwowie.

Warszawa 24 Marca 1881.

32

REDAKCYA
GAZETY POLSKIEJ
W WARSZAWIE

Szanowny Panie
Redaktorze!

Kupiliśmy obadwaj „Harolda" Chojeckiego. Ponieważ postawiłem warunek równoczesności wyjścia tej powieści w naszych pismach, i zastrzegłem sobie termin do III kwartału rb., — a co do warunku tego nie mam dotąd odpowiedzi, przeto odnoszę się do Szan. Pana z koleżeńską prośbą, abyśmy w tym przedmiocie bezpośrednio się porozumieli. Zechciej przeto Szan. Pan poinformować mnie, kiedy zamierzasz rozpocząć druk „Harolda" a będę się starał zastosować do Jego w tym względzie decyzyi.

Racz Szan. Pan przyjąć zapewnienie mego wysokiego poważania.

Sługa

Eduard Leo

Leo

1881 7/12

Warszawa 7 Grudnia 1881 34

REDAKCYJA

GAZETY POLSKIEJ

Szanowny Panie.

Szczerze dziękuję za uprzejmą pamięć o Gazecie Polskiej i pośpieszam odpowiedzieć na łaskawy list z 5 b.m. Co do „Feryi Alpejskich" nie jestem dziś w stanie przewidzieć, kiedybym z nich mógł korzystać, - gdyż mam odcinek już zajęty od Nowego Roku większemi powieściami. Jakkolwiek sam jestem wielbicielem prac Tatomira, lękam się by przedmiot przez niego tym razem obrany, nie wydawał się czytelnikom odcinka, sam przez się, mniej zajmującym. ~~W każdym razie pragnąłbym poznać warunki przedruku.~~

Co do „Petyborza" uważać będę za prawdziwą bonne fortune dla Gazety Polskiej, otrzymać pańską pracę, choćby mniejszych rozmiarów. Pojmuję drażliwość pańską na amputacyę cenzuralną - i dla tego upraszam o przesłanie mi „Petyborza". Chcę go przeczytać i wyrobić sobie zdanie, czy zdołam w całości przeprowadzić przez cenzurę. Oczekuję go przeto z niecierpliwością i upraszam zarazem o podyktowanie mi swoich warunków.

Łączę wyraz prawdziwego poważania i szacunku

sługa życzliwy

Edward Kl[illegible]

1883 11/3

36

REDAKCYA
GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa 11 Marca 1883 r.

Szanowny Panie

Nie chcąc Go trudzić czytaniem długiego listu przechodzę odrazu do rzeczy. Czy nie chciałby Szan. Pan dać mi co swego do odcinka Gazety Polskiej? Nie potrzebuję zapewniać Go, jak bardzo dbam o to, żeby pisma moje mogło poszczycić się pracą Szan. Pana i dla tego proszę o odpowiedź przychylną wraz z określeniem warunków.

Łączę wyraz wysokiego poważania

sługa

Edward Lee

1883 2/5

38

REDAKCYA
GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa 2 Maja 1883.

Szanowny Panie

Mam zaszczyt przesłać w załączeniu rs. 60 za Petyharca. Jedynie upoważnienie udzielone mi przez Szan. Pana i wzgląd na to że utwór ten był tylko przedrukowanym w Gazecie Polskiej, ośmieliły mnie do ustanowienia tak nieodpowiedniego wartości utworu honorarium. Gdyby Szan. Pan raczył uwzględnić moją prośbę i zaszczycić Gazetę nową pracą swoją, to upraszałbym o uprzedzenie mnie o warunkach.

Łączę wyraz wysokiego poważania

[illegible]

1886 20/2

398

40

REDAKCYA
GAZETY POLSKIEJ.

Warszawa 20 Lutego 1886 r.

Szanowny Panie

Po tysiąc razy przepraszam za opóźnienie w przesłaniu honorarium za „Madonnę". Administrator Gazety zachorował, a ja w nawale zajęć codziennych, nie pamiętałem o uregulowaniu rachunków. Przyznaję się ze wstydem do tego i proszę o pobłażliwość.

Jakkolwiek Szan. Pan upoważniłeś mnie do zastosowania zwykłej normy za przedruki, t.j. po trzy kopiejki od wiersza (których było 2803) to przecież nie śmiem korzystać z tego w obec arcydzieła, jakiem jest „Madonna" i pozwalam sobie, podwyższając normę, załączyć przy niniejszem rs. 120. —

Poleciłem wstrzymać z dniem dzisiejszym wysyłkę „Gazety".

Łączę wyraz prawdziwego poważania

sługa

Edward Lee

42

Leopolski

Łaskawy Panie Władysławie!

Udaję się do Pana z prośbą o bardzo małą wprawdzie fatygę, lecz dla mnie ogromnej doniosłości.

Rzecz się ma tak.

Po moim wielkiem krachu z Orłowskim t.j. Prymasem pozostawały mnie dwie drogi do ratowania się chwilowego albo pożyczki — albo drzeworytnie rysunki. Możeby się pierwsza udała, lecz kto wie, czy tym się nie poplątał na nowo w moich rachubach, i przez to ludzie za mnie by płacili, jak się to stało, więc wziąłem się do drzeworytu, sądząc, że tym sposobem sobie ułatwię położenie.

Lecz cóż, cena pierwotna z moimi wymaganiami w wykończeniu stanęła w dysharmonii. Zrobiłem atoli pierwszy rysunek

na seryo, i przekonałem się przez ten
sam czas, jakie mi dokładne wykona
nie zajęło, byłbym mógł prawie dwa
a może i trzy tandetne zrobić.
Posławszy ten rysunek do Warszawy żądałem
zamiast poprzedniej ceny 45 gr. za cal.
60 gr., przy czem znowu Redakcyi oświad-
czyłem, że wymieniony rysunek daję
za 60 gr. na cal, przy następnych będę
żądał 3 złp.. Przysłano mi na ręce
Gubrynowicza żądanych 60 f z życzeniem
abym im dalej rysunki nadesłał.
Notabene są to rysunki, o które się
w przeszłym roku o przybyłym z Warszawy
Dyrektorem artyst: Kłosów p. Obrzyńskim
umówiłem.
Otóż ten drugi rysunek wykończyłem
i chcę go posłać (ponieważ z domu nie
wychodzę) do Księgarni Gubr. z żąda-
niem awansu 50 f. I to jest powód mojej
prośby do Pana Łaskawego. Przeszłą razą
dał mi Schmidt 35 f, żądałem więcej

Ale widocznie niedowierzano, czy cenie czy mojej osobie. Teraz już kwestyi naturalnie żadnej nie podlega że na bok się nie zaawanturuję. Co do mnie jestem pewny, że przyszlą po 3 Ztp. zwłaszcza że do różnych osób z tamtąd tu pisano, że z niecierpliwością oczekują moje rysunki. I bardzo wierzę, bo takich rysunków, jak jest ten mój ostatni, bardzo mało dostać mogą..

A teraz najważniejszy powód, że się do Pana Łaskawego udaję, jest moje położenie obecnie.

Przed dwoma prawie tygodniami zachorowałem z braku zimowejch sukni na zapalenie gardła. Widząc, że muszę w dom z tydzień przetrzymać, zastawiłem prawie ostatnią moją suknię, sądząc że przez ten czas dreworyt skończę, i stosunki ułatwię. Prosiłem Ludwika, aby z Panem pogadał, lecz się od tego czasu do mnie nie pokazał, i lękam się, czy mu

Pan nie odmówił, zwłaszcza, że ani on ani Pan właściwego stanu rzeczy nie wiecie, i moje żądanie może się wydać za pretensyonalne.

Najprostsza rzecz, wysłać rysunek do Warszawy i brewi 8 manu za 20 dni dostać pieniądze, które znowu za asygnatą na księgarnię by nadeszły, bo już i tak było w przeszłym roku, kiedym nie potrzebował pieniędzy. Lecz teraz i dwóch dni czekać nie mogę.

Mam awizo o mieszkanie, i jeśli na 1go Ap: 36 f nie zapłacę kwartalnie, to będę po prostu wyrzucony, i to stanie się, gdyż moja Pani Gospodyni to z piekła baba.

Wyobraź sobie Pan tedy moje położenie z mieszkania wyrzucanie i brak po prostu sukni zimowych. Tak mi jeszcze nigdy nie było. Lękając się katastrofy z moją gospodynią, wyjawiam Panu otwarcie moje położenie, które może jedynie tem sobie sprowadziłem, że moje prace staną się może ozdobą pisma krajowego. Pan to wszystko jednym słowem zażegnać

możesz. „Zrobić do to dla mnie, gdyż ~~to się stać musi~~," taki jest stan rzeczy że tego odmówić nie możecie". Powiedz im Pan, a oni Panu nie odmówią. Przy czem jeszcze jedną rzecz Panu wyjawię. Kiedy przeszłą razą ponad 35 zadałem jeszcze parę Remkiel coś natrącił Schmidt że ja mogę swoją korespondencyą otrzymać pieniędzy, i oni nie mają gwarancyi. Na takie dzikum daję się w zęby, lecz udałem, jakobym nie rozumiał, w oczekiwaniu, że ich fakt sam pouczy. Widocznie ani mój talent ani moja osoba nie mają miru w księgarni tej, i może najwięcej dla tego mam trzeciej z moją prośbą o awans u nich, gdyż tacy ludzie myślą że w biedzie człowiek każdy musi szelmostwo zrobić.

Wypowiedziałem Panu Kochanemu jak na spowiedzi wszystkie i najprzykrzejsze okoliczności, i wzywam Pana na miłość Boga o stanowcze słowo w tej mierze, bo słowo takie z Pańskiej strony, nie

jako jako approbata mojej uczciwości, i z pewnością im wytrąci broń z ręki, i najpewniej zawarty.
Dziwna to przecież rzecz, z Warszawy uważają ludzi o moje rysunki, a ja na kilka Reńskich kołdytu nie mam.
Panie Władysławie! Jaz niechcę powtarzać mojej prośby, myślę że położenie moje dziwne samo przemawia, lecz o jedną Pana jeszcze proszę, nie ubolewaj lub lituj się Pan nade mną. Jeszcze by mój spryt wystarczył na wypożyczenie kilkudziesiąt Reńskich, lecz kto dla uniknienia nieustannych zawikłań pożyczkowych potrafi się narazić na taki hazard biedy, i w ogóle, kto mimo minionej czterdziestki jeszcze się nie lęka niepewnej chwili, ten nietylko energii może i lekkomyślnej daje dowód, ale zarazem przeczuwa w sobie jeszcze głębszy pokład materyału, który go niezawodnie uratuje, jeśli go roztropnie użyje.
Jeżeli Pan łaskaw, to odwiedź mnie Pan dzisiaj. W każdym razie jutro drzeworyt posyłam do księgarni i proszę o Pańskie słowo. Odwiedź mnie Pan z łaski swojej
z najgłębszym szacunkiem [illegible]

45

Leopolski

Łaskawy Panie Władysławie!

Z niezmierną obawą wyczekuję przybycia Pańskiego. Lękam się, że Pan wprzód z Gubrynowiczem będziesz, niż ze mną. A może na tem się zaważy. Panie łaskawy, bądź Pan u mnie, na każdy wypadek rozmowy z Gubrynowiczem. Ja lękam się bowiem ogromnego skandalu z strony mojej gospodyni i chociaż mam grube nerwy na wstrząśnienia, kto wie czy wytrzymam. Przez uporczywość Pana łaskawy u Gubrynowicza mi nie stracisz, u mnie jak opis poprzedni mego położenia Panu

wstrzymać mógł, u mnie się
wszystko — a wszystko — waży.
Panie Łaskawy, tem, że ja jakoś
sobie poradzę, z pewnością teraz
się rzecz nie załatwi. Kto
tak ją skazał się na dobrowolną
chorobę, pewnoby czoło postawił
czoło niejednej burzy, ale ta
baba nawarzyła formalnie na
mnie, bo już ma konsyliarskie
prezspektywy. —

Dla tego wzywam Pana na
wszystko w świecie, bądź Pan
u mnie dziś, lub jutro przed
sejmem. Zobaczysz Pan, że mało
żądam, a zginąć mogę. —

Z najgłębszym szacunkiem

Leon

326 9

47

TOWARZYSTWO
NUMIZMATYCZNE
W KRAKOWIE.

ul. Kanoniczna 17.

Kraków d. 27 listopada 1889.

L. 163

Wielmożny Panie!

„Wiadomości archeologiczno-numizmatyczne" jakkolwiek nie mają w programie krytyki jak Kwart. hist., jednak z dzieł treści archeologicznej pragnęłaby redakcya pomieszczać krótkie, ile możności illustrowane, streszczenia nie przekraczające kartki naszego wydawnictwa, podobnie jak to robi „Zeitschrift f. bild. Kunst" i inne zagraniczne.

Jeżeli zatem nie sprzeciwiałoby się to intencyom Pańskim, tobyśmy najuprzejmiej prosili o użyczenie nam do styczniowego numeru jednej z klisz użytych w pańskiej znakomitej pracy „Lwów starożytny" I, n.p. kadzielnicę got. na str. 22. i część lub całość gmerków ze str. 44 i 45. Streszczenie mogłaby podać sama redakcya ale

/.

Byłoby nam nierównie przyjemniej gdybyś
Wielmożny Pan sam tego podjąć się ra-
czył lub swoje życzenie w tym względzie
objawić raczeiał

Z prawdziwym szacunkiem

za redakcyę

Leonard Lepczy

49

Kraków 31. V. 1890.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Akademia Umiejętności spełniła, w obec znakomitych zasług położonych przez J.ie W.go Pana na niwie ojczystej literatury, obowiązek, zaliczając Go w poczet swych członków czynnych.

Pozwól zatem Jaśnie Wielmożny Panie, bym przy tej sposobności oddał hołd zasłudze i wyraził z głębi duszy życzenie, by Ci w długie lata jeszcze było danem darzyć literaturę naszą tak świetnemi pracami jaką jest Pański „Lwów starożytny".

Zdaje mi się, iż egzystuje pewna łączność duchowa między Państwiemi głęboko obmyślanemi i przepięknie napisanemi publikacyami z mymi nader skromnymi ziarnkami pracy. Dlatego, choć wiem, że zetknięcie się odmiennych zdań na najprzykrzejszem, bo na polu recenzyjnem pociągać zwykło i urazy, to z drugiej strony przekonany jestem, że wielkie serca nie zwykły na długo jej żywić i Jaśnie Wielmożny Pan przyjmiesz te słowa z takiem uczuciem z jakiem je piszący wypowiada.

Z życzeniem serdecznem najobfitszych plonów dla dobra Ojczyzny i nauki

kończę polskiem
Szczęść Boże!

I najgłębszym poważaniem

m. żony sługa
Bernard Chrzan

51

Kraków, Kanonicza 17.

3. XI. 1894.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Za urlop mój musiałem odbywać pokutę wypracowaniem restancyi biurowych i komisyami urzędowemi, — dziś dopiero oddycham wolniej i teraz dopiero zabieram się do złożenia gorącego podziękowania Jaśnie Wielmożnemu Panu za tak łaskawe, uprzejme i do głębokiej

wdzięczności zobowiązujące przyjęcie
ułatwienia, jakich doznałem ze strony
Jego w czasie pobytu na wystawie
i mych studyów.

Sprawozdania z wystawy wpra-
wdzie jeszcze nie wygotowałem, bo na
to absolutnie czasu nie miałem, ale
zabiorę się tem raźniej do niego oboje.

Przy tej sposobności mam
zaszczyt przesłać Panie Wiel
możnemu Panu ostatnie moje

niedolne prośby, prosić o ich łaskawe przyjęcie i kreślić się

z najgłębszym szacunkiem

uniżonym sługą

Leonard Lepszy

LIFE
PAPER

326

53

Jaśnie Wielmożny Panie!

Z góry upraszam o łaskawe przebaczenie za list dzisiejszy. Gdyby nie przekonanie o szczerej życzliwości JWielmożnego Pana dla mnie, nigdybym się był nie odważył zwrócić do Niego z podobną co dzisiaj prośbą, rozchodzi się o protekcyę u ministra Bilińskiego, aby tenże posunąć mnie raczył do VIII-ej rangi.

Jest to rzeczą bardzo przykrą, jeżeli choćby najsumienniejsza służba nie wystarcza do awansu, ale mimo tego nie ośmieliłbym się prosić o protekcyę JWielmożnego Pana, gdyby nie okoliczność, że troska o chorą żonę i utrzymanie trojga dzieci przymuszają mnie oglądnąć

się za pomocą i postawieniem serc szlachetnych, któreby podały mi przyjazną dłoń i dopomogły do osiągnięcia tego, co inni bez protekcyi, bez wysiłków i szczególniejszej pracy dopiąć potrafią.

Wiadomo w mej sprawie w tym miesiącu wraz z naczelnikiem urzędu probierczego we Lwowie petycyę do ministerium Skarbu o nadanie mam VIII-ej rangi, a to z powodu, że jak przeszło 15 lat służę przy urzędzie probierczym, że wszyscy moi koledzy z akademii górniczej, którzy obrali inny zawód po tylu latach osiągnęli bez protekcyi VIII rangę, że wszyscy naczelnicy innych urzędów probierczych w Austryi posiadają VII albo VIII rangę, że wreszcie dzisiaj urzędnicy innych kategoryj bez ukończenia szkół wyższych jak naczelnicy czy to przy straży skarbowej, poczcie czy przy urzędach podatkowych lub cłowych etc. cieszą się tą rangą, a mnie bez i tego nie wyszczyt, chociaż nie bratnie

mi pisemnego uznania za nieskazitelne pełnie-
nie obowiązków służbowych.

Przy uroczystościach, które odbędą się
z okazyi przyjęć pp. ministrów we Lwowie
może nadarzyć się JWielmożnemu Panu
sposobność do przyczynienia się do uprawnio-
nego długoletnią służbą ~~bytu~~ polepszenia bytu
Swemu słudze. Gdyby zaś Jaśnie Wielmożny
Pan nie brał udziału w uroczystościach, ani
był w możności zaopiekowania się Swego
Sługi losem, w takim razie proszę usilnie
uprosić o to JWgo Rektora Uniwersytetu lwow.
Balzera, którego również cieszę się szcze-
rą przychylnością. Z góry składając
serdeczne podziękowanie za wyświadczo-
ną łaskę kreślę się JWielmożnego Pana
z najgłębszym szacunkiem

uniżonym sługą

Leonard Lepszy

Kraków, Kanonicza 17. 26. I. 1896.

Jaśnie Wielmożny
Panie!

Wśród najboleśniejszych chwil w ży-
ciu nadszedł łaskawy list Pański,
z którego dowiedziałem się o nadzwy-
czajnej życzliwości Jaśnie Wg° Pana
dla mnie. Jeżeli więc dotąd nie
odpowiedziałem z podziękowaniem, to
niechaj mnie uniewinnia okoliczność,
w jakich mnie zastała wiadomość
o tak żywem zaopiekowaniu się
JWg° Pana moją sprawą. Troskę

wierzyć, że zostałem do głębi wzruszony łaskawością JWgo Pana i pełen najserdeczniejszej wdzięczności kreślę się z najgłębszym szacunkiem Jego

najniższym i wdzięcznym sługą

Bernard Chepczyn

Kraków, ul. Kanonicza 17. 29. II. 1896.

1896.

57

Jaśnie Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

Prezes Tow. hist., Czł. cz. Akad. Umiej.

etc. etc.

we

Lwowie

ul. Kopernika 26.

Leonard Lepszy c. k. menniczy
Kraków, ul. [illegible]

EMBER

Kraków, Kanonicza 17.
16. III. 1896.

Jaśnie Wielmożny
Panie!

Najserdeczniejsze składam jeszcze raz po-
dziękowanie za tyle okazanej mi życzliwości
i łaskawe poparcie.

Dla mnie obarczonego rodziną tytuł
nie ma żadnego uroku, ale uważam to za
jeden krok naprzód do awansu. O rezultacie
prośby byłem już z Wiednia poinformowany,
załatwienie jej dzieje się zupełnie po myśli
i woli Dyrektora urzędów naszych niejakiego
Madera Liberała niemca starej daty, który
dobrze rozumiał, że nadanie rangi ad personam
nie przeszkadza jeszcze o starszym latami urzę-
dniku i nie jest jego pominięciem. Los tu
odegrał także swoje, bo gdy rzecz miała być

roztrzyganą w mej Dyrekcyi, dano mi znać bym przyjechał do Wiednia osobiście prosić, tymczasem byłem przykuty do łoża konającej żony, — to wzięto widocznie za prostą wymówkę i zbytnią pewność siebie i sprawa awansu została ubitą w sposób dla mnie niekorzystny.

Jeszcze tysięczne dzięki za przyjazne słowa i poparcie, za które okazać mą wdzięczność będzie teraz dla mnie najmilszym obowiązkiem.

Jaśnie Wielmożnego Pana pozostaję z najgłębszym szacunkiem

uniżonym i wdzięcznym sługą

Leonard Lepszy

Jaśnie Wielmożny
Panie!

Za otrzymaną dziś prześliczną „gwiazdkę" najpiękniej dziękuję, — jestem zachwycony wybranym smakiem i serce mi się rozpływa z radości widząc taki dorobek na niwie naszej ojczystej historyi sztuki.

Po przeczytaniu napiszę o „Sztuce lwowskiej" wiadomość do jednego z czasopism naukowych.

Mnie pracującego obecnie nad słownikiem sztuki i indeksu pociąga niezwykłym urokiem to też w lot go przewertowałem i ośmielam

się nadmienić, że nie ma w nim
imienia Pangraza Labenwolfa wy-
bitnego odlewnika norymberskiego, który
wy odlewał dla Lwowa spomnik spi-
żowy starosty Odnowskiego r. 1551.
Literatura: 1) Anzeiger für Kunde der
Deutschen Vorzeit. 1876 p. 144
2) Doppelmayr Hist. Nachrichten p. 204.
3) Jahrbücher des allerhöchsten
Kaiserhauses t. XVII s. 386.

Nadmieniam o tem na przypadek,
gdyby Wielmożny Pan miał zamiar
podać kartkę uzupełnień do swego
wspaniałego dzieła i uznał rzecz
godną wzmianki.

Proszę tylko bardzo nie brać
tej mojej uwagi za chęć krytyki
tego co tylko chwalić można,
ale szczerego pragnienia służenia
choćby najmniejszą drobnostką.

61

Przy zbliżających się radosnych świętach
Bożego Narodzenia proszę Jaśnie
Wielmożnego Pana przyjąć najser-
deczniejsze życzenia świąt wesołych
od wdzięcznego i z najgłębszym
szacunkiem kreślącego się

uniżonego sługi

Leonard Lepszy

Kraków, ul. Graniczna 9. — 19. XII. 1897.

Jaśnie Wielmożny
Panie!

Najpiękniej dziękuję za katalog Batorowszczyzny, niesłychanie ciekawy! Zbiory JW. Pana przyjmują mnie takim respektem, iżem sobie ślubował w możliwie najkrótszym czasie, jak tylko urlop mi dadzą, pojechać umyślnie do Lwowa i prosić JW. Pana o pozwolenie ich oglądnięcia.

Wydanie katalogu wzorowe i piękne, z tym gustem szlachetnym, który

ry odznacza wszystko, co z rąk Pań-
skich wyjdzie. Żal mnie bierze, że
nie znam katalogu N°1., — lecz być
może, iż dotąd nie wyszedł, więc też
tą myślą się pocieszam.

Jeszcze raz serdeczne Bóg
zapłać! przesyła Jaśnie Wielmożnemu
Panu

wdzięczny i uniżony sługa

Leonard Lepszy

Kraków, Graniczna 9. 2. III. 1898.

64

LEONARD LEPSZY

przesyła najszczersze życzenia noworoczne
oraz dziękuje najserdeczniej Jaśnie Wielm.
Panu Senatorowi za wspaniałe dzieło

31. XII. 1904.

KRAKÓW, ULICA STUDENCKA 27.

T. 3.

65

ZARZĄD GŁÓWNY „LIGI KU OCHRONIE CZCI"

we Lwowie.

Adres:
Ks. JERZY CZARTORYSKI
ul. Trzeciego Maja 19.
lub
DR. WŁODZIMIERZ GODLEWSKI
ul. Teatralna 3.

We Lwowie, dnia 1. Maja, 190 6.

J. WIELMOŻNY PANIE !

Walne zgromadzenie członków „Ligi ku ochronie czci" wybrało JW.Pana w dniu 29.kwietnia b.r. sędzią honorowym Ligi, o czem JW.Pana niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić z uprzejmem zapytaniem, czy JW.Pan powierzony Mu urząd przyjąć raczy a dołączając pod 1/statut i regulamin sądów honorowych piszemy się

Z poważaniem.

Sekretarz:

LIGA dla ochrony czci we Lwowie

Prezes:

J. Czartoryski

67

ZARZĄD GŁÓWNY „LIGI KU OCHRONIE CZCI"
we Lwowie.

Adres:
Ks. JERZY CZARTORYSKI
ul. Trzeciego Maja 19.
lub
DR. WŁODZIMIERZ GODLEWSKI
ul. Teatralna 3.

We Lwowie, dnia 11 Czerwca 1906.

JWielmożny Panie!

W odpowiedzi na cenne pismo, którem JWPan wniósł na moje ręce rezygnacyę z urzędu sędziego honorowego „Ligi ku ochronie czci" mam zaszczyt donieść po poprzedniem porozumieniu się z J. O. Księciem Prezesem, że Zarząd główny „Ligi" acz z wielką przykrością przyjmuje do wiadomości odmowę JWPana objęcia powyższego urzędu

Z wysokiem poważaniem
Za

LIGĘ dla ochrony czci we Lwowie

Sekretarz.
[signature]

JWPan
Władysław Łoziński
Lwów
Ossolińskich 3.

Милостивый Государь

Въ Вашей чрезвычайно интересной книгѣ Lwów starożytny (II), о которой я надѣюсь вскорѣ дать отчетъ въ одномъ изъ русскихъ ученыхъ изданій, я нашелъ между прочимъ крайне любопытныя и важныя для меня данныя о невольникахъ во Львовѣ. (p. 38) Данныя взяты Вами изъ магистратскаго архива. Въ мою бытность во Львовѣ я пробовалъ заниматься въ этомъ архивѣ, но Вы знаете, каковы условія для занятій тамъ (надѣюсь, они измѣнились къ лучшему): несмотря на любезность К. Widmann'a, я очень мало тамъ могъ сдѣлать.

Позволю себѣ обратиться къ Вамъ и просьбою: не будете ли Вы такъ добры приказать списать для меня цѣликомъ извѣстныя Вамъ мѣста изъ актовъ

о невольникахъ, ихъ положеніи, etc. Быть можетъ Вамъ удалось найти еще какія либо данныя въ другихъ актахъ, въ другихъ городахъ (кромѣ Акта Гродзкіе, къ мнѣ извѣстны). Стоимость переписки съ благодарностью возвращу, а Вы мнѣ окажете большую услугу, такъ какъ въ моемъ будущемъ очеркѣ внутренней исторіи Галицкой Руси XIV–XV в. предполагается особенная глава о рабствѣ.

Съ полнымъ уваженіемъ

И. А. Линниченко

1891 21/IV

Москва, Университетъ
Ивану Андреевичу Линниченко

Iwan Andrejewitsch Lewitschenko

Kuńkowce 19/5 909. 71

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Według mego badania w sprawie głodzenia bydła przed ważeniem mogę podać trzech świadków naocznych, którzy zeznają że bydło niejadło jeden cały dzień, tylko co kolwiek do podoju buraków, a na dniu w którem się ważyło wcale nic, i są gotowi w razie potrzeby to samo

nawet pod przysięgą zeznać.

Nazwiska świadków są następujące: I Jędrzej Dłubańczyk obecnie mój karbownik, II Dańko, Tchurz pastuch, III Łośka Depciuch także pastuszka.

Załączam równocześnie kartę legitymacyjną przysłaną do obszaru dworskiego przez Starostwo do Wielmożnego Pana Dobrodzieja.

Kreślę się z najwyższem szacunkiem i poważaniem pozostaję najniższy

sługa

Lińscheid

Linscheid

73

Ruńkowce 13/8 910.

Wielmożny Panie Senatorze!

Jak Wielmożnemu Panu Senatorowi wiadomo odbywają się teraz pomiary gruntów w Ruńkowcach i wynaleziono że z jednej parceli leżącej koło fortowej drogi, a dotychczas zawsze dzierżawioną przez jednego z tutejszych gospodarzy,

zostało przez przeciąg tylu lat z gminnego pastwiska do dworskiego około 105□ sągów zaorane.

Wyżej wymieniony kawałek pola jest przez gminę na 54 Kor. oszacowany, i jest dowolnie zostawione, albo gminie tę kwotę zapłacić, lub też oddać jej w posiadanie.

Nadmienić muszę że nietylko obszar dworski ale wszyscy gospodarze graniczące z gminnem pastwiskiem, z powodu niedokładnej granicy, na rzecz swoją z gmin-

nego zawrali i są też zmu-
szeni albo według oszacowania za-
płacić lub oddać gminie w po-
siadanie.

Upraszam przeto Wielmoż-
nego Pana Senatora o rychłą
odpowiedź jak mam w tej
kwestyi postąpić.

List Wielmożnego Pana
Senatora otrzymałem i zgadzam
się zupełnie co do mego po-
mieszkania jak W. Pan Senator
postanowił.

Z głębokiem szacunkiem
i poważaniem
[illegible]

1873 21/6

75

ADOLF LIPP.

Euer Hochwohlgeboren!

Ich bitte höflichst die bis jetzt noch nicht erschienenen Artikel wie z: B: der südrussisch norddeutsche Verkehr in dem Falle, als Euer Hochwohlgeboren dieselben nicht aufzunehmen gedenken, mittelst den Überbringer rücksenden zu wollen, da ich weitere Verwendung dafür habe.

Mit vorzüglicher Hochachtung

Euer Hochwohlgeboren

ergebenster

A Lipp

21/6 1873.

ADOLF HITLER.

ADOLF LIPP

ADOLF LITP

1873 19/12

ADOLF LIPP

77

Euer Hochwohlgeboren!

Laut einem heute eingelangten Telegramme wurde Herr J. U. Dr. Ed. Sochor zum General-Sekretär der kk: pr. gal. Carl-Ludwig-Bahn ernannt.
Bei dem allgemeinen Interesse dürfte es Euer Hochwohlgeboren nicht unangenehm sein, dieß zu erfahren, und würde ich höflichst bitten, Seine Excellenz den Herrn Statthalter Agenor Grafen von Goluchowski mit dem ergebensten Bemerken unterthänigen Vortrag hierüber zu halten, daß ich Euer Hochwohlgeboren zu diesem Ende sogleich verständigte.

Nachmittag folgt für die Gazeta Lwóska umfassendere Tages-Notiz.
Mit dem Ausdrucke ausgezeichneter Hochachtung

Euer Hochwohlgeboren

ergebenster
Ad. Lipp.

Lemberg 19. Dzbr 1873.

ADOLF LUPP

VDOTE FILE.

1875 14/12

79

Euer Hochwohlgeboren!

Vorerst kann ich nicht umhin, Euer Hochwohlgeboren meinen innigsten und verbindlichsten Dank für die freundliche Erwähnung, welche in Ihrem geschätzten Blatte bezüglich meiner dargelegt haben, auszusprechen.

War mir Galizien lieb, als ich in seinen Mauern und Marken weilte, um wie viel lieber ist es mir heute, wo ich mich in das rege wüste und endlose Treiben unserer Residenz nicht hereinfinden kann. Den Tag über im Bureau und Abends beim Schreibtische bleibe ich dem Gerassel fern, und nur wenn mich meine lieben Freunde aufheben und mit fort in das Gewühle der Welt schleppen, erfährt die Ruhe, die ich mir zur Norm gemacht, ihre Unterbrechung, und stockt auch dann die Arbeit.

Wien ist unendlich theuerer, als unser gutes stilles Lemberg, und man muß sich nur wundern, woher die vielen Menschen, die da flott leben, bei ihrem bescheidenen Verdienste und kleinen Einkommen die Baarschaften entnehmen, um ihren Gelüsten in jeder Beziehung entsprechen zu können.

Ich habe noch kein Briefpapier,

und bitte deßhalb um Entschuldigung, daß ich unser Canzleipapier surrogire.

Hier hätte ich, wenn Zeit genug übrig bliebe, für die Journale voll auf zu thun. Was Ihr geschätztes Blatt anbelangt, so beabsichtige ich, sobald ich nur ins Reine komme, täglich eine kurze Notiz über jene Artikel, die Galizien nach hier und den angrenzenden Kronländern abgeben kann zu bringen.

Von besonderem Interesse dürfte es sein, wenn etwa vom Neujahre angefangen, täglich eine Handelsdepesche, die hier Morgens bis 8 Uhr abgefertigt werden müßte erscheinen würde.

Ich glaube diese Depesche würde in folgender Form am passendsten sein

Orig. Telegramm. Wien 1. Jänner 8 Uhr Morgens Weizen ruhig Korn höhergezahlt, Gerste gesucht, Hafer stationär, Kukuruz matt, Erbsen fester Rüböl unverändert, Petroleum fest, Spiritus fest, Zucker matter, Mehl ruhig, Hanf matt, Flachs gesuchter, Hadern unverändert Eier steigend.

Zur Kostenersparniß würde dann ein solches Telegramm lauten

Redaction Gazeta Lwowska
Lemberg.

ruhig, höhergezahlt, gesucht, stationär, matt, fester, unverändert, fest, fest, matter, ruhig, matt, gesuchter unverändert, steigend.

Schmidt.

Euer Hochwohlgeboren hätten dann nur die Aufgabe sich die Reihenfolge nach Maßgabe dieses Briefes nemlich

Weizen,
Korn,
Gerste,
Hafer,
~~[illegible]~~
Kukuruz,
Erbsen,
Rüböl,
Petroleum,
Spiritus
Zucker
Mehl
Hanf
Flachs
Hadern
Eier

vorzumerken, und täglich die Zusätze, welche telegrafirt werden, und bis 12 Uhr Mittags in Ihren Händen sind, anzureihen.
Nebst dem Ersatze der Telegrafengebühren würde ich für meine Mühleistung blos ein Monatpauschale von fünfundzwanzig Gulden beanspruchen.
Ich bitte mir nur mit einer Correspondenzkarte kurz andeuten zu wollen, ob diesen Antrag zur Förderung Ihres geschätzten Blattes qualificirt erachten.
Alle Correspondenz erbitte mir nach meiner Wohnung.
Indem ich noch bitte, dem Herrn Bruder und dem Herrn Doctor meinen ergebensten Respekt zu vermelden, bin ich mit dem Ausdrucke vorzüglicher Hochachtung und Verehrung

Euer Hochwohlgeboren

ergebenster
Ad. Lipp

Wien Mariahilf Barnabitengasse No. 3
II. Stock.

Wien 14. Dzbr 1875.

1876 16/3

81

Euer Hochwohlgeboren!

Mit Gegenwärtigen nehme ich als konstanter Mitarbeiter für den Verkehr auf den galizischen Eisenbahnen und den Marktbericht Abschied, und sage für die viele Nachsicht, die meinen Arbeiten durch eine so lange Reihe von Jahren zu Theil werden ließen, meinen ganz ergebensten Dank.

Meine Thätigkeit für Ihr geschätztes Journal werde ich heute nunmehr monatlich auf 1 Telegramm mittelst welchen ich Ihnen anzeige, welcher Agio-

Zuschlag eingehoben
wird, da dies stets 12
Tage früher veröffent-
licht wird & für den
Handel von großer
Wichtigkeit ist,
ferner monatlich auf
einen größeren Ar-
tikel über hervorra-
gende gewerbliche oder
industrielle Momente,
und
endlich auf kleine No-
tizen aus dem Ver-
kehrsleben beschränken.

Indem ich mit
Vergnügen die Gele-
genheit ergreife,
Euer Hochwohlgebo-
ren nochmals meinen

Dank auszusprechen,
bin ich mit dem Aus-
drucke meiner be-
sonderen Hochachtung
und Werthschätzung

Euer Hochwohlgeboren

Wien 16/3 1871 ergebenster
A Lipp

VI. Bezirk. Barnabitengasse No. 3.

Meinen ergebensten Respekt
an Herrn Bruder mit der
Bitte, daß es mich einig
freuen wird, Denselben
hier zu sehen, und bei mir
abzusteigen. Wegen Ermä-
ßigungen nach Triest
wird es keinen Anstand
haben.

1876 20/3

ADOLF LIPP

Euer Hochwohlgeboren!

Ihre geehrten drei letzten Schreiben sind mir zugekommen.
Vor Allem sage ich meinen ergebensten und herzlichsten Dank für das viel zu viel Lob und Ehre enthaltende Dekret, was mich unendlich gefreut hat, und mir Zeugniß gibt, daß die Welt auch ehrenwerth denkende, respektable Männer und achtungswürdige Charakteure trägt. Also nochmals meinen ergebensten und verbindlichsten Dank für Ihre überaus große Nachsicht und Liebenswürdigkeit.

Daß sich Seine Excellenz im negativen Sinne aussprach, hat mich nicht überrascht. Der Herr kennt die Angelegenheit nicht, und hat sich entweder gar nicht oder fälschlich informiren lassen. Ich kann es ihm nicht verdenken, wenn er falsch urtheilt, und wäre ich an seiner Stelle, — — wer weiß, ob ich nicht gerade auch so, wie er, denken und handeln würde.

Die Beantwortung der aufgestellten Frage fällt mir sehr schwer; denn ich muß beichten, und rechne auf Ihr Ehrenwort, daß nichts verrathen wird.

Schon beim Eintreffen in Wien erfuhr ich, daß mein Zeitungsschreiben, wie es die Herren nennen, mißliebig aufgenommen ward & wesentlich Impuls gab, daß man so martialisch gegen mich verfuhr.
Ich nahm hiervon keine Notiz und schrieb weiter.
Nun an demselben Tage, als ich brieflich Abschied nahm, wurde es mir direkt untersagt.
Ich hätte noch Material in Hülle gefunden und hätte, wenn ich jährlich 3mal nach dort gekommen wäre, meine Aufgabe erfüllen können.
Was mir geschah, würde einen dortigen Bahnbeamten noch empfindlicher treffen, da anderen weniger erworbene Verdienste zur Seite stehen.
Es wäre nur ein Beamter der Carl Ludwig Bahn, der die Befähigung hat, aber da Euer Hochwohlgeboren denselben in keine mißliche Lage bringen, und ich denselben in kein Unglück

ADOLF LIPP

stürzen will, so bitte ich mir die Namhaft
machung zu erlassen.
Daß H. Dr. Rudynski nichts zu leisten ver-
mag, war mir geläufig. Speciell für
dieses Fach muß man besonderes Interesse
haben & kann man ohne langjährigen
Erfahrungen nicht arbeiten, wenn man
immer der Wahrheit und den faktischen
Verhältnissen nahe sein will. Ferner
muß man sich mit Kaufleuten und
Geschäften im Contakte erhalten, und
immer nur dem Lande & seinen Verhält-
nissen Rechnung tragen. So hätte ich
jede Woche über Reis, Caffée, Citronen,
Pomeranzen, emaillirtes Geschirr,
Leder, Zusätze machen, und die Berichte
rentabler machen können. Ich hielt mich
an das, was meiner Überzeugung nach
allgemeines Landesinteresse both.
Der Krakauer Handelscorrespon-
dent dürfte jetzt zu gewinnen sein, er
füllte seine Nachrichten mit ziemlich ge-
nauen Daten, und war, wie ich glaube,
pünktlich, was die Hauptsache ist.

Meine Aufsätze, die ich nunmehr von Fall zu Fall einsenden werde, bitte ich mit Sz. zu signiren, und anzuordnen, daß über meine weitere Correspondenzen tiefstes Stillschweigen namentlich dem Doctor Henzel so wie den Bahnbeamten gegenüber eingehalten werde.

Den heute mitfolgenden Aufsatz bitte ich längstens Mitwoch erscheinen zu lassen, da am Mitwoch auch hier deutsch eine einschlägige Notiz erscheint. Die weitere Fortsetzung wird, da sie specifisch galizische Interessen verfolgt, nicht im deutschen Journalen erscheinen.

Indem ich recht sehr bitte, über gegenwärtige Mittheilungen tiefstes Schweigen zu beobachten, bin ich nebst erg. Empfehlungen an den Herrn Bruder mit dem Ausdrucke ausgezeichneter Hochachtung

Euer Hochwohlgeboren

ergebenster

Ad. Lipp

Wien 24. März 1871

Fortsetzung & Schluß folgt in einigen Tagen.

1876 31/7

85

Euer Hochwohlgebo-
ren!

Ohne Bekanntgabe irgend
einer Ursache, ohne mir
weiter den geringsten
Vorwurf machen zu kön-
nen wurde ich pensionirt
und trete ich mit 1. No-
vember in den bleiben-
den Ruhestand.
Vorläufig beabsichtige ich
nach Galizien zurück zu
kehren, und stelle aus
diesem Anlaße die höf-
liche Anfrage, ob mir
für die Geschäftsberich-
te in der alten Form
so wie für eine Bespre-
chung über die galizischen
Eisenbahnen, die ich

pünktlich monatlich und
beziehungsweise wöchent-
lich abliefern würde, einen
jährlichen Pauschalbe-
trag von Zwölfhundert
Gulden Ö: W: zahlen kön-
nen.

Nachdem ich bis 1. No-
vember G. beurlaubt bin,
so werde ich monatlich ein-
mal nach Krakau fah-
ren, die nächste Reise
bereits in einigen Ta-
gen dahin unternehmen, und
von Krakau aus direct
den ersten Bericht einsen-
den, vorausgesetzt, daß
Euer Hochwohlgeboren
für den Geschäftsbericht
und den Verkehr auf den
galizischen Eisenbahnen
sechs Kreuzer sa Zeile

zahlen können.

Ich bin mir vollkommen bewußt, daß ich mich in den Wogen besonderer Gewogenheit bewege, und da Euer Hochwohlgeboren im weiteren Kreise möglicher Weise wegen der erhöhten Zahlung, die ich mir bedinge, auf Anstand stoßen dürften, so erlaube ich mir die Bitte, sich höheren Orts zu erkundigen, ob diese Zahlung genehmigt wird, und wenn auf Opposition stoßen, keine ungewöhnlichen Anstrengungen zu machen; denn ich habe Arbeit und warte, aufrichtig gesagt, nicht auf diesen Ver-

Verdienst. Die Begründung für die höhere Forderung liegt darin, daß ich zunächst zur Sammlung von Daten Reisen unternehmen und später für Gewinnung einzelner Orientirungspunkte Geld ausgeben muß.

Geneigten Erklärungen entgegen sehend, nebst herzlichsten Empfehlungen an den Herrn Bruder mit ausgezeichneter Hochachtung

Euer Hochwohlgeboren

Wien 31/7 1876. ergebenster

Ad. Lippy

Wien I. Burgring. Babenbergergasse No 1.

Ich bitte die citirte Adresse zu verwenden, da ich nicht mehr das Bureau besuche.

1876 7/8 87

Wien 7. Aug. 1876.

ADOLF LIPP

Euer Hochwohlgeboren!

Tausend Dank für die überaus große und liebenswürdige Theilnahme.
Ich bin eben im Packen meiner Effekten begriffen, und verlasse in einer Stunde Wien, um nach Brünn Olmütz, Oderberg, Krakau, Prag, Pilsen eventuel nach Bedarf nach Breslau, Berlin, Stettin und Hamburg zu reisen.
Ich bin in längstens 14 Tagen retour in Wien, und freue mich herzlich auf Euer Hochwohlgeboren Ankunft.
Die engagirten Mitglieder hätten meine Mitarbeiterschaft nicht im mindesten alterirt, da ich meine Berichte in Hinkunft von Krakau datirt hätte. Ich bitte sehr, höhern Orts wegen meiner Wenigkeit keine Anstrengungen zu machen, da ich hier hinreichend und lohnend beschäftigt bin.
Nebst ergebensten Empfehlungen an den Herrn Bruder mit dem Ausdrucke ausgezeichneter Hochachtung Euer Hochwohlgeboren

ergebenster A. Lipp.

VOTE FOR

ADOLF LIPP

ADOLF NILP

1877 22/3

89

Euer Hochwohlgeboren!

Wenn ich nicht sogleich meinen verbindlichsten Dank für die gütige sogleiche Beantwortung meines letzten Briefes ausgesprochen habe, so geschah es nur deßhalb, weil ich eben im Flusse meiner Arbeit war und die historische Comödie gestern um 3 Uhr Nachmittags ganz erschöpft beendete.

Die Aufführung ist im Carl-Theater so viel als gesichert.

Ich blieb bei dem Namen Jaworski, denn der Charakter ist edel gehalten und wird in gemäßigten Polen-Kreisen das Stück mit ungeheurer Acclamation aufgenommen

werden. dagegen kommen
die Russen mit ihrer
Willkührherrschaft schlecht
weg. Das Stück ist
ein Sensationsstück, aber
an Thatsachen gekettet,
und dürfte die Über-
setzung ins Polnische er-
reichen.
Da der Schluß im 3. Akte
die Deportation des
Grafen Jaworski dar-
stellt, so würde es
mir sehr angenehm
sein, wenn so gütig
wären, mir mit der
Photografie des Künst-
lers Grottger zur Hand
zu sein, und mir selbe
gegen Nachnahme zu
senden. Auch der Thea-
terdirektor erklärte

mir heute, daß dies zur
Erzielung des Effektes
von großem Nutzen
wäre, da er den convoyi-
renden Kosaken Sotnik
zu Pferde erscheinen lassen
will.
Der Graf fällt beim An-
blicke seiner Geliebten, einer
italienischen Gräfin zusammen,
und die Eskorte stößt ihn
mit den Gewehrkolben.
Dies wird auch im Schluß-
tableau inscenirt.
Der Titel ist endgiltig auf
„Die Arretirten"
festgesetzt.
Ich beginne Morgen ein
neues Theaterstück, ge-
stützt auf meine Erlebnisse
in den Donaufürsten-
thümern Polen & Rußland,
und wird auch da wieder

der Pole seinen Ehrenplatz
einnehmen.
Anruhendes bitte ich belie-
big zu disponiren, zu ver-
schenken vielleicht an
beflissene Studenten oder
Gewerbeschule – im
Buchhandel ist es nicht zu
haben – aber meinen
Namen nicht zu nennen,
es ist dermalen besser,
wenn er nicht genannt
wird, vielleicht kommt
die Zeit, wo er wieder
häufiger vorkommen wird.
Nun noch meinen erge-
bensten und herzlichsten
Respekt an den Herrn
Bruder und mit inniger
Verehrung und wahrer
Hochachtung

Euer Hochwohlgeboren
ergebenster
Wien 22/3 1877. A Lipp
I. Babenberger Gasse No 1

1877 14/3

91

Euer Hochwohlgeboren!

Da meine satirische Posse in 5 Aufzügen im Fürst-Theater in Wien acceptirt wurde, so bin ich auf diesem Felde weiter gegangen und beende dieser Tage eine für das Stadttheater bestimmte Comödie:

Die Arretirten

Volksstück in 5 Aufzügen und Bildern aus Polens jüngstvergangenen Zeiten von Alfred Frank

Ein polnischer Graf spielt mit die Hauptrolle und habe ich denselben als einen zwar patriotischen dabei aber in jeder Beziehung über die Sphäre des Gewöhnlichen und der gewöhnlichen Alltagsmenschen erhabenen Mann hingestellt.

Im dritten Akte erfolgt als Schlußtableau der Abzug nach Sibirien. Es stellt sich jedoch heraus, daß der polnische Graf der Intrigue eines deutschen Lumpen verfiel, und er kehrt noch ehe er Sibirien erreichte in die Hände seiner Verlobten Maritta (einer italienischen Gräfin) zurück etc. etc. Nun habe ich in Kiew einen Zug von Erbarmungswürdigen, die nach Sibirien

transportirt wurden, gesehen; sie waren mit
grauen Kittel am Rücken ein gelbes
Viereck und eine Nummer bekleidet. Es
wären Räuber &c. Weiter weiß ich
aus historischen Romanen, daß die Depor-
tation von politisch Verurtheilten mit der
Eisenbahn in eigens construirten Wägen,
die nur hoch oben kleine Fenster haben, er-
folgt, und daß die politisch Compromitirten
mittelst Fahrgelegenheit dann nach Sibirien
transportirt wurden, wenn sie sich dies
zahlen konnten.
Um nun der verisimilitudo ihren Tribut
zu leisten, muß ich mich an Thatsachen hal-
ten, und bitte um hochgeneigte Bekannt-
gabe, die mitfolgenden Fragen mit
ja oder nein zu beantworten.
Eine weitere Schwierigkeit liegt in der
Benennung des polischen Grafen. Ich
will ihn Casimir Graf von Jaworski
nennen. Nun frägt es sich, gibt es nicht
am Ende eine gräfliche Familie Jaworski
In diesem Falle dürfte ich es natürlich
nicht thun, und müßte einen anderen
Namen wählen. Welchen Namen soll ich
wählen, bitte ergebenst um Rath. Ich lebe
hier recht vergnügt, und bin in vorhinein
verbindlichst dankend, mit meinen herz-
lichsten Empfehlungen an Herrn Bruder mit
ausgezeichneter Hochachtung Euer Hoch-
wohlgeboren ergebenster A. Lipp
14/3 10 [illegible] Babenberger Gasse No 1

29/4 (1822)

Euer Hochwohlgeboren!

Ich erbitte mir die Ehre
heute Abend mit mir
das Carl Theater zu
besuchen.
Ich werde so frei sein,
mich um 6 Uhr zu
Ihnen Gnaden zu
fahren.
Mit vorzüglicher
Hochachtung
Euer Hochwohlgeboren
ergebenster
Diener
Beethoven

Wien Donnerstag 29/4

94

Sr. Hochwohlgeboren

Herrn L. Ritter von Łoziński

Chef Redakteur der

offiz. Lemberger Zeitung

Wien

Ungarische Krone.

PAPIERHANDL. STADT FRANKFURT WIEN ADLERG. 2

1877 11/8

95

Euer Hochwohlgeboren!

In den Theatern von Hamburg, Baden, Pilsen &c &c geht mein neuestes Drama in 5 Bildern: „Henry de Tourville" in Scene.
Anruhend folgt eine Kritik eines Schauspielers, abgegeben im Tagesblatt.
Morgen wird dieses Stück auch im Sommertheater in Mödling bei Wien gegeben. Der Anfang ist gemacht, und ich sehe, daß sich die Sache lukrativ anläßt. — ich werde mich daher ganz auf dieses Feld und nebenbei etwas Zeitungscorrespondenz verlegen.
In letzterer Beziehung werde ich mir auch erlauben, Euer Hochwohlgeboren wöchentlich 1 bis 2 mal Zusendungen zu machen. Ich habe eminente Quellen angeknüpft und bitte eben das zu acceptiren, was passend erachten. Beispielsweise sind heutige Notizen originell, und richte ich bei meinem Ehrenworte die Sachen so ein, daß meine Mittheilungen an demselben Tage in Wien erscheinen an dem sie in Lemberg ausgegeben werden. So z. B. gebe ich die zuliegenden Notizen erst Montag hier ab.
Ich bitte meinen besonderen Respekt dem Herrn Bruder zu vermelden, und bin mit ausgezeichneter Hochachtung Euer Hochwohlgeboren

ergebenster
A. Lipp

Wien 11/8 1877.

II. Kaiser „Franz" Josef „Straße No 32.

Wenn es thunlich ist, bitte mir wieder jetzt, wo ich fleißiger sein werde, — ein Freiexemplar ehestens zukommen zu lassen.

1877

96

Euer Hochwohlgeboren!

Meinen ergebensten und verbindlichsten Dank für die Photographie. Sie hat in unserem Theater eine förmliche Revolution hervorgerufen, und wird am Theater naturgetreu copirt werden. Auch der Kosaken Sotnik wird am Pferde erscheinen.

Da gibt es für mich nun eine neuerliche Plage. Ich muß ihn fluchen und lärmen lassen, und das in deutscher Sprache. Erlaubt ist mir nur ein russisches Schimpfwort wie z: B: Himmelsapperment oder Potz Säbel und Bank, oder polnisch pschakrev einzumischen. Nun wie flucht der Russe?

Können mir Euer Hochwohlgeboren nicht auf einer Correspondenzkarte ein oder zwei solche russische in militärischen Kreisen oder speciell bei den Kosaken anwendbare Flüche mittheilen? Wäre mir sehr geholfen.

Am Schluße folgt ein Couplet (: theilweise :) das ~~Graf Jaworski~~ † singt. Es hat in der Theater-Direktion gefallen & muß ich 2 Strophen mehr zu arbeiten. Also nochmals 1000 Dank für die schleunige & gütige Zusendung. Nebst ergebensten Empfehlungen an den Herrn Bruder mit dem Ausdrucke ausgezeichneter Hochachtung

Euer Hochwohlgeboren ergebenster

Wien I. Babenberger Gasse No 1 Lipp

† ein deutscher Diener, dem es in Rußland durchaus nicht gefallen will

1.

Letzhin schickt mich mein Herr zur Bahn,
Sagt mir, frag dich doch einmal an,
Ob die Züge nach vierzehn Tagen,
Wieder sich auf die Strecke wagen.
Aber bin ich da erschrocken,
Seh' im Bureau nichts als Locken,
Ein paar Damen in jeden Zimmer,
Dabei auch ungeheure Trümmer.
Da habe ich die Überzeugung gewonnen
Für Alterthümer sind die Russen nicht sehr eingenommen.

2.

Denken Sie was geschieht neulich,
Freilich ist so was verzeihlich;
Ich übergebe früh meinen Paß,
Warts auf's Visum ohne Unterlaß,
Der Commissär mit der Maschen,
Packt statt Streusand eine Flaschen,
Und begießt mein Passier-Document,
Mit Schnaps von ein bis zum andern End!
Da hab' ich die Überzeugung gewonnen,
Für Rostopschin u. Schnaps sind die Russen sehr eingenommen.

3.

Die von Zeitungsschreiben leben,
Müssen Zittern stets u. Beben,
Schreibens Lügen, nimmt's Niemand an,
Mit der Wahrheit sind's noch schlechter dran.

./.

Schon Salomon der Weise spricht,
Ein Briefgeheimniß gibt es nicht,
Nicht Neugier ist's, aber sie müssen,
Was in den Briefen steht, doch wiesen;
Da hab ich die Überzeugung gewonnen
Für eine Preßfreiheit sind die Russen nicht sehr
eingenommen.

4.

Was die nächsten Zeiten bringen,
Schwer ~~Schwer~~ läßt sich ~~darüber singen~~ das bestimmen,
Unstreitbar jedem in die Augen fällt,
Daß die Finanzen sind schlecht bestellt.
Letzthin hab ich gar vernommen,
Daß sie zum Entschluß gekommen
Zur Besserung aller Finanzen,
Müssen alle Bären lernen Tanzen,
Da hab ich die Überzeugung gewonnen,
Für ihr Bärenländel sind die Russen wohl sehr ein-
genommen.

5.

Jetzt arbeitens zimlich lange,
Es wird ihnen selbst schon bange,
An der großen Constitution,
Für die einheitliche Nation.
In Wien — auch unter der Linden,
Werden Neider sich nicht finden,
Den mit der Linken soll dort auf Erden,

56 f 29
Wagner

Was die Rechte gab, gewonnen werden,
Da hab ich die Überzeugung gewonnen,
Für das was Fortschritt heißt, sind die Russen nicht
sehr eingenommen.

1879 9/2

98

Ober-Döbling bei Wien.
Ferdinands-Gasse No. 8.
den 9. Februar 1879.

ADOLF LIPP

Euer Hochwohlgeboren!

Im Vertrauen auf die mir stets erwiesene Gewogenheit erlaube ich mir unter strengster Diskretion mitzutheilen, daß ich um die Stelle eines Lagerhaus-Verwalters der Stadt Wien, mit welcher nebenbei bemerkt ein Gehalt von 4000 fl verbunden ist, eingekommen bin.
Die Voreinleitungen sind getroffen, theilweise hat man mir den Posten zugesagt, theilweise wird man mir denselben noch zusagen.
Speziell für Galizien, das sich in das Wiener Getreide-Geschäft noch nicht einleben konnte, weil die dermaligen Leiter dieses Lagerhauses alles Andere nur nicht die galizischen Landes-Verhältnisse

kennen, dürfte ich in mancherlei Beziehung wirken können, und geht aus diesem Grunde meine ergebene Bitte dahin, ob und welche polnischen Reichsrathsabgeordneten speciell hiefür ein Interesse an den Tag legen dürften. Im Falle Euer Hochwohlgeboren so gütig wären, mir in dieser Beziehung zuzustimmen und mir einige Herren namhaft zu machen, so würde ich mich vorstellen, und um deren Verwendung, welche sehr maßgebend wäre, bitten. Sehr erwünscht wäre mir auch zu erfahren, ob Se. Durchlaucht der Fürst Adam Sapieha in Wien weilt. Euer Hochwohlgeboren werden das bestimmt wissen, ohne viel Nachfrage halten zu müssen.
Ich baue weiter auf Ihre Hochherzigkeit und das mir stets aufrichtig gebrachte Wohlwollen.

ADOLF LIPP

Bei meinem Abschiede von Lemberg erhielt ich ein glänzendes Zeugniß über meine Thätigkeit bei der Lemberger Zeitung. Dieses Zeugniß in anderer Form u. z: ohngefähr auf nachstehende Art würde mir als Gesuchsbeilage unendlich viel nützen:

Briefform. Euer Hochwohlgeboren!

Bei Ihrem Scheiden von Lemberg können wir nicht umhin, Ihnen unseren besonderen Dank für die Unterstützung, welche Sie unserem Blatte seit dem Jahre 1864 bis ~~auf die~~ heute durch Ihre wöchentlich eingesendeten Berichte über den russischen, rumänischen, galizischen und ungarischen Getreidehandel, welche sämmtlichen hier ländischen Blätter in unveränderter Form in Abdruck nahmen, und welche der Geschäfts- und Handelswelt umsomehr von leitender Bedeutung waren, als sich dieselben außer den speciellen Abhandlungen über Getreide auf alle Waaren und Waarengattungen als Hülsenfrüchte, Mahlprodukte, Manufakte, Hopfen, Eisen und Eisenwaaren, Maschinen und Maschinenbestandtheile &c &c ~~erstre~~ erstreckten auszusprechen. Wir bedauern aufrichtig unserer gewiegtesten Mitarbeiter auf dem Gebiete des Handels & Verkehrs scheiden zu sehen und ersuchen uns in einzelnen Fällen Ihre fachkundige Feder, ihre reichen Erfahrungen und Ihr umfassendes kaufmännisches Wissen nicht entziehen zu wollen. Dann — Schlußformel.

Datum. 30. Jänner 1877.

Es ist das allerdings nicht bescheiden, aber der Zweck heiligt die Mittel und da ich weiß, daß mir Euer Hochwohlgeboren stets gewogen waren und noch gewogen sind, so glaube ich keine Fehlbitte zu thun. Nachdem die Zeit drängt, so bitte ich schließlich noch um ehebaldigste Veranlassung.

Indem ich schließlich vielmals um Entschuldigung bitte, daß ich mit einer so umfassenden Petition zur Last falle, bin ich nebst meinen ergebensten und herzlichsten Empfehlungen an den Herrn Bruder mit ausgezeichneter Hochachtung

Euer Hochwohlgeboren

ergebenster

Ad. Lipp.

d

Kalinów poczta w miejscu
23/11

100

Szanowny Panie

Znana to rzecz u nas, że ludzie zacni rozumni, pracowici i bardzo zasłużeni, należyte uznanie otrzymują dopiero – po śmierci. Tym większa radość, gdy się to zdarza – za życia. Niech że i mnie danem będzie z całego serca Panu powinszować triumfu, który się mu od dawna – i to sowicie należał. Ostatnia Pańska Książka – łaskawie przez Autora przysłana, niewypowiedzianie mnie zajęła, ale czytałam ją z głębokim – bądź co bądź smutkiem, przekonawszy się

nie po raz pierwszy, jak szczodrą
ręką nas Bóg obdarzał, a z
jak grzeszną lekkomyślnością
marnowaliśmy Jego dary.
Może z powodu, tej właśnie
lekkomyślności, Bóg nas dziś
tak srogo nawiedza i karze.
Wszelkie miałby do tego prawo.
Przesyłając Kochanemu Panu
serdeczne uściśnienie dłoni

pozostaję z poważaniem

Anna Lisicka

102

10 HELLER 10

KAIS. KÖNIGL. OESTERR. POST

10 HELLER 10

22.11.07

Wielmożny
Pan Władysław Łoziński
ul: Ossolińskich dom własny
Lwów

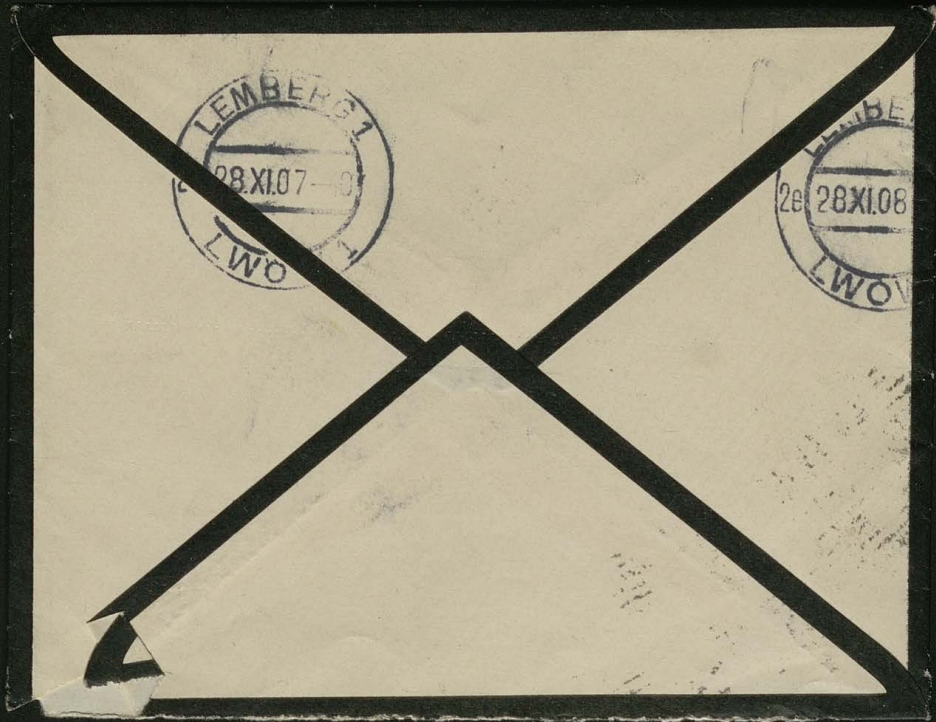
LEMBERG
28.XI.07
LWÓW
28.XI.08
LWÓW

Kalinów poczta w miejscu
15/I 103

Łaskawy Panie

W dzisiejszych opłakanych czasach, ludzie się tak wytrwale wzajemnie nienawidzą, że przesłana, drogocenna Pańska pamiątka zrobiła mi wrażenie promyka słońca na bardzo czarnym horyzoncie. Za to „wrażenie", serdecznie dziękuję, prosząc usilnie aby mi kochani Państwo, tę tak już dawną a wierną życzliwość zachować raczyli do końca mego życia.

Z serdecznem poważaniem

Anna Lisicka

105

z Mycielskich Lisicka

Za tak słusznie należący się Panu zaszczyt, serdeczne przesyłam powinszowanie.

1882 6/5

Lozianski Wien
Hotel König von Ungarn

Nr. 88

aufgenommen von

den um Uhr M. mitt.

durch

Wiener Privat-Telegrafen-Gesellschaft.

Station Wollzeile 13

ausgefertigt den 6/5

um 11 Uhr 50 M. V mitt.

durch

WIENER PRIVAT-TELEGRAFEN-GESELLSCHAFT.

Telegramm aus Kaltenleutgeben Nr. 35 P. 13 W., den 6/5 188 11 Uhr 3 Min. V mitt.

Xavier se porte mieux
arrive demain

Hedwig.

Tel.-Drucksorte Nr. 2.

1882 6/5

1882 26/5

107

Hotel König v. Ungarn
Ladislaus Lozinski

WIEN PRIVAT TELEGRAFEN GESELLSCHAFT

517

genommen von Wien
den 26/5 um Uhr M. mitt.
durch R

Wiener Privat-Telegrafen-Gesellschaft.

Station Wolfsheim

ausgefertigt den
um 9 Uhr 30 M. mitt.
durch R

Telegramm aus Kaltenleutgb. Nr. 198 z. 13 W., den 26/5 1882 Uhr 9 Min. 7 mitt.

Xavier se porte mieux
venez demain =

Hedwige

Tel.-Drucksorte Nr. 2.

1882 26/5

1882 5/6

108

Ladislaus Lozinski
Vienne hotel König Ungarn

WIENER PRIVAT-TELEGRAFEN-

Nr. 135
aufgenommen von Wien
den 5/6 um Uhr M. mitt.
durch [illegible]

Wiener Privat-Telegrafen-Gesellschaft.

Station Wolfgang

ausgefertigt den
um Uhr M. mitt.
durch [illegible]

Telegramm aus Kaltenleutgeben Nr. 53 z 12 W., den 5/6 1882 Uhr 7 Min. 2 mitt.

Je pars demain pour Vienne.

Liske

Tel.-Drucksorte Nr. 2.

1882 5/6

GESELLSCHAFT

109

...telegramów.

1882 13/6

TELEGRAMM №
TELEGRAM L. 224

an — do

redacteur lozinski ulica walowa

lemberg +

Dienstliche Zusätze.
Dopiski z urzędu.

...nmen von / ...no z 11 7/20

...eitung Nr. / ...nji L.

... 188 ... um ... Uhr ... Min. ... Mittag
dnia ... 188 ... o ... god ... min. ... połud.

durch / przez

Von / Z

Nr. ... Worte ... Chiffern ...
L. ... słow ... szyfer ...

Aufgegeben am / Nadano dnia ... 188 ...
um ... Uhr ... Min. ... Mittag
o ... god. ... min. ... połudn.

lemberg kaltenleutgeben b wien l 5279 27 13/6 6 40 n +

mon mari connait la nouvelle il pleure . offrez une belle couronne avec inscription du professeur liske pour son tres cher eleve + hedvige +

Telegraphen-Drucksorte Nr. 161. (Polnisch.)

Druck von J. B. Wallishausser.

1882 13/6

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramme eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegrammes beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegrammes zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Telegrammen, welche mittelst Hughes'schen Typen-Apparates aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphenverwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mittelst Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei.

Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphenanstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen über Reclamation zurückgezahlt, falls für das Ursprungs-Telegramm die Collationirung bezahlt worden ist.

Uwagi.

Jeżeli nadawca opłacił odpowiedź, doręcza się adresatowi wraz z depeszą **„zlecenie"**, na którém odpowiedź napisaną być powinna.

Bliższych szczegółów tyczących się postępowania z korespondencjami telegraficznemi dowiedzieć się można z ustawy o telegrafach i z taryf, które w stacjach telegrafów są do przejrzenia i do nabycia.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrządu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconéj: miejsce przeznaczenia, stację podawczą, liczbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dnia oddania.

Zarząd telegrafów nie daje żadnego ubezpieczenia, że przesyłka depesz nastąpi właściwie i w odpowiednim czasie, i nie odpowiada za straty wynikłe z zaginięcia, z pomyłek lub spóźnienia telegramów.

Doręczenie depesz w miejscu przeznaczenia, tudzież dalsza przesyłka pocztą w obrębie monarchji, uskutecznia się bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłaty, jeżeli jakie przypadają, są wyrażone poniżéj adresy.

Jeżeli kto mniema że w depeszy zaszły pomyłki, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Gyd się okaże, że pomyłka nastąpiła z winy telegrafu, natenczas opłata za sprostowanie uiszczona zwróconą zostanie.

Dem Boten übergeben
Dano posłańcowi } 188
um ..... Uhr ..... Minuten ..... Mittags
o ..... godzinie ..... minucie ..... po.ud.

1882 19/9

110

Lovinski Hotel
König v. Ungarn

WIENER PRIVAT-TELEGR

Nr. 458.

aufgenommen von [illegible]

den 19/9 um Uhr M. mitt.

durch [illegible]

Wiener Privat-Telegrafen-Gesellschaft.

Station Wolfsil

ausgefertigt den

um Uhr M. mitt.

durch [illegible]

Telegramm aus Kaltenbg. Nr. 20 Gz 31 W., den 19/9 1882 Uhr 3 10 Min. N mitt.

Xavier est souffrant un peu venes demain a Kaltenleutgeben nous deciderons que faire, probablement nous partirons après demain ensemble nous consaillerons les medicines a vienne "

Hedvige

Tel.-Drucksorte Nr. 2.

1882 19/9

...HAFEN. ...ESELLSCHAFT.

1883 17/8

111

27 Sierp. 83. Zuckmantel.

Dziękujemy serdecznie Łaskawemu Panu za obiecaną Nam pomoc w odwiezieniu Nas do Lwowa. – Przyznam się teraz Panu, że byliśmy w wielkim kłopocie, bo nikt z Polaków w tym czasie nie wyjeżdża; – w ogóle Polaków jest bardzo mało, Malczowa, Lipowski, Lenkiewicz, dwóch księży, i oto wszystko, Xawery od kilku dni nie czuje się dobrze, a przedewszystkiem siły nie przybywają, leży cały dzień na

dworze, jedzenie z ubytkiem gości

znacznie się polepszyło. —

Gniewamy się na Antka, że z

Panem się nie pożegnał, i nie powiedział

że jedzie na wieś do PP. Jaroszyńskich,

poczciwi ludzie, wielką Nam przyjemność

zrobili zabraniem Antka na wieś

do 1go Września. —

Bilety nasze kończą się 30 Sierpnia

posyłamy więc ze Panu prosząc

o przedłużenie ich. —

Jeżeli Panu będzie zbywało
dużo czasu, to zrobi Pan dobry
uczynek odwiedzając Pannę
Riddell, adres Jej załączam. —

Floriani gasse N. 13. St. 173.
bei Maria Lachsztäter Josefstadt.

Do widzenia w Zuchmantel.
Chcielibyśmy wyjechać 6go lub 7go

Jadwiga

Zawory pozdrowienia przyjazne łączy —
PP. PP. Chłędowskim od Nas pięknie ukłony.

śpię doskonale, apetyt mam
ogromny, nudzę się strasznie
w łóżku zupełnie zdrowa jestem
ale Bieniadecki przez zbytek
ostrożności każe mi jeszcze za
2 dni leżeć w łóżku aż się
wszystko dobrze skończy, rada
nie rada muszę go słuchać.
Dziękuję kochanemu Panu
za udział jaki brałeś w moich
cierpieniach, odrazu mówiłam
że to mała rzecz, ale Pan
nie chciał wierzyć — czytam, czytam
i czytam, odwiedzają mnie a pour
la bonne bouche kładąc się do
spania zamiast smutnych myśli, radośnie
że nie niezadługo zrobię wycieczkę —

Całuję Panią Rozumie
Szczęśliwi Panie
Wyrazy wszystkich
J. Lech

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

Kais. Königl. Oesterr. Post 5 kr.

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся черезъ оторванiє продѣравленого краю.

An
Do — До

Wielmożny
Pan Władysław Łoziński

in
w — въ } w Kuńkowcach
przez Przemyśl

(Poln.-Ruth.)

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

Podczas ulewnego deszczu w niedzielę
w pół do 3ciej przyjechałam do Rabki, która
mi się dotychczas bardzo podobała i co do
pozycji i co do wygód – Jedyny tutejszy doktor
Głuchowski jak się pokazało, mój bardzo dobry
znajomy przed 10 laty z Krzeszowic, robi mi wszystkie
ułatwienia, żona Jego siostrzenica generała Mie-
rosławskiego, bardzo dystyngowana osoba i niezmiernie
dla Mnie uprzejma, mam oprócz Nich osoby które
z polecenia Karnicowej poznałam. Panią Tajlor
z domu Rożycka (sympatyczna) i P. Zielińska
teściową brata Pilatowej, miła i zacna kobieta.
Dzisiaj idę do pierwszej kąpieli, dotychczas jestem
zupełnie zdrowa. W Krakowie bawiłam 1 dzień
przez sobotę, nigdzie nie byłam, prócz Witowskiej
i Zebrzeńskiego nikogo nie widziałam, powiem Pani
pod sekretem) że Karnicowa ogromnie mnie zmartwiła
lecz tak jej, i płacze, jedno, i to samo co przed
paru miesiącami, nieład nieużyczany w domu.
Owe miłe robaczki, przez dwie noce spać mi nie
dały, patrząc się na te ciemne brudne ściany
myślałam o miłych Kunkowcach, prawdziwym Eldorado
tak mi tam było miło u Państwa! i tacy dobrzy
ludziście dla Mnie – Proszę do mnie napisać
parę słów! – do miłego widzenia się.

Siostrom i całej rodzinie serdeczne uściski

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся черезъ оторванє продѣравленого краю.

An
Do — До

Wielmożny
Pan Władysław Łoziński
in
w — въ } przez Przemyśl
w Kańkowcach

(Poln.-Ruth.)

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

Czwartek rano

115

Bardzo Łaskawemu Panu dziękuję za biuletyny, i za Jego dobroć dla X. wszystko to działało na mnie jak morfina, jak się jest w oddaleniu człowiek każdą rzecz przesadza, a mianowicie moja osoba — Zdrowie moje zupełnie dobre jeżeli wszystko dobrze pójdzie chciałabym wyjechać 10tego Sierp. będę się starała obrócić drogę na Przemyśl, przez Tarnów tylko nie wiem kiedy się przyjeżdża do P. niechciałabym w nocy, i nie mam ochoty nocą jechać, jak to ominąć? — Proszę mi donieść kiedy Szajnochowie będą u Państwa, przepędziłabym w K. jeden dzień — Żyję tutaj w ciągłym gwarze, robiemy spacery w licznem towarzystwie Cybulska mnie trochę męczy, chociaż tylko godzinę wieczorem Jej poświęcam — Mam mieszkanie tak słoneczne że i to się przyczynia do mojej towarzyskości Bardzo się cieszę że PP powitam wkrótce. — całej Pani rodz.

T. L. serdeczne p[illegible]

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

RARKA 26 7 88

Königl. Oesterr. Post 5 kr.

An
Do — До

Wielmożny

Władysław Łoziński

in
w — въ

przez Przemyśl

w Kuńkowcach

(Poln.-Ruth.)

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

PRZEMYŚL 27 7 88

...öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
...wiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
...ряє ся черезъ оторванє продѣрявленого краю.

Rodzinie Dawkowej Pani serdeczne pozdrowienia

10/7 91

116

332

Łaskawy Panie! Piątek

We czwartek wczoraj wróciłam z Kalinowa gdzie bardzo mile czas spędziłam. Niechciała mnie puścić Pani Anna, ale nie chciałam nadużywać Ich gościnności, zwłaszcza że Pan był ciągle chory, ale mimo tego, a może dla tego, bardzo byłam tam pożądana i zawarłyśmy z P. Anną dozgonną przyjaźń. — W domu zastałam dobrze, mam nawet kupca Dr. Opolskiego który mi ofiaruje 24, nie mogę się jeszcze zdecydować.

Do widzenia, jak zdrowie?

Liskowa

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

PR... 11 ... 91

An
Do — До

Wielmożny
Władysław Łoziński

in
w — въ } w Kańkówcach
przez Przemyśl

(Poln.-Ruth.)

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся черезъ оторваніє продѣравленого краю.

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

117

Proszę bydź tak dobrym
wskazać Julii gdzie jest
Ajencya paszportów, dotąd
mój paszport nie przyszedł, a miał
przyjść dzisiaj rano koniecz-
nie przez Ajencyą, jestem
w wielkim kłopocie i
niepokoju proszę mi
dopomódz
naprzód Panu dziękuję i pozdrawiam
Jad Liske

119

Środa

Łaskawy Panie!

Jeżeli Pan chce mi wielką łaskę wyrządzić to zabierz Pan jak najprędzej Antka do Kuńkowic bardzo się dla niego boję towarzystwa Zippera a że to wakacje więc dużo czasu będą mieli. Parę niedobrych rzeczy

2

dowiedziałam się o
Zyperze, a to głównie
od Xawerego, który
Go oddala od ostatniego
Lipca, a Mohr. 1szego
Sierp przyjeżdża na Jego
miejsce, do 1szego bardzo
bym pragnęła żeby Antek
przebył w Kuikowcach.

Proszę napisać i do K.
i do A. Nie napisał Pan
do Mnie ze Lwowa, ale
nie gniewam się, bo wiem
dla czego, stan X Pana
przeraził nieprawdaż?
Wczoraj odebrałam długi
list od X o całym przebiegu
choroby, znacznie się ma
lepiej obecnie. Pisałam
do Hodi: jeżeli chory
sobie życzy żebym wróciła

4

to zaraz wrócę. Przez
ten tydzień wiele niepokojów
przeszłam, ale mimo tego
zdrowie zupełnie dobre,
tylko jak przyjdzie wzruszenie
czuję się niedobrze, wyglądam
podobno doskonale, i niestety
znacznie utyłam, znowu
będę grubą Panią! Co tam
słychać u Państwa jak
zdrowie? jak Antek przyjedzie
proszę zaraz napisać.
Dobrze mi tu, ale przychodzą
często smutki czubate!
Do miłego widzenia
całej rodzinie Pana J. L.
ukłony

121

Z powodu silnego katara nie będę mogła
wyjść kilka dni z domu, zabawnie nie
będzie! dla tego proszę Pana o przysła-
nie Revue, spodziewamy się jak zwykle
widzieć Pana w niedzielę wieczór.

Jadwiska

Wczoraj od Kunaszewskiej
odebrałam przerażającą
wiadomość, Raciborska
dostała zapalenie mózgu
i już jest konająca, pewnie
już w tej chwili nie żyje,
okropnie jestem wstrząśnięta
i po całej nocy niespanej
przyjść do siebie nie mogę,
o wszystkich ukochanych
się boję, a mam uczucie
jakby mnie zewsząd coś

groziło — Tej nocy
postanowiłam sobie
(jeszcze Ci nic nie wie)
żeby 3go Sierp zamiast
do Zakopanego pojechać
pierwej do Kuńkowiec,
na rzeczne kąpiele, a
później do Zakopanego —
Czy się na to zgadzacie?
długo was moją osobą
nudzić nie będę

123

Czy Pan jeszcze przedtem
będzie we Lwowie —
Jak się stanowczo zdecyduje
napiszę do Pana. —
Do widzenia.
J. L.
Całej Pana rodzinie
serdeczne uściśnienia.
Środa rano.

Czwartek.

J L

Może Pan zechce z
dawnymi a w ostatnim czasie
tak zaniedbanymi przyjaciółmi
przepędzić ostatnie chwile
mijającego roku w podobny
sposób jak rok temu ——
Prosimy więc bardzo a bardzo
nie zapomnieć o nas, i
stawić się w niedzielę wieczorem

Jadwiśka
Xawery Liske.

J L

J L

Classe des Telegramms.
Rodzaj telegramów.

TELEGRAMM № 1450
TELEGRAM L.
an — do

= ladislas lozinski
lemberg kopernika 26 =

Dienstliche Angaben.
Dopski z urzędu.

126

Aufgenommen von
Odebrano z
auf Leitung Nr.
na linji Nr.
am 18 um Uhr Min. Mittag
dnia o god. min.
durch
przez

Von
Z

Nr. Wörter Chiffern
słów szyfer

Aufgegeben am 18
Nadano dnia
um Uhr Min. Mittag
o god. min. połud.

: lemberg fr kaltenleutgeben l 5 17 2/4 9 30 m =

1 je ne pars plus pour paris quand viendrez vous a vienne = hedwige + 1

D. S. Nr. 759. Deutsch-polnisch. (Auflage 1890.)

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramm eine Anweisung zur unentgeltlichen Aufgabe eines Antwort-Telegramms beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegramms zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus dem Gebühren-Tarife zu ersehen, welcher bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegt.

Bei Telegrammen, welche mittelst des Hughes'schen Typen-Apparates aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabeort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphenverwaltung übernimmt keinerlei Verantwortlichkeit für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mittelst Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt in der Regel gebührenfrei.

Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse und auf dem Empfangscheine angegeben.

Wird eine Verstümmelung vermuthet, so kann binnen 72 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphen-Anstalt zur Last, so werden die Taxen für das bezahlte Berichtigungs-Telegramm je nach der Anzahl der verstümmelten Wörter zurückerstattet, falls für das Ursprungs-Telegramm die Collationirung bezahlt worden ist.

Uwagi.

Jeżeli nadawca opłacił odpowiedź doręcza się adresatowi wraz z depeszą „zlecenie", na którem odpowiedź napisana być powinna.

Bliższych szczegółów, tyczących się postępowania z korespondencjami telegraficznemi, dowiedzieć się można z taryfy o należytościach, która w stacjach telegrafów jest do przejrzenia i do nabycia.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrządu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconej: miejsce przeznaczenia, stację podawczą, liczbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dnia oddania.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie depesz bez błędów i w odpowiednim czasie, i nie odpowiada za straty wynikłe z zaginięcia, z pomyłek lub spóźnienia telegramów.

Doręczenie depesz w miejscu przeznaczenia, tudzież dalsza przesyłka pocztą w obrębie monarchji, uskutecznia się zwykle bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłaty, jeżeli jakie przypadają, są wyrażone poniżej adresy.

Jeżeli kto mniema, że w depeszy zaszły pomyłki, może w przeciągu 72 godzin zażądać sprostowania. Gdy się okaże, że pomyłka nastąpiła z winy telegrafu, natenczas opłata za sprostowanie uiszczona zwróconą zostanie według ilości pomylonych słów, w razie jeżeli za pierwotny telegram należytość za kolacjonowanie była opłacona.

Dem Boten übergeben / Dano posłańcowi 18

um / o ..... Uhr / god. ..... Minuten / minucie ..... Mittag. / połud.

1868 1/11

127

Łaskawy Panie! W odebranym wczoraj Dzien. Lit. czytałem pierwszą część Relacyi Gereta, za złe mi Pan pewnie nie weźmiesz, jeźli pozwolę sobie nadmienić, com zresztą już i w innych moich artykułach spostrzegł, że korekta jest bardzo nie staranna, błędów drukarskich, przekrzywiających nieraz myśl całą, bez liku. Żeby Pana przekonać spisałem 24 ważniejsze na osobnej karcie i przesyłam je w załączeniu. Prócz ~~tego~~ spisanych znalazłby się jeszcze nie jeden i tak: w samym tytule pocóż ten punkt (.) po wyrazie „polskim," — dalej dlaczegoż nazwisko „Zamoyski" drukujecie mi zawsze „Zamojski," kiedy familia ta nie tak się nazywa. — Jeźli będę kiedyś mieszkał we Lwowie i będę drukował jaki artykuł w Dz. Lit., to przynajmniej drugą korektę sam uskutecznię. —

Od p. Fr. Palackyego w tych dniach odebrałem obszerną odpowiedź na moją recenzyę, jeźli się p. Palacky zgodzi, chciałbym list jego wraz z odpowiedzią z mojej strony ogłosić w piśmie Waszém. —

Już cztery tygodnie minęły, jak miałem zaszczyt prosić Pana o honorarium, mimo to do dziś dnia go nie odebrałem, chociaż Pan piszesz w liście ostatnim z dnia 22 Października „że najdalej z końcem bieżącego tygodnia je wyexpediujemy." Jeźli szanowny nakładca Dz. Lit. ze wszystkimi współpracownikami w ten sposób postępuje, to niejednemu ostatecznie odechcieć się może, czekać Bóg wie jak długo za te ~~mi~~ kilka florenów. Przepraszam za tę uwagę, ale winę w całej tej sprawie nie przypisuję Panu, boś Pan tylko redaktorem a nie nakładcą. Jeźli jednak stósunki dotychczasowe utrzymać się mają nadal między nami, to muszę koniecznie prosić o punktualność w płaceniu honorarium. — W nadziei, że obiecana wypłata ostatecznie w tych dniach nastąpi,

ściskam Pana serdecznie.

Dr. Ławery Liske

Świątkowo p. Janówiec
W. Ks. Poznańskie
w Niedzielę dnia 1-go Listopada 1868 r.

1868 25/11

Quousque tandem, Szanowny Panie Redaktorze, nadużywać będziecie cierpliwości mojej? Dwa miesiące już czekam na honorarium, które mi się otrzymie i sprawiedliwie należy, a do dziś dnia nawet uniewinnić tak długiej zwłoki Szanowny Pan nie raczyłeś. Przez cztery miesiące, nieomal w każdym numerze drukowaliście prace moje, a gdy przychodzi do zapłaty, znaku życia nie dajecie. Widzę się zmuszonym przypomnieć Szanownemu Panu, że, gdyśmy się pomalin w Poznaniu, mówiłeś mi Pan, iż Dzien. Liter. nierozłącznie po wydrukowaniu płacić mi będzie honorarium 25 flor. w. a. za artykuł, że, gdybym tego zażądał, gotowiłeś Pan natychmiast z góry wypłacić honorarium; — widzę się zmuszonym przypomnieć Panu, że w liście swoim pierwszym z dnia 29 lipca pisałeś Pan do mnie: „Honorarium każdego czasu jest do dyspozycji" — w liście drugim z 12. Sierpnia: „Honorarium na każde zażądanie Państwie oblicznym i odesłanem" — w liście trzecim z 24. Września: „Jeżeliby Pan chciał się obliczyć i otrzymać honorarium za odrukowane już artykuły proszę mi donieść!" Gdym po takich trzech listach wreszcie dwa miesiące temu napisał do Szanownego Pana, prosząc o jak najprędsze nadesłanie honorarium, nie raczyłeś Pan wcale odpowiedzieć, po dwóch tygodniach zatem napisałem drugi raz i odebrałem odpis: „Tiszę krótko, bo tylko z przeproszeniem i zapewnieniem, że najdalej w przeciągu kilku dni t. j. z końcem bieżącego tygodnia wyexpediujemy Panu honorarium," — od uczynionego tego zarządzenia minęło znów pięć tygodni, a ja jak czekałem, tak czekam. Czy sobie Szanowna Redakcya żartuje ze mnie? Czy Pan własne swoje słowa tak lekko cenisz, że żadnego do nich znaczenia nie przywiązujesz? Żałuję, żem się przyczynił do

skim dał usidlić, poświęcając pracę kilkomiesięczną pismu, które tak niegodnie obchodzi się z współpracownikami swymi. Zawiązując stósunki z pismem Pańskiém, sądziłem, że potrwają one przez długie czasy, zamierzałem o ile sił i możności pracować wspólnie z Szanowną Redakcyą, wśród takich atoli okoliczności, doznawszy takiego ze strony Redakcyi obejścia, mam zaszczyt oświadczyć, że zrywam jak najzupełniéj wszelkie stósunki z Dziennikiem Literackim i proszę nie liczyć mnie nadal między swoich współpracowników. Rozprawę o Żółkiewskim, którą Szanowny Pan masz jeszcze w ręku swoim, proszę mi odesłać odwrotną pocztą, pod żadnym bowiem warunkiem nie pozwalam, żeby była drukowana w Dzien. Liter. – Gdyby zaś Szan. Redakcya do dnia 10. Grudnia r. b. nie nadesłała mi honorarium za wydrukowane artykuły, wtenczas postaram się, żeby postępowanie Szan. Redakcyi doszło do wiadomości publicznéj.

Wierz mi Pan, że nie łatwo zdecydować mi się przyszło do napisania w ten sposób do Szan. Pana, zawiązując z Nim stósunki, nigdym się nie spodziewał, że do takich między nami przyjdzie kollizyi, lecz z mej strony nic nie zaszło, coby do nich powód dać mogło, Szan. Redakcya sama przypisać sobie winę może; dwa miesiące cierpliwie czekałem, wreszcie jednak miarka się przebrała.

Z uszanowaniem

Dr. Lawery Liske.

Świątkowo p. Janówiec
W. Ks. Poznańskie
25. Listopada 1868 r.

1868 6/12

131

Szanowny Panie!

Wstrzymać się nie mogę, żeby na list Pański, zawierający 100 zł. w. a., który wczoraj odebrałem, choć w kilku słowach nie odpowiedzieć.

Wierzaj mi Pan, że jeżeli list mój ostatni pozostanie dla Pana jedną z przykrych pamiątek redaktorskiego zawodu, to kollizya, która między nami zaszła, będzie dla mnie na długo jednem z najprzykrzejszych wspomnień z zawodu mego pisarskiego. — Na samprzód oświadczyć muszę, (com zresztą już w przedostatnim liście moim nadmienił), że przykre słowa listu mego nie tyle lub raczej wcale nie odnosiły się do Pana jako redaktora, lecz do nakładcy Dziennika Liter., który uiszczać się powinien punktualnie i honorarium należącego się współpracownikom. Do Pana, jeżeli miałem żal jaki, to chyba ten, żeś Pan na pewne obiecywał niezwłoczną zapłatę, chociażeś Pan dobrze wiedzieć musiał, że nie łatwo będzie wydostać pieniądze od nakładcy. Obrazić Pana lub nawet przykrość mu powiedzieć nie miałem zamiaru, bo zbyt wielkie dla Pana i działalności Jego czuję poszanowanie, cieszy mnie więc, żeś Pan treść listu mego odniósł do adresu, do którego ona była przeznaczona i do którego sambym list mój był wysłał, gdybym poprzednio był miał jakiekolwiek z nakładcą Dz. Lit. stosunki. Jeżli zaś w liście moim użyłem wyrażeń, którychbym dzisiaj może nie użył, to uczyniłem to pod wpływem sytuacyi nader przykrej, którą Panu choć w krótkich zarysach chciałbym przedstawić.

Nie posiadam osobiście żadnego majątku, żyję z tego co zarobię. Przez kilka miesięcy, przyznać Pan musisz, pracowałem usilnie i gorliwie dla Dz. Lit., mając zaś w ręku kilka

listów Pańskich zapewniających mnie, że na każde zawołanie zapłacone mi będzie honorarium, liczyłem na Dz. Lit. jak na Zawiszę. W tej pewności zaciągnąłem dług honorowy, a na cztery tygodnie przed terminem, w którym się z niego miałem uiścić, zgłosiłem się do Pana o jak najspieszniejszą wypłatę honorarium. Nie odebrawszy przez dwa tygodnie odpowiedzi, zaniepokojony napisałem drugi raz, jeźli Pan sobie przypomni, w bardzo delikatnej formie, odpowiedziałeś Pan, że z pewnością za kilka dni wyexpediujesz honorarium. Bezczynnie czekałem pięć tygodni, przeszedłszy w tym czasie największe tarapaty i kłopota, zmuszony, Bóg wie gdzie, starać się o pieniądze, i dopiero po upływie tylu tygodni napisałem wreszcie do Pana, nie odbierając od niego żadnej a żadnej wiadomości. Czy Pan, powieściopisarz, znawca charakterów ludzkich, nie możesz sobie wytłómaczyć, że w takiém położeniu traci się cierpliwość i pisze lub mówi nie jedno, czegoby się przy zimnej krwi nie powiedziało. Spodziewam się, że mnie Pan będziesz miał za wytłómaczonego, jeźli zaś jeszcze nie zupełnie, to sądzę, że za osobistém się widzeniem naszém, które niezadługo nastąpi, bo jeszcze w tym miesiącu stanę we Lwowie dla objęcia wydawnictwa aktów Bernardyńskich, potrafię wytłómaczyć Panu zupełnie postępowanie moje. Sądzę, że otwarte moje słowa wymażą w Panu wszelką urazę do mnie i przywrócą dawne przyjazne między nami stósunki,

które, Bóg mi świadkiem, byłbym chciał zawsze utrzymać na stopie najlepszej; nie mało mnie to bolało, że do takiéj między nami przyszło kollizyi. —

Z odebranych 100 flor. w. a. kwituję, czekając na drugą część honorarium za wydrukowane już artykuły. —

Ponieważ do 20 Grudnia tutaj jeszcze pozostaję, miłoby mi było, gdyby list ten mój nie pozostał ze strony Pańskiéj bez odpowiedzi.

Szanownego Pana

z prawdziwym szacunkiem

zawsze szczerze życzliwy

Dr. Xawery Liske.

Świątkowo p. Janówiec

W. Dis. Poznańskie

dnia 6 Grudnia 1868.

1873 3/9

J L

Kochany Władysławie!

Zamierzam opuścić Wartenberg, wracając wprost do Lwowa, w dniu 14. września t. j. w niedzielę. Przypominam Ci więc Twoją obietnicę i przesłania mi gratysowego biletu z Krakowa do Lwowa. – Zeszyt sierpniowy Przewodnika swego czasu odebrałem. Czyś nie zapomniał wysłać go także prof. Caro do Wrocławia? Odebrałem także rachunek za honorarium, ale kwitu nie przesyłam, bo tu w miejscu nie ma marek stemplowych, zwrócę go więc kiedy będę we Lwowie. – Nie rozpisuję się o tutejszym pobycie, odkładając to do ustnej pogadanki. Żona moja ma wrócić do Lwowa między 8 a 12 września. Serdeczne pozdrowienie

Bad Wartenberg p. Turnau Xawery.

3. września 1873 r.

91 L

J L

135

Wielmożny

Wł. Łoziński

redaktor Gazety Lwowskiej

Lwów

Ulica wałowa 7

Fr.

1875 18/9

136

Schwalbach 18. IX. 75.

Kochany Władysławie!

Kilka dni temu pisałem do Ciebie, prosząc o przysyłanie Gazety do Scheveningen. Tymczasem plany nasze znów się ~~nie~~ zmieniły. Jutro wyjeżdżamy, ale nie do Scheveningen. Dokąd z sami nie wiemy, prawdopodobnie do Blankenberge w Belgii. Proszę więc tą razą i nie wysyłaj nam wcale Gazety, chyba że z miejsca, w którém osiądziemy napiszę, podając nasz adres. Żałuję bardzo, że nie będziemy w Scheveningen, bo byłem bardzo ciekawy na Holandyą. Dowiedziałem się jednak, że Holandya w ogóle, a Scheveningen w szczególe bardzo drogie i to spowodowało w ostatniéj chwili zmianę pierwotnego naszego planu.

Ściskam Cię serdecznie.

Twój Lawery.

1876 /7

138

Kochany Władysławie!

List Twój może być chyba napisany pod wrażeniem chwilowego rozdrażnienia, które sądzę że usunąć potrafię przy osobistém widzeniu się z Tobą. Pogłoska, której Ci wczoraj udzieliłem, nie wyszła ani odemnie ani nie mogła mieć takich powodów, jakie w niéj chcesz upatrywać. A tym bardziéj nie może ona przecież być powodem, żeby miała zrywać przyjazne stosunki dwóch ludzi, którzy od tylu lat zawsze wiernie przy sobie stali i mimo różnych zmian zawsze wzajemnie się szanowali. Nie myślę się więc obrażać Twoim listem, nie myślę zmieniać przyjaźni, którą zawsze dla Ciebie czułem i zawsze czuć będę trotzdem und Alle dem.
Piszę tę naprędce pod wrażeniem Twego listu. Bliższe szczegóły do osobistéj rozmowy, któréj mi przecież nie odmówisz.

Twój jak zawsze
szczerze przywiązany
Ławery.

1876 10/7

140

We Lwowie 10. VII. 76.

Miałem we Lwowie jednego człowieka, którego uważałem za mego prawdziwego, szczerego przyjaciela i dla którego sam byłem takim przyjacielem. Tym człowiekiem byłeś Ty. Jeżli mi teraz grozi niebezpieczeństwo, że mam stracić i tę jedyną szczerze życzliwą duszę, i to nie było z mojéj winy, — jest to dla mnie rzecz tak bolesna i przykra, że może pojmiesz, iż mimo Twego dzisiejszego listu i mimo odpowiedzi danéj mi w redakcyi, jednak jeszcze raz sprawę tę poruszam. Chciałem to uczynić szczerze i otwarcie oko w oko, myśląc że z człowiekiem o którym się przez lat 10 żyło w przyjaźni nie tak i nie o takie rzeczy zrywa się stosunki. Muszę zaś jeszcze raz i dlatego poruszyć tę sprawę, ponieważ jest tu i trzecia osoba wmieszana, która niech z mego powodu nie będzie wystawiona w fałszywém świetle. — Rzecz więc miała się tak: Przed kilku dniami spotkałem Czerk., mówiliśmy jak zwykle o uniwersytecie, o życiu naukowém profesorów, o braku stosunków pomiędzy nimi. On odezwał się wtedy ze zdaniem, jakby to dobrze było, żebyśmy mieli nasz uniwersytecki organ naukowy, w którymby drukować można prace naukowe profesorów ze wszystkich dziedzin nauki, a więc oczywiście także chemiczne, matematyczne etc. Kiedym tę myśl uchwalił, zapytał mnie co sądzę: czyby nie można „Przewodnika" zamienić na taki organ, dodał jednak niebawem: i coby Łoziński na to powiedział? Ja byłem do tego stopnia ślepy, że mu odpowiedziałem: sądzę, żeby Łoziński zgodził się na to, bo mówił mi już nie raz, że chciałby się pozbyć

redakcyi Przewodnika.

Na tém cała ta sprawa się skończyła, po za tą poufną pogadankę wcale nie wyszła, nikt nie myślał rusztować pod Tobą ani działać za Twojemi plecami.

Ja zgrzeszyłem podwójnie, ale zaiste nie za złej woli, raz żem Czerk. dał taką odpowiedź, powtórnie że w najniewinniejszej myśli wspomniałem Ci o niej. Już w tém najdobitniejszy dowód, że nie widziałem w tém nic złego, kiedym Ci o tém mówił.

Nigdym Ci w oczy nie mówił komplementów, ale za to tém więcej mówiłem ich o Tobie za Twojemi plecami. Pewno ze sto razy do najrozmaitszych osób już powiedziałem, że znam w Polsce jedynego jednego umiejętnego redaktora, a tym jesteś Ty. Ile to razy wspominałem, jakiebyś Ty świetne pismo ~~dod~~ wydawał, gdybyś stał na czele niezależnego organu i dysponował wielkiemi funduszami. Muszę więc stanowczo odeprzeć insynuacyę, jakobym kiedykolwiek i gdziekolwiek choć najlżejszy cień rzucił na Twoje uzdolnienie redaktorskie; muszę zaręczyć jak najsolenniej, na słowo uczciwego człowieka, że żaden z moich kolegów nigdy przedemną ani słówkiem nie dotknął Twojej czynności redaktorskiej, owszem wszyscy zawsze jak najzupełniej się zgadzali z moją o sprawie téj opinią.

Jeżli powstała owa nieszczęsna myśl, toś Ty ją sam wywołał, mówiąc tyle razy przedemną i przed innymi, że chciałbyś się pozbyć Redakcyi Przewodnika i że się jéj pozbędziesz.—

Taki jest przebieg i znaczenie tej nieszczęsnej sprawy. Nie mogę się żadną miarą domacać niczego dla Ciebie obrażającego. Ja z mej strony dotąd zawsze tak liczyłem na Twoją przyjaźń, że nie byłbym temu wierzył, gdyby mi kto donosił, żeś Ty źle o mnie mówił. Sądziłem, że i Ty do mnie masz podobne zaufanie. Niestety! zawiodłem się; musiałem się przekonać, że Ty uważasz mnie za zdolnego zaiste! czynu haniebnego, bo nurtowania pod przyjacielem, intrygowania za jego plecami, obmawiania go przed innymi. Smutne to doświadczenie, dla mnie doprawdy tak przykre, że trudno mi słów znaleźć na to.

Jeżeli i ta explikacya Cię nie przekona, muszę się zgodzić ze smutnym losem zerwania z Tobą stosunków, o których sądziłem, że chyba ze śmiercią się skończą. Mogę sobie jednak powiedzieć, że zrobiłem wszystko, aby zerwanie to nie nastąpiło, — mogę powiedzieć, z ręką na sercu, że nie poczuwam się do żadnej winy.

Bądź jak bądź w sercu nie żywię żadnego żalu do Ciebie, lecz zawsze tę szczerą życzliwość i przychylność, do której przywykłem od lat dziesięciu.

Xawery Liske.

Kochany Władysławie

Wiadomo Ci, że wszystkich naszych członków (Tow. Hist.) uwiadomił Wydział Towarzystwa dwukrotnie, że, jeżeli który do 15. Grudnia 1887 nie nadeśle wkładki lub nie uwiadomi Wydziału o wystąpieniu z Towarzystwa, będzie mu pierwszy tegoroczny zeszyt Kwart. Hist. posłany za pobraniem pocztowem 4 zł. 25 c. (4 zł. z wkładką. 25 c. z kosztu opakowania, stempel, przekaz i t. d.). Dwóch panów, którzy, jeżeli się nie mylę, przez Ciebie złożyli pierwszą wkładkę i do Towarzystwa się zapisali, zwrócili mimo to posłane im zeszyty, tak że zamiast odebrać pieniądze, musieliśmy jeszcze zapłacić po 60 centów od każdego. Są to pp. Stanisław Jędrzejewicz i Żywicki. Czy nie mógłbyś tu poradzić? Czy nie mógłbyś z nimi pomówić? Pomagaj, kochany, jak już tyle razy pomagałeś. — Bole mi znowu dokuczają, a na dobitkę nie brak w domu kłopotów z Antkiem a nazewnątrz z ~~[illegible]~~ Kwart. — co powiesz na to, że i Dębicki zwrócił zeszyt, nie zapłaciwszy nic.

Do widzenia

Twój Sawicz.

17/I. 88

d

143

3. VIII. 88.

Drogi mój Władysławie.

Obiecałeś mi dawniej, że Antoś na kilkanaście dni będzie mógł do Ciebie zajechać. Chwila ta teraz zastała, nauka matematyki u prof. Fajfary obecnie się skończyła, Antek mógłby wyjechać, aby wrócić do Lwowa na dobry tydzień przed końcem wakacyi. Wyjazdu tego pragnie, jak kania deszczu. Czy więc może przyjechać do Ciebie i kiedy? Proszę bardzo o łaskawą odpowiedź. Według obietnicy Twojej spodziewam się Ciebie dziś lub jutro. Dziś już zawiodło, co więc będzie jutro? Odpisz mi kochany Władysławie, jak najprędzej. —

Słabość moja ciągle niezdecydowana, raz gorzej, raz lepiej. — Mohr stawił się punktualnie na 1. Sierpnia, wielką on rozrywką dla mnie. — Jadwini ciągle Babka służy, chce ona wrócić na 10. lub 12., wątpię jednak, żeby to nastąpiło przed 15. —

A więc odpisuj lub przyjeżdżaj drogi Władysławie. Ściskam Cię z całego serca.

Twój Xawery.

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

PRZEMYŚL 4 8 88

LEMBERG 3 4 9 1 5 MOM 7

Kais. Königl. Oesterr. Post 5 kr.

An
Do — До

Wielmożny Pan
Władysław Łoziński

in
w — въ } Kuńkowcach
p. Przemyśl.

(Poln.-Ruth.)

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся черезъ оторванє продѣравленого краю.

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

144

Xawery Liske.

z żoną.

z p. J.

27.VI.85.

Antoś szczęśliwie zdał maturę 24. Jutro ma przyjechać. Pisał, że mu we wszystkich przedmiotach poszło doskonale. Zobaczymy świadectwo. — Już od 18. nie zawieszam się, mimo to jeszcze trzyże uspokoić się nie chcę. Obecnie znów mam dotkliwy ból w pasie. — Kiedy przyjedziesz do Nas? Mam prośbę do Ciebie, żebyś przeczytał rozprawę, przysłaną mi do drwart. Ale będzie czas na to, skoro tu będziesz. — Twoich złotn. do końca czytaliśmy z wielkiem zajęciem.

145

11.V.89.
Długoszowa 13.

Kochany Wład.

Dzisiaj wróciła korekta Antoniew. (stosunkowo nie wiele błędów), posłałem ją niezwłocznie do drukarni i kazałem zapytać czy złożony artykuł p. Abrahama (I) i czy mu korektę posłano. Odpowiedzianomi i artykułu nikt nie składa a składać go będą dopiero od Środy!! z powodu wyborów. – Cóż to będzie? Jak ja skończę dwartalnik? Czy nie mógłbyś na to z łaski swojej wpłynąć? – Wczorajszy dzień po zawieszeniu minął nie źle, czułem się nawet znacznie spokojniejszy niż zwykle, dziś jednak znów tak, jak przedtem, ciągły niepokój i latający ból. – Jutro o 12½ drugi experyment, pragnąłbym, żeby już się odbył, nie mam obecnie już żadnej obawy.

Twój Ksawery.

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Kais. Königl. Oester. Post. 2 Kr.

PRZEMYŚL 1

LEMBERG 11 7-9 89 WDW

Wielmożny Pan Władysław Łoziński

in / w Kuńkowcach

p. Przemyśl.

(Poln.)

146

We Lwowie
18. V. 89.
Długoszowa 13.

Kochany Władysławie.

Już cztery razy się zawieszałem, robię to bowiem trzy razy na tydzień: w Niedzielę, Wtorek i Piątek, doszedłem dotąd dopiero do całej minuty; jutro — du Bóg — chciałbym zaawansować do 11/2 minuty. Czy mi kuracya ta pomaga? Tego do tej chwili nie wiem; za to wiem, że mi nie szkodzi i że z upragnieniem czekam chwili przyjścia doktora z szubienicą. Od jutra zresztą mam mieć własną przez Rychnowskiego zrobioną. — Co do Kwart. Hist. jestem w małej rozpaczy: Webera Twego jeszcze nie ma. Pierwszy artykuł (Abrahama) jeszcze nie złożony; dzisiaj kazali mi powiedzieć, że jutro Abraham dostanie cały artykuł (jeden arkusz) do korekty a zarazem żądają odemnie, żebym im dalszy rękopis przysłał. Tymczasem od dwóch tygodni znajdują się w drukarni 4 rozprawy: Abrahama, Antoniewicza (złożona), Lewickiego i Czermaka. Cóż więc stało się z rozprawami Lewickiego i Czermaka? Czy zaginęły? czego nie przypuszczam. Czy też zamknął je Weber w biórku i pojechał do Wiednia, a teraz nie mają czego składać. — Ciężki to zeszyt. Przypuszczam, że nadejdą dni, kiedy mi po trzy arkusze korekty przysyłać będą, czemu trudno poradzić, zwłaszcza że drukuję obecnie 14. tom moich Aktów po 5 arkuszy na tydzień regularnie. — A więc w przyszłym tygodniu się zobaczymy, bardzo mnie to cieszy. Twój Ksawery.

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

Kais. Königl. Oesterr. Post 5 kr.

LEMBERG 18 5 7-9 L. N.

An
Do — До

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

in
w — въ Kuńkowcach

p. Przemyśl.

(Poln.-Ruth.)

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся черезъ оторванiє продѣравленого краю.

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

PRZEMYŚL 18 5 63

147

19.VII.89.
Długoszowa 13.

Kochany Władysławie.

Posyłam Ci wycinek z dzisiejszego „Czasu", bo zdaje mi się, że pisma tego nie masz a notatka pewnie Cię będzie interesowała. – Z recenzyą Twojej książki pewne trudności, zwłaszcza że chciałbym ją umieścić już w IV zeszycie. Sokół już się zobowiązał wobec Przegl. Polsk.; Tomkowicz składa się niekompetencyą i usuwa siebie na ostatnie miejsce, wskazując zwłaszcza na L. Lepszego, do którego też pisałem. Zobaczymy, co odpisze. Nie wiele mam gustu do „wykwintnego(!?)" pióra tego pisarza. Ale cóż robić. Teraz czekam, co mi odpisze p. Lepszy, może i on już komu innemu ocenę swą przyrzekł. – Miniony tydzień był u nas znów lazaretem i Jadwinia dostała silnego zapalenia okostnicy zęba, które skończyło się ~~na~~ wrzodem na dziąśle, przez 2 noce wcale nie spała; – ja błogosławiony bolami jak zwykle, siły tak nędzne, że prawie ruszyć się nie mogę. – Antoś wczoraj wieczorem wrócił z wycieczki na Czarnohorę, która się świetnie udała, bardzo z niej zadowolniony a pieniędzy nie dużo wydał, i to dobre! – Ochenkowski wreszcie wyrwał się ze szczęścia swego, pisząc dość długi list do mnie, w którym od początku do końca mowa o żonie i o synie, strasznie silnym, dziarskim, wesołym i mądrym. Widać, że szczęśliwy. Daj mu Boże tego szczęścia aż do śmierci. Do kraju chciałby wrócić zwłaszcza dla żony. Ma nadzieję, że może przy wydziale agronomicznym in spe w Krakowie znajdzie się miejsce dla niego. Na wakacye z Krünster nie wyjeżdża. – Ćwikl. kupił willę Wieczyńskiego za 52 czy za 55 tysięcy zł. w. a. Jest tam podobno 9 lokatorów prócz mieszkania dla gospodarza i słynnej jego Schwiegermutter o 9 czy 10 pokojach. Było to Tobie kupić! –

Czemu ani słówka nie piszesz? Kiedy przyjedziesz?

Twój całem sercem oddany Xawery.

Ruch umysłowy i artystyczny.

148

Z Akademii Umiejętności. Dnia 11go lipca odbyło się pod przewodnictwem prof. Łuszczkiewicza posiedzenie komisyi historyi sztuki, na którem p. Leonard Lepszy odczytał uwagi swoje nad świeżo wydaną książką p. Wład. Łozińskiego p. t. „Lwów starożytny. I. Złotnictwo.“ Przyznając nieocenioną wartość pracy, która odznacza się gruntownością, erudycyą, metodą i posuwa o ważny krok naprzód znajomość naszej przeszłości artystycznej, sprawozdawca polemizował tylko z ustępem odnoszącym się do znaków mieszczańskich (t. zw. gmerków lub starek), przypisując im inny niż p. Łoziński początek i twierdząc, że używało ich w XV i XVI w. wogóle całe mieszczaństwo, że zatem zbieranie tych znaków ma o tyle tylko znaczenie, o ile odnoszą się do złotników, mieczników, malarzy, rzeźbiarzy i kamieniarzy, ale dokonywane bez wyboru byłoby marnowaniem czasu i pracy. W dyskusyi p. M. Sokołowski bronił znaczenia gmerków nawet nieartystów, gdy chodzi o zbadanie n. p. fundacyi jakiejś, ale widział trudność w tem, iż często jednego znaku używało kilka rodzin.

e licytacyjne.

drogach krajowych na rok 1890, ewentualnie zaś
owiatowych rozprawy licytacyjne.
ze Wydziały powiatowe, w czasie wszakże pomi

stawionych na licytacyę w roku 1889.

	Nazwa stacyi	Cena wywołania złr. w. a.	U
	Brzeźnica	900	
	Dąbie	101	
	Tuszów (Malinie)	606	z do
	Annopol	126	z do
	Rzyszki	472	
	Piorunka (Nowosielec)	1111	z do
	Jeżowe	1536	z do
	Rozwadów	801	z do

5

Sobota. 20/7 89 149

Długoszowa 13.

Listy nasze skrzyżowały się, Tyś wczoraj do mnie pisał i ja do Ciebie. — Oczywiście pragnąłbym, żebyś Ty napisał o broszurze Sokołowskiego, jeżeli być może do IV. zeszytu, jeżeli nie, do następnego. Zdawało mi się, że się z tem szybko załatwisz. Tym bardziej mi zaś na tej i innych Twoich recenzyach zależy, że materyał mój do IV zesz. jest bardzo ubogi. — Chwilowo nie wiem, czem go zapełnię. — Bardzo więc proszę przysyłaj jak najwięcej. — Od Hochberg. list musiałeś odebrać, wyjeżdża on dzisiaj do Poznania. — Przyjeżdżaj jak najprędzej, bo strasznie tu u nas już pusto.

Twój Xawery.

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

PRZEMYŚL 22 7 89

Kais. Königl. Oesterr. Post 2 kr.

LEMBERG 22 7 89 LWÓW

Wielmożny Pan Władysław Łoziński

in / w Kuńkowcach

p. Przemyśl

(Poln.)

150

29.VII.89.
Długoszowa 13.

Kochany Władysławie.

Posyłam Ci recenzyę Lepsz. do przeczytania. Co o niej sądzisz. Zdaniem mojem jest to rzecz dość słaba, ale drukować ją muszę, bo lepszej nie znajdę. Spostrzeżesz, że dodałem do niej dwa dopiski od redakcyi. Czy je aprobujesz. O tych dwóch dopiskach zresztą, jako i o poprawce (Mołdawia, Wołoszczyzna) chcę go z góry uwiadomić. Przyślij mi rzecz tę, jako i Twoje własne jak najprędzej. — Co znaczy przymówka pana Lepsz. o pomijanie rozpraw kom. dla hist. szt. Nie rozumiem jej, dlatego nic z mej strony nie dodałem. —

U nas zresztą wszystko po dawnemu, ja znów w jękach od północy. Pogoda bezustannie zmienna. — Cóż tam Antek porabia. Spodziewam się, że nie daje nikomu powodu do niezadowolenia. — Odebrałem od Dra Jerzego hr. Mycielskiego rozprawkę o dwóch obrazach przedstawiających sceny z kongresu wiedeńskiego z r. 1515 a znajdujących się w zamku hr. Thunna Morawii. — Zdaje mi się, że już gdzieś czytałem opis tych samych obrazów. Ale gdzie? To pytanie. Czy nie w Mitth. der Centr. Comm.? Czy Ty tego nie wiesz? —

Do widzenia i to jak najprędszego

Twój jak zawsze

Ławery.

151

9/9 89

Poniedziałek.
Długoszowa 13.

Kochany Władysławie.

Czas od Twego wyjazdu nie był dla nas przyjemny nie tylko dla niepogody, która mi się zawsze uczuć daje, lecz z powodu innych wypadków a zwłaszcza wyjazdu Mohra. Nie przestawał pluć krwią, lekarze wprawdzie zaręczali, że płuca jego są zdrowe, ale nie umieli dokładnie powiedzieć, skąd krew pochodzi. Prócz tego tracił on apetyt, źle sypiał, uniżeniał i doszedł do prawdziwie nieznośnego nerwowego rozstroju, bezustannie przynosił mi chustkę i kazał oglądać wypluty krew (NB! krople) i flegmę, tak że ostatecznie sam wyjazd jego pragnąłem, choć to było dla mnie połączone ze znacznymi wydatkami. Tak więc wyprawiliśmy go w drogę w Sobotę 7. Września po rozstaniu możesz sobie wyobrazić, jak denerwującem. Wczoraj miałem od niego list z Bydgoszczy, konsultował lekarzy wrocławskich i bydgoskich, orzekli, że płuca są zdrowe, jest jednak w gardle wszędzie nieniebezpieczny (stąd krew), rozstrojenie nerwowe niesłychane, kazali mu wegetować a nie żyć, jeść i pić kilka razy na dzień i nic zgoła nie pracować, leżeć na kanapie lub fotelu przy otwartem oknie i słuchać jakiej powieści. — Na miejsce Mohra sprowadziłem byłego korepetytora Antosia z Sanoka p. Krajnika, który miał od Października zaciągnąć się na filologię, ale nie miał za co. Poczciwe chłopczysko, ale mądro, prosty syn chłopski, zdaje się. Wielkiej pociechy z niego mieć nie będę. Antek jednak bardzo z tego szczęśliwy, że się przez to umożliwia Krajnikowi studya. — Z wielką przyjemnością dowiedział się Antek, że go do siebie zaprosisz na polowanie, i ja ci za to z całego serca dziękuję. —
Czy będziesz przyszłego tygodnia we Lwowie? Bardzo bym się to cieszył. — I na ten koniec. Twój jak zawsze

Ławery.

152

6. I. 90.
Długoszowa 13.

Kochany Władysławie.

Aż mnie wstyd list ten pisać. Byłem studentem a nie miałem nigdy długów; teraz zaś przekroczywszy rok 50 życia wpadam w nie. Ubiegłego roku tak wielkie miałem wydatki, że żadną miarą końce związać się nie chcą. Potrzeba mi koniecznie 200 zł. w. a. Nie zadziwisz się, sądzę, że się przedewszystkiem do Ciebie udaję z prośbą o tę pożyczkę. Kiedy ją zwrócę, na pewne nie wiem. Sądzę jednak, że niewątpliwie w ciągu bieżącego roku. Gdybyś mi mógł pożyczyć tę kwotę, proszę od niej odciągnąć z góry 20 zł. w. a. jako VIII ratę pożyczki 300 zł. na bryl. — Jeżeli Ci tylko pożyczka ta sprawia najmniejszą niedogodność, proszę mi wprost oświadczyć: nie mogę, a wierz mi szczerze, że zaszłe Ci tego nie wezmę. Ale w takim razie zamiast pieniędzmi służ mi radą: gdzie mógłbym kwotę tę pożyczyć i to tak, żebym ją ratami spłacał. Wiem, że są tu rozmaite banki zaliczkowe i inne, ale zgoła nie wiem, jak się do nich zabrać. Nigdy bowiem długu nie zaciągałem.

W oczekiwaniu Twej decyzji

Twój stary przyjaciel

Ksawery Glücke

Ciężki to rok, który się tak zaczyna.

153

W Sobotę. 24/5 90

Kochany Władysławie. Gdzie się znajdują te cynkotypie, które kazałeś zrobić u Angerera dla Kwart. Hist. Potrzebne one będą niezadługo, spodziewam się. — Czy nie przypominasz sobie przypadkowo, gdzie ja zapakowałem owe dwie karteczki, z których owe cynkotypie robiono? Żadnym sposobem odszukać ich nie mogę. Czy one zresztą potrzebne będą przy druku? — Jak będziesz u nas — oby jak najprędzej! — opowiem Ci, w jak zabawny, dla niego charakterystyczny sposób opowiadał Matecki żonie mojej o posiedzeniu Kochanowa. Dzieło jego dwutomowe już wyszło, ofiarował mi z dedykacyą jeden z pierwszych — jak mówił — egzemplarzy. — Z Antoniewiczem przepędziłem dzisiaj przyjemną godzinę. Wybiera się do Ciebie, wiesz już o tem. Wyobraź sobie, że odkrył Anglika, który ma kilka set listów Krasińskiego, ale ogłosić ich nie chce. Twój jak zawsze Lewery.

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

PR 24 5 90

Kais. Königl. Oesterr. Post 2 kr.

LEMBERG 24 5 90 LWÓW

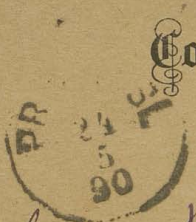

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

in / w Kuńkowcach

p. Przemyśl.

(Poln.)

154

29.VI.90.
Długoszowa.

Ojciec Hochbergera zakończył życie ubiegłej nocy, kiedy Jadw. wyjeżdżała już od 5 godzin nie żył. Bądź łaskaw powiedzieć w mojej żonie, żeby się nie przestraszyła, uprzedzamy nagle za powrotem ogłoszenia na bramie. — Kiedy do nas zawitasz?

Twój Ławecz.

PRZEMYŚL
29/6
90

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

in / w Kunkowce

p. Przemyśl.

(Poln.)

155

Kochany Władysławie! Nic nie ma z Krakowa. Proszę przeto o napisanie wiadomego artykułu. Dzisiaj dostałem od Kadelki recenzyę Krzanowskiego odsieczy na 40 stronach in folio a od Brücknera odpowiedź, że nic nie napisze. Wydawaj tu pismo. Niech ich!!!!

Twój Xawery.

Wszy Pan

Wł. Łoziński.

156

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЄҐРАМ

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
Ч. прибутя

6896

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

jasnie wiel . wladyslaw
lozinski lwow =

Eingelangt von
Odebrany z
Відобрано з
auf Leitung Nr.
na przewodzie l.
на лінії ч.
am / dnia / дня 190 um / o / о Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mi / p. / пол
Aufgenommen durch
Przez
Через

Von
Z

l fr krakau 4+ 560 15 16 11 m =

Ч. надачи о словах підляг. оплаті сл. шиф.

Aufgegeben am
Wysłany dnia
Вислано дня 190
um / o / о Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.

Text. — Treść. — Содержанє.

serdeczne zyczenia z powodu nadanej godnosci
przesyla = dr . wladyslaw lisowski .+

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

Wrazie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пнеуматиці
..... 190 .....
um / o / ..... Uhr / godz. / год. ..... Min. / min. / мін. ..... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
..... 190 .....
um / o / ..... Uhr / godz. / год. ..... Min. / min. / мін. ..... Mittag. / p. / пол.

1875 T.8. 157

Wiedeń 18/3 875

Łaskawy Panie

Słów tych kilka kreślę z polecenia Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika, który niezadowolony ostatniemi ustępami fejletonu „z pod Gilotyny" upraszą Pana, byś nie chciał umieszczać utworów pióra Chłędowskiego.

Ekscelencya powtarza ponownie swe zdanie, że Chłędowski w pierwszych ustępach swych artykułów rozbudzi wprawdzie ciekawość, że nie brak mu nawet polotu, że rozwijając jednak dalej swą myśl słabnie je, skrzydła mu opadają i kończy niefortunnie.

Co do ostatnich ustępów artykułu z pod Gilotyny ma mu Ekscelencya za złe, iż omawia stosunki przywatne P. Lubomirskiej, które z licznych jej

krewnych nie miłe wrażenie
a nawet replikę wywołać
mogą –
Wywiązawszy się z otrzyma-
nego polecenia zasyłam
kochanemu Panu najserdeczniejsze pozdrowienia – Do
rychłego widzenia się

Sługa i przyjaciel

Zoloch

Dodać muszę że w ministe-
ryalnem biurze prasowem
zastałem dla naszego dziennika
jak najlepsze usposobie-
nie, iż wszyscy przyznają
iż dziennik ten jest najlepszym
a raczej najlepiej redagowa-
nym ze wszystkich gazet urzę-
dowych

1876 30/8 159

Zanart 30/8 876

Wielmożnej Pani

Dziękuję za pamięć pańską tyle łaskawą - otrzymuję gazetę jak najregularniej - otrzymałem kilka ciekawych telegramów a wczoraj liścik wcale ciekawy. Zakomunikowałem go też J. E.

Załączam kartę wolną na powrót z kołnierzyk z prośbą by Pan był tak łaskaw wyjednać jej przedłużenie - i odesłać ją następnie do domu mego z moim adresem - wyjeżdżamy z tąd w sobotę więc w sobotę proszę już nie wysyłać gazety -

Przepraszam, że mówiąc o gazecie muszę zwrócić uwagę na malenki lapsus - Arcyksiążę Rainer wydrukowany między „odjechali" w tej sposób:

Hotel rosyjski. P.P. Arcyksiążę u Rainer. Pan . . . etc

Niech Pan z łaski swej przestrzeże winowajcę by drugi raz był ostrożniejszym - Z wyrazem prawdziwej przyjaźni i szacunku najniższy sługa Lochel

161

15/8 1895

Kochany Panie

Od kilku tygodni noszę się z myślą napisania tego listu, właśnie dla tej przyczyny, by w tej sprawie nie mówić lecz pisać, wyjechałem na wieś, a dopiero dziś gdy termin koniecznością nakreślony upływa z ciężkiem sercem przystępuję do pisania za długi wstęp a przydłużałbym go tak chętnie

Wyjeżdżając z Berna miałem dwa długi, z tych dwa tysiące nie

naglity mnie wiele - a do
reszty 4000 a raczej 4200
Złt to zestawiwszy do-
kładnie dochody i rozcho-
dy zobowiązałem się spła-
cić je w ratach kwartal-
nych do Lutego 8go r.
Tymczasem zamiast przy-
rzeczonej mi pensyi 8000
przyznano mi 7000, pobyt
syna w Wiedniu połączo-
ny ze znacznemi wydatka-
mi przeciągnął się jak
Panu wiadomo nad wszel-
kie spodziewanie, a z tąd
powstał w budżecie taki
zamęt, iż dotychczas za-
ledwie 1200 Złt z wrażne-
go spłaciłem
otóż jakkolwiek niebiegły

w tych sprawach nie wi-
dzę innego wyjścia z po-
łożenia kłopotliwego jak
zaciągnięcie nowej pa-
życzki 2000 złt., którą
bym na razie pospłacał
dawne zobowiązania, a
którąbym spłacał w mie-
sięcznych lub kwartal-
nych ratach po 100 a
względnie po 300 złt.
Bezpieczną podstawę do
tych spłat mam w pew-
ności, że pensya moja
wskutek prośby zmienio-
nej z końcem marca pod-
wyższoną zostanie do 5000
Któż udaje się z prośbą do
Pana, czybyś Pan mi nie

nie mógł pożyczyć tej kwo
ty - najmniejszą formą było
by mi gdybym wystawił
weksle którebym sukcesywnie wykupował.
Pieniędzy tych potrzebuję
do 24go Maja - w którym
czasie będę we Lwowie -
Kochany Panie Wandy,
stawię, zbyt długo i zbyt
dobrze się znamy a że
byśmy na wzajemną,
a zupełną otwartość
liczyć nie mogli -
Proszę Pana bardzo
odpisz mi Pan szczerze
i otwarcie a wiem mi
Pan że jakkolwiek
odpowiedź wypadnie

163

to w niczem dna nie
zamąci tych szczerych
stosunków jakie mię-
dzy nami od lat istnie-
ją —
Przepraszając za list
i za pismo tem nie
wyraźniejsze że piszę
w emocyi zasnę tam
jak najszczerze po-
zdrowienie
mnie życzliwy
Zolaty

adres:
Rudniki nad Prze-
tem

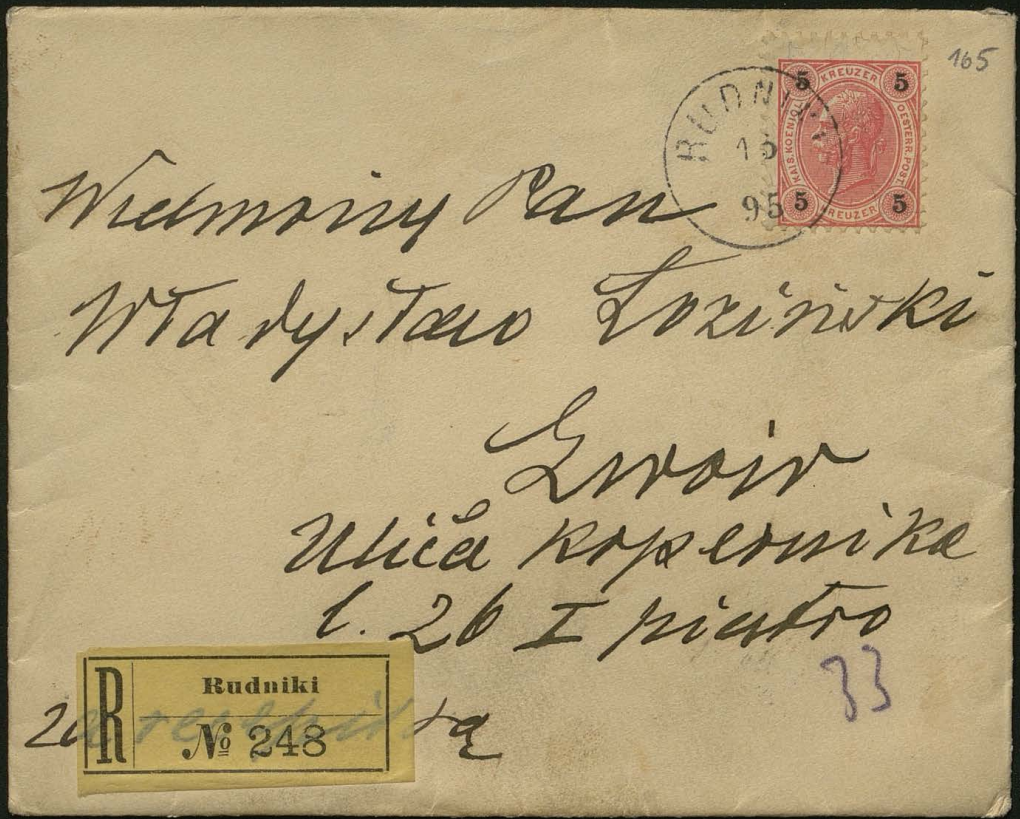

165

RUDNIKI 15 95

5 KREUZER 5 KAIS. KOENIGL. OESTERR. POST 5 KREUZER 5

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

Lwów

Ulica Kopernika

l. 26 I piętro

33

R Rudniki № 248

za rekwirowaną

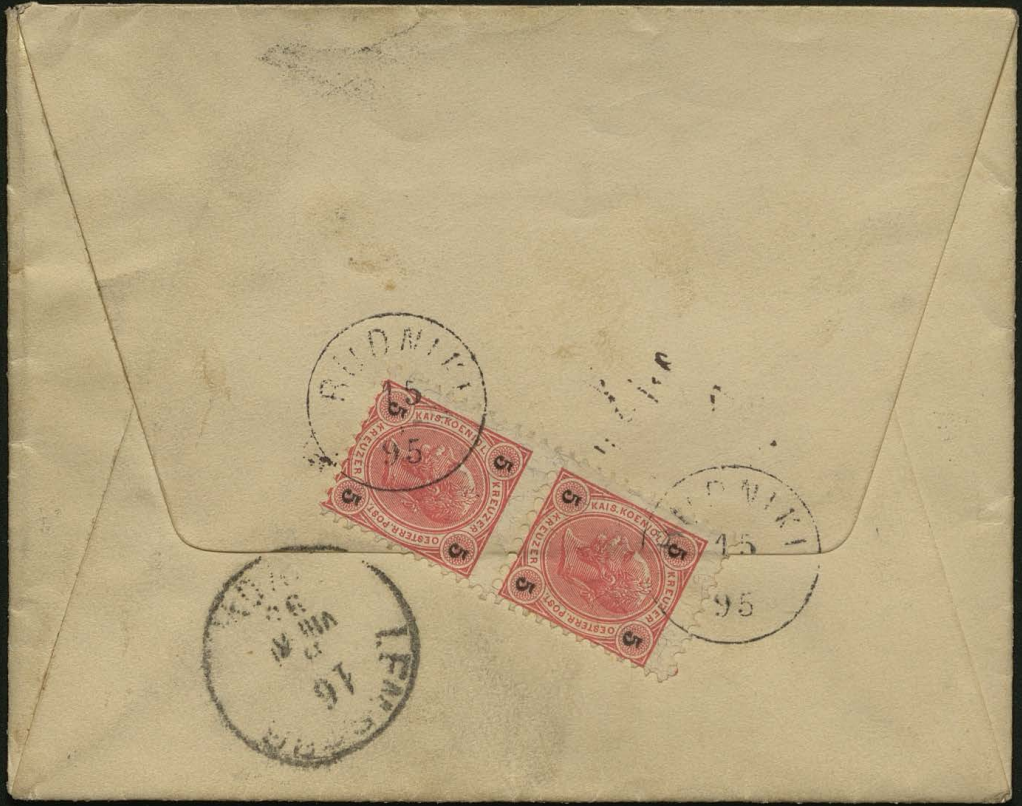
KAIS. KOENIGL.
KREUZER
OESTERR. POST
5
95
15
95
16

166

Niniejszem zeznaję, że z rąk
pgo Pana Władysława To-
zińskiego tytułem pożyczki
otrzymałem kwotę trzech
Tysięcy (3000) Ut. w. a., któ-
rą to kwotę w trzech dzie-
sięciomiesięcznych po so-
bie następujących ratach
zwrócić zobowiązuję się
we Lwowie 27go Maja 95

Herman Zoelle

Dnia 16/3 96 otrzymałem 600 zł. Ły.

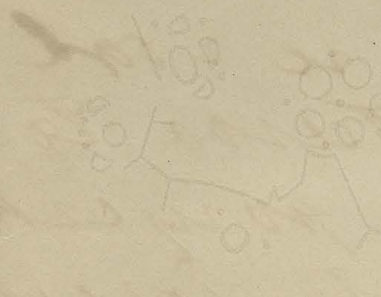

168

Załączam kartę którą wczoraj otrzymałem. a o której zwrot upraszam. Telegram zmuszony na niej w odpisie pochodzi od pełnomocnika który jak najlepiej jest poinformowany

[illegible]

169

Wielmożnej Pani

Proszę jak najusilniej ~~ja~~ wyszukać i przysłać mi jaknajszybciej przemowę szlachty czeskiej do N. P. i odpowiedź na nią.

Sługa

[illegible]

333

171

Czwartek 12/7

Herman Loebl

Przywiozłem sobie ostrą bronchytę
z Nauchlinu w skutek czego
i ~~ósmy~~ dzień w łóżku

Mickiewicza 11.

172

Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Pozwalam sobie za-
łączyć list Starosty
Sabata o stanie rze-
czy w Kosmaczu.
Słusznie podnosi
on potrzebę ukonsty-
tuowania naszej
spółki – nie wiem
jednak do którego

z tutejszych adwoka-
tów niżej do tej spra-
wy. Panowie Dobodz
mając szersze koło
znajomości łatwiej
możecie zrobić wy-
bór.
Ja tam nie mam
żadnych papierów
tyczących się spółki.
Do ułożenia statu-
tu będą jednak te
papiery koniecznie
potrzebne.

Gdyby i Panowie nie
mieli papierów
to proszę mi napi-
sać, a zażądam ich
od Sabata –
Z Wiednia nie mam
co do sprawy Kadzy
Bronisława żadnych
wiadomości, a na-
wet ich jeszcze mieć
nie mogłem
W tych dniach spo
dziewam się po

wrotu mego Syna
Pan Filip bawi
jeszcze zawsze w
pielgrzymce po
dzieciach i wnu-
kach -
Panu Bronisławo-
wi, który zupełnie
niepotrzebnie trudził
się pisaniem do
mnie listu; moje
pozdrowienie ściskam
Kochanego Pana
Sługa i przyjaciel
Goebel

d

174

Herman Loebl

Jak zawsze taki teraz u-
dają się w nagłym a nie

przewidzianym obarczeniu
do przyjaźni Pańskiej
i proszę o wypożyczenie
na dni kilka 100 złt.

175

Wielmożny Panie

Podzielając zaniepokojenie Pana spodziewam się jednak, że rzecz tak źle nie stoi i oczekuję WPana w domu o godzinie 11ty przed południem – sługa

Zaleski

401

176

Sanok dnia 4 czerwca 1881

Wielmożny Panie
Redaktorze!

Uważam sobie za święty obowiązek złożyć Wmu Panu Dobrodz. najserdeczniejsze podziękowanie za tyle względów okazanych mi z okazyi wydania mej książeczki, której egzemplarz mam zaszczyt przesłać równocześnie Wmu Panu Dobr.

Oraz najuczciwiej dziękuję za dziesięcioprocentowy opust z należytości, jaką mam jeszcze do spłacenia. Ale doznawszy tyle wspaniałomyślności z strony Wpana Dobr. tem przykrzejszego doznaję uczucia z powodu, że z tem podziękowaniem muszę połączyć nową prośbę o trochę cierpliwości na przypadek gdybym zalegające jeszcze koszta mógł dopiero za 2 lub za trzy

miesiące zaspokoić. Sądzę jednak, że tak długo nie będę potrzebował nadużywać cierpliwości WgoPana Dobr., gdyż sprawa spadkowa już w sądzie jest na ukończeniu i mam z ~~przypadłej~~ z ojcowskiej połowy otrzymać 3000 talarów. Skoro te pieniądze otrzymam, będę sobie uważał za najpierwszy obowiązek natychmiast dług zaciągnięty u WPana Dobr. zaspokoić, teraz zaś przepraszam jeszcze raz jaknajmocniej za tę zwłokę.

O swojem obecnem powodzeniu nie śmiem się szeroko rozpisywać, aby nie zabierać WPanu Dobr. drogiego czasu, pozwolę sobie tylko tyle donieść, że, jak widzę, zawód nauczycielski przypada zupełnie do mego usposobienia, bo lekcye odbywam z prawdziwą przyjemnością, chłopców szczerze polubiałem i naodwrót, o ile mi się zdaje, i oni mię lubią.

Dziękując jeszcze raz za wszelkie wyświadczone mi kiedykolwiek dobrodziejstwa zostaję dla WgoPana Redaktora z najgłębszym szacunkiem

A. Lorkiewicz

178

Lwów d. 16. VI. 87.
ul. Zielona 32, I

Wielmożny Panie Dobrodzieju
Łaskawy Panie!

Ponieważ wczoraj i dzisiaj nie miałem szczęścia zastać WPana Dobr. w Jego pomieszkaniu a dalsza zwłoka mogłaby uniemożliwić pomyślne załatwienie sprawy, od której szczęście moje i rodziny mojej zależy, więc upoważniony do tego przez WgoPana Dobr. ośmielam się w tej drodze prosić najuprzejmiej o łaskawe poparcie. Sprawa moja, jak się dopiero w ostatnich dniach dowiedziałem, tak stoi: jestem proponowany na posady w Sanoku i Wadowicach ale na jedną i drugą na drugiem miejscu. O posadę w Sanoku nie miałbym sumienia się ubiegać bo na pierwszem miejscu jest tam proponowany człowiek już osiwiały, ojciec dzieciom, który będąc już dwadzieścia lat w służbie nie miał z rozmaitych powodów widoków na otrzymanie

stałej posady; zato nie robiłbym sobie żadnych
skrupułów, gdyby przy łaskawej protekcyi WPana Dobr.
udało ~~się~~ mi się uzyskać posadę we Wadowicach
a to tem bardziej, że przez referenta i tak już
byłem proponowany na tę posadę na pierwszem
miejscu, a jeśli mimo usilnej obrony z jego
strony nie utrzymałem się na pierwszem miejscu,
to jedynie tej okoliczności mam do zawdzięczenia
że mój wyciężki rywal oświadczył się poprzednio
jednemu z panów radców o rękę córki; z resztą
za nim przemawia tylko ta okoliczność, że
ma o jeden rok wcześniej egzamin, za to
ja mam pod każdym względem nierównie
lepsze kwalifikacye. Chodzi więc teraz tylko
o jakie takie poparcie mej sprawy we Wiedniu,
a ponieważ wiem, że WPan Dobr. posiada tam
wielkie wpływy, więc znając Jego życzliwość dla
mnie, udaję się do WgoPana Dobr. z usilną
i najuprzejmiejszą prośbą o łaskawe poparcie
mej sprawy we Wiedniu. Obawiam się tylko,
czy nie będzie za późno, ponieważ moje papiery
już przed ~~tygodn~~ dwoma tygodniami odesłano,

z drugiej jednakże strony pocieszam się tą okolicznością, że nominacye te bywają zwykle ogłaszane dopiero w drugiej połowie lipca.

Polecając się jeszcze raz najusilniej łaskawym względom WPana Dobr. mam nadzieję, że tak, jak już Mu zawdzięczam obecną mu posadę, przy Jego pomocy otrzymam takie posadę stałego nauczyciela a z nią zapewnię sobie i rodzinie szczęście na całe życie.

Zostaję dla Wgo Pana Dobr

z najgłębszym szacunkiem i wdzięcznością

Antoni Laskiewicz.

Przeworsk 16/11/90

Łaskawy Panie

Kartka z uwiadomieniem o posiedzeniu została mi tutaj odesłana ale za późno abym mógł jeszcze do Lwowa pojechać wskutek czego nie tylko nie przybyłem ale i niemożności mojej nie usprawiedliwiłem.

W pierwszych dniach tego tygodnia będę we Lwowie i wówczas stawię się u Pana aby wspólnie załatwić spra-

we w banku krajowym.

Łącze przy tej sposobności wyrazy
mego szczerego poważania

Dubowski

3:100

Przewoźk 16/5 95.

Łaskawy Panie

Z wielkim żalem i wstydem zmuszony jestem donieść, że przyjechać na jutrzejsze zgromadzenie nie jest niepodobieństwem i proszę o wytłomaczenie mej nieobecności. Żałuję bardzo że to tak właśnie wypadło po wyprowadzeniu się mojem z miasta.

Zarazem przesyłam wyrazy mego głębokiego uszanowania i poważania

Dubowski

1872 31/3

Drogi Panie Dobrodzieju!

Otóż jeden z Dobrodziejów naszego zakła-
du — który chciał być nam ajentem
i zapewne wyrzucać nam rany ko-
respondenta — pamiętasz jak nas
obdarował w roku zeszłym —!
teraz przywiózł nam książek 20
bardzo ciekawych dla Zakładu —
mam je u siebie! ale nie miałem
czasu spisać — ich — chce on zwiedzić
Zakład — zechciej mu być opieką
i przewodnikiem — niezmiernie bowiem
Zakładu i Lwowa nawet — —
P. Matulewicz i Pawłowiczowi —
go przedstaw proszę — z mego polece-
nia — i jeśli być może, po okazaniu
mu szczegółowem Zakładu — racz
go polecić Zontakowi aby mu
pokazał — Zbiory P. W. Dzieduszyckiego

ale nietylko – przyrodnicze także
i etnograficzne! –

Sądziłem iż ci oddam usługę
pomagając ciebie osobiście z Panem
Garbińskim – o którym bym powiedział
że jest kluczem i być nim może
dla Zakładu – i dla ciebie do stosun-
ków z Warszawą – najściślejszych
i najrozleglejszych –!

Serdeczne łączę pozdrowienie

Jerzy Lubomirski

z Przeworska dnia 31/3 72.

186

K. Pałaski
Zawadyńce p. Gródek

Jaśnie Wielmożny Radco.

W wydawnictwie – które przedtym pod światłym kierunkiem JW Radcy było – mianowicie w Przewodniku nauk i literatury – z r. 1874 – wydrukowano – z podpisem „K. P. – artykuł

zawierający źródłowy – nader
cenny życiorys Adama
Kisiela – z lat 1628–1635.
Pozwalam sobie uprzejmie
zapytać JW Radcy – czy
nieznany mnie z imienia
„K. P." nie jest w posiadaniu
materyałów do życiorysu Kisiela
– mianowicie z okresu

– mniey dotąd znanego –
1635 – 1648 – lub gdzie
znaleść by można – w
źródłach drukowanych lub
rękopiśmiennych?

Przepraszaiąc – a przepra-
szaiąc usilnie za utru-
dzenie moją korespondencyą –
lecz korzystam z

powyższey okoliczności —
ażeby mieć zaszczyt
załączyć — Jaśnie Wielmożny
Radco — wyrazy wysokiego
szacunku i poważania

7/VII Lubomirski

Warszawa 13 Warecka.
(Tymczasowo: Łuck. Ławrów.)

1882 2.

188

Jeżeli Pan nie stracił
jeszcze ochoty odwiedzenia mnie,
to proszę mi powiedzieć czy
mogę czekać na Pana o w
pół do piątej, ale musisz
Pan być bardzo punktualnym
bo mój czas jest policzony.
Zasełając dzień dobry

Do widzenia

Lüde

Österreichischenhof 25.

190

Herrn von Łosinski

Hôtel König von Ungarn

Euer Wohlgeboren 6. 8. 1879 191

befälige ich hiermit den richtigen Empfang Ihrer werthen Postanweisung im Betrage von fl 92.50 und sage besten Dank.

Bitte mir auch in Zukunft Ihre geehrten Aufträge zukommen zu lassen & zeichne mit allen

Hochachtung

ergebenst

Bernh. Ludwig

Kunst

Entschuldigen die verspätete Empfangs-Anzeige, es ist übersehen worden.

BERNH. LUDWIG
K.K.
HOF-KUNSTTISCHLER
WIEN
VI. MÜNZWARDEINGASSE 2

191

CORRESPONDENZ-KARTE.

An Sr. Wohlgeb. Herrn Ladislaus von Łoziński

Redacteur der Lemberger offiz. Zeitung

in

Lemberg

192

Erhielt heute eine Postanweisung im Betrage von hundert Gulden welche ich Ihrem geehrten Cto. dankend gutbuchte.

Mit besonderer ausgezeichneter Hochachtung

ergebenst

Bernh. Ludwig
Rühmer

10/2 1880

192

CORRESPONDENZ-KARTE.

LEMBERG

MARIAHILF 10 WIEN

An Sr. Wohlgeboren Herrn Ladislaus Ritter von Kozinski

Redacteur der Lemberger offiz. Zeitung

in Lemberg

BERNH. LUDWIG
K.K.
KUNSTTISCHLER
WIEN
MÜNZWARDEINGASSE 2

183

Euer Wohlgeboren!

Erhielt heute Ihre werthe Postanweisung mit dem Betrage von Öst. fl. 100.– welche ich Ihrem geehrten Conto dankend gutbuchte.

Mit besonderer Hochachtung

ergebenst

Bernh. Ludwig
Kühnert

BERNH. LUDWIG
K.K.
KUNSTTISCHLER
WIEN
MÜNZWARDEINGASSE 2

3/4 1880

193

CORRESPONDENZ-KARTE.

An Sr. Wohlgeboren Herrn Ladisl. von Lodzinsky

Chef-Redacteur der Lemberger offiz. Zeitung

in Lemberg

194

Euer Wohlgeboren!

Ihre geehrte Postanweisung brachte mir den Betrag von Gulden zweihundert öster. Wz. welche ich Ihrem geehrten Conto dank und gutbuchte.

Mich Euer Wohlgeboren bestens empfehlend, zeichne ich mit aller

Hochachtung

ergebenst

Bernh. Ludwig

Rühnelt

13/8 1880

BERNH. LUDWIG
KUNSTTISCHLER
WARDEINGASSE 2

194

CORRESPONDENZ-KARTE.

An

P. T. Hochwohlgeboren Herrn Landtl. Rth v. Lodzinski

Redacteur der offiz. Lemberger Zeitung

in

Lemberg.

185

Euer Wohlgeboren zeige ich hiermit ergebenst an daß ich gestern die mir mit Postanweisung gesandten Gulden zweihundert österr. Wh richtig erhalten u. Ihrem geehrten Ch. dankend gutbuchte.

Mit besonderer ausgezeichneter

Hochachtung

ergebenst

Bernh. Ludwig

Buchhalt.

22/9 1880

BERNH. LUDWIG
K.K.
HOF-KUNSTTISCHLER
WIEN
[illegible]WARDEINGASSE 2

195

CORRESPONDENZ-KARTE.

MARIAHILF 2 WIEN

An Sr. Hochwohlgeboren Herrn Lad. Rit. von Łodzinski

Redakteur der offiz. Lemberger Zeitung

in Lemberg

186

Die mir mit werther Postanweisung vom 1. d. M.
gesandten hundert Gulden öfr. Wh. sind mir richtig
eingegangen & Ihrem werthen Co. dankend
gutgebucht. Ich habe dieselben bereits Euer Wohl-
geboren mittelst Corr. Karte am 4. d. M. ange-
zeigt & dürfte dieselbe verloren gegangen sein!

Mit besonderer Hochachtung ergebenst

Bernh. Ludwig
Buchhdlr.

15/12 1880

196

CORRESPONDENZ-KARTE.

An

Sr. Wohlgeboren Herrn Ladislaus Ritt. v. Lodzinski

Redakteur der poln. Lemberger Zeitung

in

Lemberg

BERNH. LUDWIG
K.K.
HOF-KUNSTTISCHLER
WIEN
WÄHRINGERSTR.

197

Ihre geehrte Postanweisung von gestern brachte mir den Betrag von Hundert Gulden, welchen ich Ihnen geehrter Ctr. dankend gutbuchte.

Mich Euer Wohlgeboren bestens empfehlend, zeichne ich mit dem Ausdrucke besonderer Ausgezeichneter

Hochachtung

ergebenst

Bernh. Ludwig
Bühnenstr.

6/1 1882

CORRESPONDENZ-KARTE.

An Ihr Wohlgeboren Herrn Ladislaus Ritt. v. Lotzinski

Chef Redakteur der öffn. Lemberger Zeitung

in Lemberg

198

Ihre geehrte Postanweisung vom vorgestern brachte mir den Betrag von hundert Gulden, welche ich Ihrem geehrten Conto gutbuchte & sage hierin meinen verbindlichsten Dank!

Mich Euer Wohlgeboren bestens empfohlen, zeichne ich mit aller besonderen ausgezeichneten

Hochachtung

ergebenst

Bernh. Ludwig

Kühnelt

24./3 1882

BERNH. LUDWIG
K.K.
HOF-KUNSTTISCHLER
WIEN
VI. MÜNZWARDEINGASSE 2

198

CORRESPONDENZ-KARTE.

WIEN 24 3 6 A MARIELGASSE

2 kr

ROM 7 28 1 N

Sr. Hochwohlgeboren Herrn Ladisl. Ritter von Łozinski

Chef Redacteur der offiz. Lemberger Zeitung

in Lemberg

199

Wien, den 23. Juni 1887.

Hochwohlgeboren

Herrn L. Ritter v. Lozinski in

Lemberg.

Hochgeehrter Herr!

Trotz aller Anstrengung ist es mir erst heute möglich geworden, den Säbel fertig zu bringen, da auch das montiren des Riemzeuges zwei Tage in Anspruch genommen hat.

Mit heutigem schicke ich Ihnen daher gleichzeitig separat per Post den Säbel in passenden Etui gut verwahrt.–

Ihrer Weisung gemäß erlaubte ich mir den Betrag für Gold u. Arbeit mit fl 165. u. für Riemzeug u. Etui 35 fl zusammen daher fl 200. nachzunehmen.

Ich bemerke daß auch die Schuber u. Kapsel beim Riemzeug aus demselben Golde u. gleichfalls niellirt sind.

Ich gebe mich der angenehmen Hoffnung hin, daß Euer Wohlgeboren sowohl mit der Ausführung, (auf welcher ich allen Fleiß u. Sorgfalt aufwendete) als auch mit dem Preise vollkommen zufrieden sein werden, und zeichne mich Ihren geehrten Aufträgen für die Zukunft auch bestens empfehlend.

Euer Hochwohlgeboren

ganz ergebenster

Carl L. Lustig

201

Wiedeń, 9. Lipca, 1879.
Karolinengasse, 30.

Łaskawy Panie!

Czy nie przyda się Panu jaka moja robota do umieszczenia w Gazecie lub Przewodniku? Posyłam Panu probkę, pod tytułem "Krolowa Bułgarska." Jest to tylko początek, a będzie tego co najmniej jeszcze dwa razy tyle. Gdyby co nie licowała z charakterem Pańskich publikacyi, proszę złagodzić miejsca, mogące się wydawać szorstkiemi, a także położyć moje nazwisko, jeżeli tego zajdzie potrzeba. Jeśli Pan przyjmie tę moją robotę, będzie to początek, jak się spodziewam, mojego stałego stosunku z Panem, mianowicie mógłbym Mu dostarczać różnych studyów z polityki i literatury rossyjskiej, do czego znajduje się w mem posiadaniu nie mało materyałów. Tylko w takim razie prosiłbym o akonto fl. 50. Co się tyczy wysokości honoraryum, spuszczam się zupełnie na zwyczaje, jakie istnieją w Pańskich stosunkach z innymi literatami.

Gdyby praca moja nie odpowiadała wymaganiom Pańskich pism, proszę o odesłanie manuskryptów.

Mam zaszczyt powstawać z serdecznem poważaniem i przyjaźnią

Łaskawego Pana,
Sługa uniżony Lutrzykowski

203

№ 284

Reclamationsfrist: 6 Monat.
Termin reklamacyjny: 6 miesięcy.

Aufgabs-Recepisse. Recepis nadawczy.

Ueber ein recommandirtes Schreiben unter der Adresse: Sm Trzynowski
Na rekomendowany list pod adresem:

welches am heutigen Tage hierorts richtig aufgegeben worden ist.
który dnia dzisiejszego tutaj nadano.

Dafür ist bei der Aufgabe bezahlt worden:
Przy nadaniu zapłacono:

K. K. Postamt
C. kr. urzad pocztowy

An Franco-Gebühr		fl.	kr.	am	ten	187
Franko		złr.	ctów	dnia	go	187
An Recommandations-Gebühr .	—	fl.	10 kr.			
Rekomendacyja	—	złr.	ctów			
Für ein Retour-Recepisse bezeichnet mit Nr.	—	fl.	kr.			
Za recepis zwrotny oznaczony №	—	złr.	ctów			
Zusammen . . .		fl.	kr.			
Razem . . .		złr.	ctów			

Der Empfänger hat an Porto zu entrichten fl. kr.
Odbiorca ma zapłacić portorjum w kwocie złr. ctów

LEMBERG FIL. I. 17 7 79 LWÓW FILIA I.

Reclamirt am
Reklamowano dnia

D. S. 227. Poln.

204

Upraszam pokornie Szanowną Redakcyę donieść mi łaskawie, czy odebrała mój rękopism adresowany na imię W. Władysława Łozińskiego pod imieniem „Królowa Bułgarska". Jeżeli odebrała, to prosiłbym, aby jeżeli ten rękopism nie może być drukowanym, takowy mi natychmiast zwróciła, albo, w razie przeciwnym, aby mi doniosła, w jakim przeciągu czasu mam go dokończyć.

Z uszanowaniem
Fr. Lutrzykowski
Wiedeń, IV Karolinengasse, 30.

18 Lipca 1879.

204

CORRESPONDENZ-KARTE.

An die löbliche Redaktion der

"Gazeta Lwowska"

in

Mica Watowa 29. Lemberg.

1878 6/12

Wielmożny Panie Redaktorze

Raz tylko i to przez chwil kilka miałem zaszczyt mówienia z Panem w celu zostania Korespondentem Pańskim w Bośnii. Nie jestem więc Panu osobiście znanym, a jednak śmiem udać się do Jego dobroci. – W skutek nieporozumień z Redakcyą Gazety Narodowej, straciłem jedyne źródło zbytu dla moich prac literackich a przytem jedyny acz nader maleńki dochód, bo za ogromny feuilleton nie dostawałem nawet 3 fl. Miejsca stałego dostać nie mogłem i dopiero od nowego roku mam takowe przyobiecane. Do biedy, która nigdy sama nie przychodzi, przyłączyła się słabość, gdyż zostałem przejechany

przez dorożkę i mocno potłuczony w nogę, tak że jeszcze z trudnością chodzić mogę. Doszedłem więc do kresu cierpień, do znoszenia zimna i głodu, tak że często, jak to od dni kilku się dzieje, brakuje mi literalnie dostatecznej ilości suchego chleba na pożywienie.

W rozpaczy mojej przypomniałem sobie szlachetną i sympatyczną postać Pana, a że o wysokim rozumie Pana dawno wiedziałem, czytając pisma Pańskie, więc w pewności, że prośba moja nie wzbudzi w Panu pogardę ale współczucie, udaję się do Pana, abyś był łaskaw pożyczyć mi kilka reńskich, bym mógł przewegetować dni kilka, czekając na zmianę losu. Jak tylko będę mógł, z wdzięcznością zwrócę. - Szczęśliwy był bym, gdybyś Pan zechciał przyjąć jaką pracę moją do Gazety. Wiem że nie wszystkie one się nadadzą, ale skice niektóre, jak n. p. Jenerał Czajkowski, co wyszło w Gazecie Narodowej, nie-

sprzeciwiały by się stanowisku urzędowej Gazety. Jeżeli Pan Dobr. zwróciłeś uwagę na moje feuilletony, to dasz mi zaświadczenie, że pisma moje cechuje umiarkowanie, nie licujące nawet z tonem Gazety Narodowej. Mógłbym takich skiców z czasu pobytu mego dziesięcioletniego na wschodzie wiele nakreślić i wiele nowego powiedzieć.

Przebacz Panie Redaktorze ten krok mój, którego niestósowność boleśnie czuję przez wzgląd na smutną dolę starego weterana, który służył lat trzydzieści sprawie ojczystej nie konspiracyami i agitacyami, ale z otwartą przyłbicą szpadą i piórem, a który dziś biedniejszy od ostatniego żebraka we Lwowie, i racz mię pocieszyć łaskawą odwrotną odpowiedzią, bo głód i zimno w ludnym mieście gwałtowniej dokucza, jak w obozie.

Chciej Wielmożny Panie
przyjąć wyraz
głębokiego poszanowania

6. 12. 78 T. Łapiński (Tefik Bey)
b. pułkownik Turecki

1880

207

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Przed półtora rokiem udałem się do Pana Dobr. w smutnej bardzo sytuacyi, i raczyłeś Pan uwzględnić moją prośbę. Walcząc od tego czasu z nieustającą biedą niebyłem wstanie zwrócić mego długu. Niemogę się na nogi postawić. Za prace moje w języku niemieckim mój dawny wydawca Hoffmann et Campe w Hamburgu jeszcze mi honorarium nienadesłał. Od pięciu miesięcy mój rękopism leży u niego, i już straciłem nadzieję, gdy pod wpływem przychylniejszego usposobienia Niemców dla nazwisk polskich otrzymałem wiadomość od Campego, że dzieło moje niedługo świat zobaczy. Jakie to niedługo, niewiem. Obiecane też mam stałe zajęcie w „Tygodniu" i artykuły moje wkrótce wychodzić zaczną. Mały to zarobek, ale przynajmniej zabezpiecza od zimna i głodu. Tymczasem cierpię tak, że muszę wszystkie resztki sił

moralnych

wytężyć, aby jeszcze dobrowolnie ten nędzny żywot prowadzić. Czuję zaś nadto niewłaściwość mego kroku i tylko ufność w wysokim rozumie i szlachetności Pana Dobr. daje mi odwagę udać się jeszcze raz do łaskawości Pana, prosząc o maleńką pomoc, abym był w stanie kupić nieco drzewa i kartofli i przewegetować dni parę. Bóg świadkiem, że z wrodzą z wdzięcznością, i to może niezadługo.

Racz Pan Dobr. przebaczyć natrętność weterana ciężko przez los doświadczonego i

przyjąć wyraz
wysokiego poważania
T. Łapiński

Wielmożny

Pan Władysław Łoziński

Naczelny Redaktor „Gazety Lwowskiej"

Wielmożny Pan i Dobrodziej

osobiście

w miejscu

210

Hipolit Łączyński

ul. Sakramentek № 2.

Karabelę otrzymałem

Z poważaniem

387

Kochany kolego!

Zachciało się.
Co?
Synowi mojemu, przełożyć ślicznego Petyhorcę Waszego, na wiersz.
Czy i jak sprostał? – nie moja rzecz sądzić.
Ośmielam go tedy, prosić Was o zdanie, a w razie pomyślnego wyroku, o pozwolenie wydania tego tłumaczenia, w Roczniku Filaretów, którego druk kończy się właśnie.
Błogosławcie mistrzu, pierwocinom literackim, mojemu prawnikowi z III roku.
Wasz najżyczliwszy a z szczérem poważaniem
Alpkow

Najszanowniejszy Panie!

Z radością, a z pozwoleniem Ojca, spełniam obowiązek przedstawienia Wam mego przekładu powieści Jego. Czekam na sąd i pozwolenie publikacyi; a w każdym razie cieszę się, że mam sposobność zyskania autografu pańskiego, o który proszę, zostaję z głębokiem uszanowaniem

Karol Lepkowski
Dz. III n: 27.

w Krakowie d. 17/2. 1886 r.

Najserdeczniej dziękuję Kochanemu Koledze, zarówno za pamięć o mnie, jako i za piękną rozprawę o malarstwie cerkiewnem.

Więc zjazd konserwatorów mieć mamy! Zarządzi go pr. Dziedzyczycki. Cieszę się wielce z nadziei że Was w Krakowie mieć będziemy.

Bardzo mi do smaku że Kochanemu Koledze wypadnie zrobić inwentarz zabytków Lwowa. Wy jedni dobrze tego dokonać możecie — gdy w tem sztuka aby w takim spisie, wykazie, była pewna miara, nakreślająca linija poza którą już nie zabytek, ale tylko starzyzna. Będzie to pre-

wodnik dla zwiedzających miasto, a zarazem spopularyzowanie tego co ważne istotnie. Wielce mię uradowało doniesienie, nie pomnę której z gazet, że od zrobienia inwentarza czynność swoją konserwatorską rozpoczynacie. Mam prawie gotowy wykaz taki zabytków w Krakowie i w wielkiej części Galicyi — brak przecież czasu aby to uporządkować, w system zestawić, do celu zastósować.

Nie małe również zadanie Wasze, rozgrzać

Lwów, zebraniem jego pa-
miątkowych, legendowych,
historycznych tradycyj
do różnych budowli, miej
zabytków, przyczepionych.
Dał Wam Bóg takie pió-
ro, tyle smaku, że wierzę
w ożywienie artystycznej
i zabytkowej przeszłości
Lwowa, za czasów Waszej
konserwatorskiej opieki
nad tem wszystkiem pod straż
odebrali.

Z serdeczną życzliwością
koleżeńską, a z szczérem
poważaniem

Łepkowski

z Krakowa
3/4 87 r.

P. S. Wystawienie żyda z mię-

temi rękami, bywa u nas na obrazach — jest nawet w odpustowej Kalwaryi Zebrzydowskiej. Lubują się w tej legendzie Bernardyni.

1890 8/1

215

Wielce Szanowny Kolego!

Pisma Wasze adressowane częścią do Pana Tomkowicza, częścią do mnie, zastały nasze grono jeszcze nieukonstytuowane; a w czasie rozjazdu przedświątalnego i w chwili kiedy obecne chorowanie moje, słabością się zaczynało. Potrzeba było sessyj, o które wielce trudno — gdy ten już wyjechał, ów wyjeżdżał, inny przybyć nie mógł — a wielu do influenzy się zabierało. Przecie wszystko się załatwiło.

Odezw i korrespondencyj od naszego grona konserwatorów, macie już dosyć zapewne. Z uiszczenia 750 fwA przesłanych na ręce Wasze, czekam kwitu z datą zeszłoroczną, wprost na imie moje wydanego — zaś w sprawie odstąpienia Gronu Waszemu

połowy ogólnego uposażenia mającego się otrzymać w roku bieżącym z Wydziału Krajowego, raczcie mi łaskawie przysłać brulion podania, jakie mam zrobić. Znacie tak dobrze rzecz, że mnie tylko przepisać i odesłać wypadnie.

Bardzo o to proszę.

Jeszcze słaby jestem. Darujcie że niedość akuratny byłem w odpowiadaniu na listy Wasze. Wybaczcie łaskawie.

Z najserdeczniejszą życzliwością a z prawdziwem poważaniem

Łepkowski

8/I 890 r.
Kraków.

P.S. W Revue węgierskiem, nie pomnę w którym zeszycie, czytałem pochlebne o Waszej xiążce o Złotnictwie.

1890 30/3

217

Kochany Kolego!

Dzięki serdeczne za pamięć o mnie łaskawą, okazaną posłaniem nowej książki Waszej.

Sprawiła mi ona prawdziwą przyjemność tém większą, im po przebytej właśnie chorobie, pragnąłem czegoś co zarówno rzeczą jak jéj napisaniem, zainteressować, obudzić, ożywić, może. Bardzo dziękuję.

Wasz najżyczliwszy

Łepkowski

30/III 90

w Przemyślu 12 Lut. 1879.

Zdarzył się tu wczoraj wypadek, któ-
ry może dać powód do rozmaitych ko-
mentarzów i wycieczek tendencyjnych
przeciwko tutejszej zwierzchności wojsko-
wej. Dla zapobieżenia temu
opisuję go według opowiadania świadków
bezpośrednich.

Po południu dnia wczorajszego szli se-
minarzyści obrz. łać. na przechadzkę
traktem Jarosławskim, koło baraków
wojskowych, które przy samym
prawie gościńcu stoją. Między drugą
i trzecią baraką ujrzeli stojących
w tyle ku błoniom kilku wojsko-
wych rozmawiających i śmiejących się.

Nagle jeden z kleryków, Bartłomiej
Rzońca uczuł gwałtowny ból w no-
dze prawej nad kolanem, wskutek
czego aż ukląkł. Podniesiony przez
kolegów z wielką trudnością zawlókł
się do/.

Seminaryum, ~~czuł~~ oprócz bowiem dotkliwego bolu czuł że krew mu spływa do buta. Aż do przyjścia do domu sądził, że w skutek uderzenia kamieniem od strony baraków doznaje takich bolów i krwi upływu. Dopiero po rozebraniu się ujrzał, że to wszystko pochodzi od strzału. Kula przedziurawiła żak, rewerendę, spodnie, przebiła mięśnie w nodze ~~prawej~~ o dwa cale nad kolanem, i wpadła do buta. Znawcy oświadczyli że kula pochodzi ze strzelby pokojowej, której zapewne jeden z wojskowych używał do ćwiczenia się w celnem strzelaniu.

Rzecz naturalna, że wieść o postrzeleniu Kleryka lotem łyskawicy rozniesiona po mieście wywołała ogromne rozdrażnienie i sensacyą.

Najmocniej uczuć się dał ten wypadek Ks. Biskupi i Rektoratowi Seminaryum, chociaż zdrowie Kleryka bynajmniej zagrożone nie jest.

Wiem jednak, że i Zwierzchność wojskowa z najwyższem ubolewaniem dowiedziała się o tem wypadku i najostrzejsze zarządziła dochodzenie za winnym. Muszę podnieść w tem miejscu rzetelną władzy wojskowej troskliwość, albowiem co do dbałości o religijną i moralną opiekę dla żołnierzy, mogłaby tutejsza Komenda za wzór służyć innym. Nietylko bowiem cały garnizon tutejszy bywa na Mszy św. z nauką połączonej co drugą niedzielę, ale w adwencie i w poście osobnych słucha nauk, i najprzyzwoiciej przystępuje do Sakramentów. To świadczy, że gdzie Zwierzchność taką się odznacza troskliwością o religijne dobro podwładnych, tam wypadek powyższy ~~nie~~ nieostrożności raczej przypisać należy, aniżeli brutalnemu zuchwalstwu.

Ks. Łobos

Proszę nazwiska mego nie drukować.

221

Wielkie Oczy 28. 10

Szanowny panie!

przypominając sobie naszą konwersację o starożytnościach, (którą przed rokiem miałam z panem u pani Alfredowej Potockiej, gdzie miałam przyjemność pana poznać),

żaś takich rzeczy niezbieram,
i dostawszy je od mojej
matki mam zamiar się
ich pozbyć.
Najmocniej pana przepra-
szam, że go tem trudzę
i łączę wyrazy prawdzi-
wego poważania,
J. Łosiówna

223 fco

WIELKIE OCZY 29 10 12

Władysław

Wielmożny pan Łoziński

we Lwowie

Ulica Kopernika

LWÓW

224

Wielkie Oczy 18.11

Łaskawy panie,

Kazałam panu wysłać dwie tyżki na okaz, czy je pan odebrałeś? Niemogłam czekać bytności we Lwowie z powodu iż jakiś kupiec z Wiednia ofiarowuje mi 30 fl od sztuki, a ja żądam 35 fl. Proszę pana

mnie uwiadomić czy ro-
zkołujesz, i czy Ci się
podobają owe łyżki? Cie-
kawa jestem czy te, które
pan posiadasz są takie
same? Mam jeszcze oprócz
tych 6 jedną starszą większą
łyżkę, bez napisu, która
od 200 lat w naszej rodzi-
nie za łyżkę obrzędową

króla Sobieskiego, jestto ta,
która była wystawiona
w Krakowie.
Za pierwszą moją bytnością
we Lwowie pozwolisz mi
pan zwiedzić swoje
zabytki, o których tyle
już słyszałam, tymcza-
sem proszę łaskawego pana

przyjąć wyrazy prawdziwego
poważania. Ucz zasyła
panu uprzejme wyrazy
i przypomina daną obie-
tnicę odwiedzenia jej na
wsi —

Irena Łosiowna

226

Wielmożny pan Władysław Łoziński

we Lwowie

ul. Kopernika dom własny

LEMBE

227

Kraj

Wielkie Oczy
Wtorek

Łaskawy panie!

Bardzo się cieszę, że
tyzki w rękach pana
będą, proszę pieniądze
odesłać do Krakowa

dokąd w tych dniach
wyjeżdżam.
Pod moim lub Myśliwca
adresem, jest to już
obojętnem.
Z pośpiechu łączę
uprzejme wyrazy
Z Łosiowna

Wielkie Oczy 20/11

Łaskawy Panie!

Pośpieszam odpowiedzieć na uprzejmy list pana widząc z niego, że zaszło małe nieporozumienie. Służący z polecenia mego wysłał panu dwie łyżki, nie musiał mnie widocznie ~~nie~~ zrozumieć, i nie-

od Siostry i siebie

Jana Sosiówna

Z czekam przychylnej odpowiedzi

mam przesłać wszo-
nki Jerzy

P. S.

Służący pisze mi, że wysłał resztę łyżek, czy pan już odebrałeś? — W Grudniu będę we Lwowie, może jeszcze jaki interes lub fajerkę zrobimy

231

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Jaśnie Wielm. Pan

Władysław Łoziński

Ulica Ossolińskich 3

we Lwowie

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

1905 7/3

Ujazdowska 20

7.3.

Wielce Szanowny Panie,

Dziękując za uprzejmą Jego odpowiedź, radabym wiedzieć, czy znajdę amatora na Norblina we Lwowie.

Przepraszając Sz. Pana za trudzenie Go proszę przyjąć słowa mego poważania oraz wyrazy mego uwielbienia za świetne Jego histor. prace które u nas podziw wzbudzają — a zarazem skruchę i pewne opamiętanie się.

Alex Lis

393

232

Kraków d. 2/9 77

Szanowny Panie Dobrodzieju! Jakkolwiek niemam przyjemności znać Pana Dobrodzieja osobiście, ośmielam się do Niego pisać w następującym interesie! Od dawna pragnąłem pisywać do gazety pod redakcyą Pana Dobr. wychodzącej, i w tym celu starałem się być Panu Dobr. przedstawionym, gdy to jednak tak prędko jest niemożebnem, sądzę, że mi Pan za złe niewiernie moją zmiałość uczynienia tego choć pisemnie. – Wątpię, by Pan Dobr. znał moje prace drukowane i głównie jednak pracuję w panowaniu Stanisława Augusta w archeologyi i sztukach pięknych. – Dwa moje opowiadania historyczne drukuje J. K. Żupański w Poznaniu, pracę archeologiczno-artystyczną wydałem p. t. „Wizerunki króla Stanisława Augusta" pisywałem do pism Warszawskich, do „Kroniki rodzinnej" korrespondencye i Gazety polskiej, teraz praca moja uzyskała nagrodę na konkursie przyw. archeol. w Krakowie pod dyr. prof. Żepkowskiego. – piszę niektóre artykuły do Ruchu literackiego. – Tyle zdaje mi się,

o mnie, będzie aż za wiele - na żądanie z przyjemnością poślę moje drukowane prace Panu Dobrodziejowi. - Gdyby więc jakie miejsce przy Gazecie zawakowało w działach, którym bym mógł odpowiedzieć, nieskończenie bym Panu był wdzięczny gdyby mnie do tego użył. - Czy to dział literacki czy korespondencye z Krakowa, czy feuilleton czy jaka obszerniejsza praca, chętnie dołożył bym wszelkich starań, by w danym razie Pana Dobr. zadowolnić. - Nie powołuję się na nikogo we Lwowie, gdzie większa część mojej rodziny przebywa, sądząc, że Pan Dobrodziej, jeśli będzie mógł i uzna za odpowiednie da mi pomyślną odpowiedź. -

Co do materialnych względów, to mi o nie bardzo chodzi i w każdym razie chciałbym być wynadgrodzonym, pod tym jednak względem zupełnie bym się zpuścił na rząd Pana Dobrodzieja.

Na końcu mogę dodać, że mam większe opowiadanie historyczne p.t. „Wojewodzic Mazowiecki" którego trzecią jest młodość Stan. Aug. i dom Poniatowskiego kasztelana Krak. które się powszechnie podobało i za które mi nawet stósunkowo niektóre

pisma dobrze ofiarowywały honorarium (rozeszło się tylko o odbitkę, której się domagałem) i tę pracę chętnie na żądanie Pana Dobr. nadeślę do przejrzenia.—

Mocno przepraszam Pana Dobrodzieja, że go nudzę a na moje wytłumaczenie mogę tylko podać, ilokrotność, że gdy raz przed jednym z naszych pisarzy narzekałem, jak trudno młodemu człowiekowi szczególnie w Galicyi uzyskać jakiekolwiek miejsce, mimo tego, że mu nie odmawiają talentu i pracy jak trudno mu zarabiać sobie choćby mało, lecz zarabiać, polecił mi udać się do Pana Dobrodzieja, co też czynię, oczekując rychłej odpowiedzi i pozostając z głębokim szacunkiem i poważaniem.—

Wincenty hr Łoś

Rynek № 39
Kraków.—

3/2 1892

234

Szanowny Panie!

Byłbym w chęci nabycia zamku, mogącego być odrestaurowanym. Robiłem poszukiwania w tymże w Galicyi zachodniej i dziś odbieram list od Grona Konserwatorów polecający mi udanie się do Szanownego Pana Prezesa, a to z tego względu, iż w Galicyi wschodniej „ma się znajdować znaczna liczba starożytnych zamków, godnych ratunku".

Jako więc badawcy znajomy Szanownego Pana, śmiało się do Niego udaję i proszę o rychłą odpowiedź dołączam moje postulata.

Przyjąłbym, by ten zamek
1.) leżał blisko kolei
2.) nie był ruiną zupełną
3.) mógłbyś nabyty w dodatku
czystym do jakiego folwarku 300
morgowego.

Naturalnie nie są to warunki
sine qua non, lecz b. pożądane.
Wolałbym coś mniej starego, a
nie b. zniszczonego i d. obszernego.
a więc najwięcej by mi odpowiadał
zamek mieszczący pełen
renaissansowy i o tyle zakonserwowany, żeby wkłady czynić
wypadało w przyprowadzeniu go do
świetności, a nie w podnoszeniu
z gruzów.

Dr. W. Demetrykiewicz donosi mi coś

o Zbarażu, ale wątpię, by tenże
był jeszcze materiałem do ratowania
A mówiąc co się dzieje z Oleskiem.
W nadziei, że Szanowny Panie
zechce list mój wziąć pod uwagę
łączę wyrazy głębokiego poważania
i szacunku zostając sługą

Wincenty Łoś

Król. Pol.
pr. Warszawę
o. p. Nałęczów Dr. żel. Nadwiśl.

3/2 92

236

Dn. 15/2 92

Szanowny Panie

Uprzejma odpowiedź Pańska upoważnia mnie do nadania Go jeszcze mojem interesem. Jeśli rzeczy tak smutnie stoją, że niemożna nabyć zamku z kawałkiem ziemi, to bym się może zdecydował na kupienie takowego bez ziemi. Ztąd też bardzo bym był Panu wdzięczny za bliższe informacje co do zamku w

Czarnolicy, który, jak mia-
kuję z listu Szanownego
Pana, należy do podniszczonych
tylko, a więc godnym jest
jeszcze nabycia i restauracji.
Grono konserwatorów Krakowa
zwraca moją uwagę na Zbaraż
Czy Szanowny Pan o nim
nic niewie?

Wreszcie, jeśli to możliwe
wypadkiem, tobym prosił
Pana o wskazanie mi
drogi, jaką bym mógł zasię-
gnąć wiadomości w tymże

przedmiocie co do zamków
położonych na Węgrzech
od granicy Galicyi,
których nie było dużo i b.
dobrze zachowanych.

Przepraszam serdecznie
Szanownego Pana, że Go
nudzę powtóre i proszę
przyjąć wyrazy mego głę-
bokiego poważania i sza-
cunku sługa Łoś

o. p. Nałęczów

Dr. żel. Nadwiśl

Niech że i moie blahe litery
Dojdą do Ciebie O. mój drogi
lub y najmłodszy Benjaminie,
miłości i uczucia, pióro nie o-
pisze tylko ty sam — gdy iuż Ojcem
ieżdes — wszystko Ci zasyłam co tylko
Chmienie miłości najserdeczniejsze
macierzyńskiej z twoią nad moc wy-
razów kochaiącą żoną ciągle za-
syłamy, Boże zdrowiu zdrowia
twego — Matka
Łoszczyńska

Ja ci całuję serdecznie
Walery

Do Ostendy

239

FRANCOBOLLO DI STATO 0.10

CARTOLINA POSTALE DI STATO

A Monsieur Ladislas Łoziński

Rodacteur en chéf de la Gazeta Lwowska

Lemberg (Autriche)

Wałowa 29

AMMESSA ALLA CORRISPONDENZA PRIVATA POSTE ITALIANE

Turyn 2 lipca 1878

Kochany Władysławie! Dziś wyjeżdżam z Turynu a ponieważ w Bononii krótko się zatrzymam, więc uważam mój powrót za rozpoczęty. W drodze zatrzymam się przynajmniej w dwóch stacyjach na kilka godzin, żeby nie zmęczyć się bardzo. Tutaj niema amtyckich banknotów, więc będę musiał zmieścić całą 50 chociaż nie potrzebuję tego. Czeka mnie strata kilku franków.

Całuję wszystkich serdecznie

Bronisław

240

Lwów 31/5 89

Kochany Władziu!

Był dziś u mnie Namiestnik w biurze i zostawił mi do woli czy chcę jechać z nim na pogrzeb Potockiego. Powiedziałem, że mam jechać 8 do Kimkowic więc wolałbym nie jechać do Łańcuta ale na wszelki gotów jestem do wszystkiego. Odstąpił od żądania mówiąc, że Tarn. i Winter sami się zgłaszają a jeśli trzeci przyjdzie Łoś na wezwanie. Mnie ta propozycja bardzo była nie na sobie więc kontent jestem, że nie pojadę.

Po tej propozycji wyraził Nam. zdumienie, że nie słyszy o twej kandydaturze: „Jak to może być, żeby taki człowiek jak Pawlik brak nie był w sejmie? Za Zaleskiego kandydował do Rady państwa i do Sejmu a teraz usuwa się!" Wytłumaczyłem mu, że do Rady państwa mogłeś być wybrany z Przemyśla, ale nie chciałeś, bo nie uważasz siebie za kandydata na posła miejskiego. Co do Sejmu — powiedziałem —

mój brat nie myśli zgłaszać się w Tarnowie, bo mu
wstrętne jest to wyjadanie Dzieła itp. — A wszystko
pozostało w Przemyślu — wyjął Nam. Jak to mogłoby
być, żeby tam niewidzianego Pańskiego brata a
wybierano takiego . . . Jak Ks. L.? — Powie-
działem na to, że w Przemyślu Ks. A. Dopiero
wystąpił a mój brat nie wierzy się jego
wszystkim politycznym. — Na to Nam zrobił
ruch mój indygnacyjny i dodał, że w to
nie może uwierzyć, żeby ty do Sejmu
nie wszedł.

Relata refero. Podziękowałem mu
od siebie za Twoje pamięci o bracie ale
ani słowem nie dałem do zrozumienia, że
chciałbyś być wybrany. Wiem mi się, że
ty takiego postawiłeś.

Dziś rocznica Figara.

Jeżeli chcesz, żeby był na poświęcenie Kaplicy, to bądź łaskaw pamiętać o tem, że mogę tylko przyjechać w niedzielę zaraz wieczór i zabawić do wtorkowego kurjera.

Uściskaj dziecię Kochanego Lela —

Wszystkich a Kochanego tatę oczywiście najpierw pozdrawiam

[illegible]

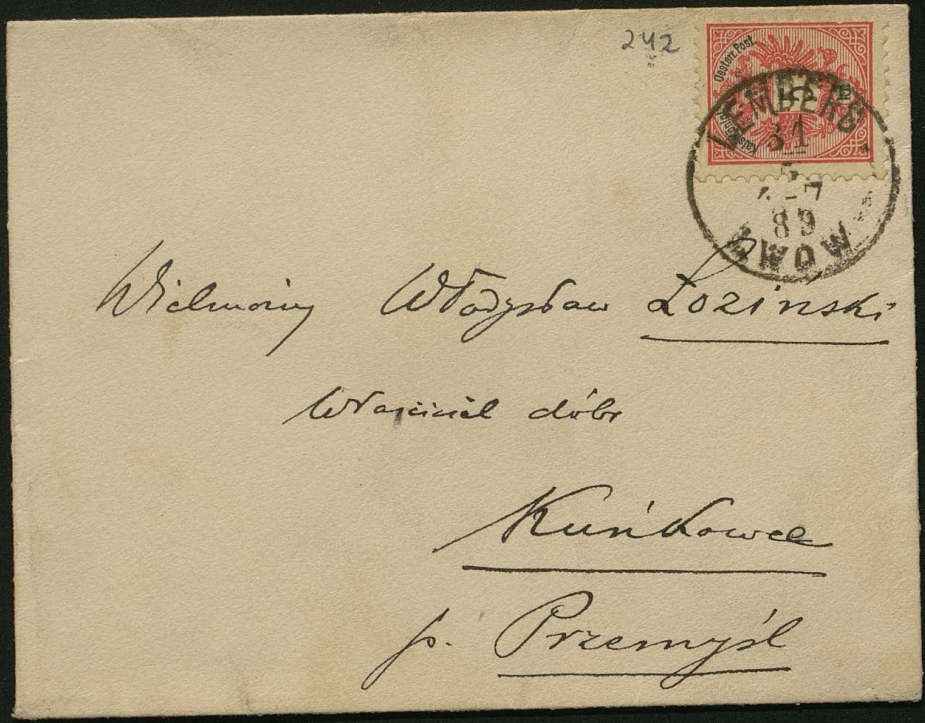

242

Oesterr. Post

Kais. Königl.

5 Kr.

LEMBERG

5 1 – 7 89

LWÓW

Wielmożny Władysław Łoziński

Właściciel dóbr

Kuńkowce

p. Przemyśl

PRTF MYSL
31
29

Bronisława

Lwów 20/6 889

Kochany Władziu! Przypuszczam, że kto miał tylko wykłady przyjęcia niedyspozycji żołądkowej, w każdym razie jednak proszę go, aby bodaj kilka dni następnych nie zostawiał nas bez biuletynu.

Wczoraj mieliśmy gości: Małecka z panną Wężewską zaprosiła się na wieczór, aby oglądać ekwipaże z cyrkiem powracające. Doprosiliśmy Małeckiego a ja zaprosiłem Ekielskiego, Lwowskiego i Jagermana. Był wiec do 11½. Antoni Lempę tak zapalił że po kolacji zastaliśmy w salonie kupę rzeczy na meblach i stołach.

Dziś kiedy kuferowałem z Badenia o przyjęciu ustawy sanitarnej nadszedł Zaleski. Obecnie

Lwów 1/7 891

(godzina 1½)

Kochany Władzio! Właśnie wyszedłem z audjencji — obstupui!
Zaczęła się bowiem od najuprzejmiejszego proszenia, aby uwiódł
i od nieuzasadnionego a tem mniej poszanowanego oświadczenia, że
„z urlopem tylko tak wypadło", ale to nie przeszkadza bynajmniej
przedłużeniu. Potem nastąpiła konferencja o niektórych
ci sprawach prezyd. (które w domu jej napiszę, — konferencja
z mojej strony pełna życzliwej chęci wybadania intencji
a z jego strony pełna potakiwań i aprobaty, które wyszła
nawet po jednej rzeczy, gdyż przyznał „kompletną rację"
mojej uwadze na jednym akcie by trzeba, że sprawy zabudowań
potoków górskich nie powinny być oddzielane departamentalnie
od spraw melioracyjnych, gdyż stanowią ich część organiczną.
Trzecia część tożsamości tyczyła się sprawy biernej mianowicie
zdolności sekretarza kolegi do zastępowania ~~[illegible]~~ szefa i zmierzała
utrzymywać na Mryczku, że nie patrzy na moją rewizję
i te same błędy pomocne wyszły.

[illegible] wszystkich wydatków ~~[illegible]~~ nadwyżka przeszło 60 tys. Pomimo kwartalnie podwojonych i z nich dziś wypłacony Mamie 8000 f. Gracka dał zaledwie 500 złr. na [illegible] [illegible] a resztę [illegible] Cesarzyi będzie [illegible] [illegible].

Całuję wszystkich serdecznie. Nie potrzebuję dodawać, że mi **będzie** pilno zobaczyć się z wami i [illegible] [illegible] w końcu kwietnia. W tym czasie — jak mi Ojciec pisał — [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].

Rozkochany

[illegible]

Lwów 28. IX 03

Kochany Władziu! Wobec wspaniałej pogody od kilku dni robię próby chodu. W czwartek zrobiłem wcale gładko wycieczkę do drukarni tylko przy pomocy tramwaju elektrycznego. W piątek postanowiłem pójść pieszo do Kasy Banku Krajowego, załatwić interes i dopiero z powrotem wziąć do fiakra. Program ten wykonałem z niezbyt wielkiem zmęczeniem. Wczoraj po południu pojechałem do Kasyna a z powrotem szedłem pieszo przez Chorążczyznę do domu, oczywiście z częstem przystawaniem. I tym razem udało się to z miernem zmęczeniem. Dziś wreszcie wykonałem dawno powzięty zamiar. Pojechałem na cmentarz. Od furty poszedłem do grobowca naszego, który po zrestaurowaniu wygląda bardzo dobrze. Za wskazówkami Niedopada chciałem odszukać grób Webera. Nie udało mi się to i niepotrzebnie zrobiłem zbyt wielkie koło t.j. obszedłem prawie cały cmentarz doby (nowy), gdzie na zawołanie miałem ławeczkę do spoczynku.

Za każdą taką próbą żałuję ogromnie, że natchnienie co do Truskawca nie przyszło w r. 1900. Nie byłbym dziś w takiej skórze! Może jeszcze w r. 1901, kiedy sam podsuwałem myśl o Truskawcu, byłbym przywiódł nogi do znośnego stanu! Na restitutio in integrum dziś już oczywiście za późno.

Jutro rano w dyskretnym Kościółku Klasztornym na Kastelówce (u PP. Karmelitanek) odbędzie się ślub — panny Leonii Sawczyńskiej z p. Paszkowskim, sekretarzem biura kolejowego w Wydziale Krajowym, świeżo rozwiedzionym z pierwszą żoną swoją (hrn. Lasocką). Pan młody (58 letni) wygląda czerstwo i młodo a z przelotnej znajomości naszej odniosłem wrażenie, że jest inteligentny i dystyngowany.

Całuję Cię serdecznie — ściskam i Jadwiś rączki

Bo.

Lwów 27/6 wieczór.

Kochany Władziu! Jak ci wspomniałem w ostatnim liście po-
mimo mianowania radcą Namiestnictwa i jako potem (wraz
z innymi radcami zgodził się na to, aby ze ich dyplomem
już w czerwcu urlop wyposażył) zmieniłem teraz po egzami-
nie Lola w niedzielę rano pisanie świadectwa
Większego [illegible] podpisanego [illegible], że jest czasowo
tak i w [illegible] prosząc wysłać na urlop 15 lipca
i że zamiast w sposób protokołowanego urlopu zająć
pokój Dyrektorskiego ~~[illegible]~~ (8 tygodni) a powodu czyn
więcej nadwątlonego zdrowia i tędzie postępowania się na
cały rok w [illegible] domowy urlopie. Na to otrzymałem
dziś telegraficzny dekret. Dzięki [illegible]. Daję ci nie
mnie! Żadnemu radcy nie udzielono urlopu a koroniarz
polskiej mniejszej atencji dano urlop 3 miesięczny.
Jako zwolnienie z powodu religijnego nie wzywam [illegible]
boję się za całkowite odrzucenie z takiego świata, ale
tylko przypuszczenie, że tedy zajęcie się pra-
cą być [illegible], przygotowany bez gorączki –
większego zmieniania.

Sytuacja dla mnie jest teraz taka: O wyjeździe 1 lipca
mowy niema ale 1 lipca pójdę w pełnej gali na audjencję
zgłaszając — jak to jest w zwyczaju — rozpoczęcie urlopu.
Co potem powiedzieć o tem jeszcze pozwolisz długo
i szeroko pomówimy. Do tej audjencji zdecydować
się muszę w sprawie mieć przydzielonych mi relacji
przydzielonych (seminarjum wiedeńskie i Szwed gr. U.
we Lwowie). Nie mogę nic pisać póki mi nie
będą wskazane kierunki i wnioski zamierzone.
Na aktach niema wszystkiej klauzuli „p. z. m." (proszę to
się zemną pomówić) więc niechcąc włazić w oczy
czekałem i czekać będę na wezwanie do informacji.
A jeśli jej do 1/7 nie otrzymam? Czy powiedzieć
będę rozpoczynam ale ponieważ nie wyjeżdżam jeszcze
ze Lwowa więc mogę sprawę załatwić po otrzy-
maniu informacji — czy po powrocie zwracać akta
szumskiemu i zanieść 1/7 Montlhuemowi jako

niezałatwione? W tej kwestyi potrzebuję koniecznie Twojej rady jak wogóle we wszystkiem, co dalej poczynam, bo przyznaję się, że jestem bezradny. Cały mój zapas energii wytężam się na to, aby w obrębie Nauki i grona uczestników zachować kontenans i dobrą minę.

Z moim sobotnim wyjazdem rzecz się tak ma i Zeili jak to jest w planie B. wyjeżdża do Krakowa wieczornym pociągiem, to o 11½ wpadnę do Lidzi i z odwołaniem się na jego przyrzeczenie wyjadę koniecznie. Jeżeliby zaś B. wyjeżdżał koniecznie, to już dla samej przyzwoitości i unikania nieprzyjemności ma z niebym mój odjazd odroczyć do niedzieli (rano?)

Nie potrzebuję dodawać, że ile tylko moja interesa (w tej chwili jestem jeszcze zupełnie

nieprzygotowany / pozwolę na to, nie będę we Lwowie
siedzieć gorąco do 15 lipca lecz wyjechałbym jakiejś
prędzej. O tem wszystkiem będzie mowa w Unii z
Kowcami. Piękną Ci przyjemność sprawię moim
przyjazdem! Będzie mi to przebaczone, bo ile
razy – chociażby tak niewinnie jak teraz – dostałem
się w sytuację bez wyjścia, zawsze ta myśl, że
Ci tyle przykrości sprawiam, gnębi mi najdłu-
żej.

Źle mi głowa w tej chwili pozwala tyjąco
myśleć, zdaję Ci sprawę z interesów ~~[illegible]~~ drukami: Wysłana
kwota (900) zapewne się wystarczyła, ale ja zostawiłem
na dotację kasy 200 złr i mogę mi pokrywać
wydatki dalejsze (stagnacja ubocznych wpływów.
Czynsz drukarniany (500 złr niezupełna) i wypłaty z 1/7
znajdą pokrycie w spodziewanych na pewne wpły-
wach (Czarnego z maja, Przewodnik, Przegląd
Katolicki itd). Rachunek kwartalny będzie
płynny w pierwszych dniach lipca. Wyniesie około 16 t.

Urbierało się tym razem więcej wypłat. Posyłam Ci wykaz sprawdzonych już [illegible] za papier wraz z [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]. Do tego przybędą jeszcze inne — ale już mniejsze — [illegible] podatkowe, [illegible] i na co wszystko inne rachunki dostarczą pokrycia. Z rachunku Namiestnictwa jeden (tabak lasowe — około 900 zł) ~~[illegible]~~ nie mógł być jeszcze przedłożony, bo robota skończy się dopiero za 2–3 tygodni. Wskutek tego — czego się [illegible] (obawiałem — niedobory ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible] mają przewidywane osobne pokrycie. Chciałem tedy być spokojny o sprawy drukarniane, o których tak wypisałem się dlatego, że dziś właśnie skończyłem sprawdzanie rachunków i nam niemi głowę tak nabiła, że na szczęście w mózgu wrażenia dekretem. B. wywołane mają jakąś tulle równowagę.

Przed wyjazdem już więcej pisać nie będę

chyba — w niech Bóg odwróci — zeszło coś
nowego np. wezwanie do zapowiadanej a
widocznie złem sumieniem odroczonej a może
już i zamierzonej explikacji. Rzecz na z
tarcha, że gdyby do sobotę nie nadeszło
odwołanie podróży mojej a w dodatku gdybym
nie przyjechał ~~[illegible]~~ Kurjerem, uważać to należy
za znak, że przybędę lokalnym pociągiem
w niedzielę rano.

Całuję wszystkie serdecznie

Twój

[illegible]

Krynica 27/7

Kochany Władziu! Posełam ci list Liskowej, który nas wszystkich dziś w najwyższym stopniu zaalarmował i trzymał w trwodze aż do nadejścia telegramu, z którego brzmienia (cokolwiek zirytowanego) wnoszę, że istotnie p. Liskowa popełniła niezręczność niepojętą. Przeczytaj list uważnie, wejdź w nasze położenie i zastaw sam fakt napisania takiego listu z tem, że jak sama L. mówiła przed rokiem miała już pisać do nas lecz się zawahała — a niezawodnie przyznasz, że popłoch nasz miał podstawę.

Jedną konsekwencją tego listu pominąć już nie można. Pobyt nasz tutaj musi być skrócony. Wymaga tego nietylko zwykłej siostry lwa i praktyczny pogląd na stan rzeczy. Olesia narzekała, że nie czuje żadnego polepszenia, że jej wszystko gorszy. Mnie

kuracja od kilku dni niedopisuje, bo immo domowego wiktu na żołądku nie mogę ulgi. Mleko kwaśne ustrzec we mnie budzi, massage tylko nie mieszy a skutku, do którego zmierza, nie wywołuje.

Za tydzień mojem zdaniem możemy się wybrać z powrotem. Czterotygodniowy pobyt dla ~~spokoju~~ wypoczynku wystarcza. W Krakowie spodziewam się ustąpienia.

Teraz kosztuje rachunkowa. ~~W roku ubiegłym~~ Niemogę jeszcze z góry obliczyć, ile wyniesie ogół kosztów pobytu w Krynicy. Mieszkanie, lekarze i pomocnicy przypadają dopiero w chwili wyjazdu do wypłaty. Przed rokiem pięciotygodniowy pobyt kosztował każdy dom po 5.33 złr.

W tym roku może wypadnie taki sam wynik
bo chociaż bawimy krócej o tydzień i
oszczędzamy na wstępie, to za to więcej
należeć się będzie za ordynacje lekarskie
i środki lecznicze a nadto większej po-
zwoliliśmy sobie pewne wszystkie (Sexto etc.)
Ponieważ dałeś 400 złr (300 + 100)
przeto polecam Waberowi, aby wysyłając
dla mnie pieniądze podwieczorne z kasy
oszczędności (w poniedziałek) dodał z kasy
drukarskiej 133 złr.

Ściskamy i całujemy Cię serdecznie

[illegible]

Lwów 2/7

Kochany Władysiu! Zdaję Ci sprawę z finansów, w ciężkim ambarasie, bo rezultat zakpił sobie z moich przypuszczeń. Rachunek – rzecz ta słowem honoru – jest jednej szczerszy i jaknajściślejszy. Spodziewam się, że tą szczerością właśnie wymagę na Tobie jakieś ustępstwo, któreby było dla mnie ulgą w skrupułach.

Kasa gazetowa po wypłaceniu czynszu 183 złr. – wypłaty Antoniego i innych drobnych wydatków wystarczy ~~[illegible]~~ jeszcze z wpływami do 15 bm na wypłacenie rachunku miesięcznego za papier gazetowy. Rachunek nasz koncentruje się tedy około podniesionych 10.000 złr i na tym punkcie właśnie spotkało mnie rozczarowanie niemiłe. Rzecz się tak ma:

Wydałem: stosownie do swoich polecenia ustnych . . . . 3000 złr
" Appersonowi za papier nawrotniczy i akcydensowy . . 3232 złr 13 c
" Czynsz za lokal drukarniany . . . . . 308 złr 13 c
" Towarzystwo Kredytowe . . . . . 632 złr 50 c

Razem . . 7172 złr 76 x

Stan wykazu za ten i 10000 złr
7172 złr 76
2827 złr 24

Byłem pewny, że z tej kwoty przypadnie sobie jeszcze
pewna część i tak się działo. Tymczasem po
zamknięciu rachunku kwartalnego (10.000 przeniesiono
już na III kwartał) Wetter wykazał nadwyżkę 13191 złr 52 kr.
Własnym oczom nie wierzyłem i prawdę mówiąc — jeszcze
nie wierzę, żeby tak było istotnie. Próbowałem z pa-
mięci skontrolować wydatki i przechodziłem rachunek w księgach
czy niema pomyłki. Choć nie znalazłem błędu
wiara moja w naszą buchalteryę jest zachwiana.

Dziś rzecz tak stoi, że jako 1/3 z nadwyżki
13191 złr przypadłoby dla mnie . . . 4397 złr
po strąceniu 13 × 50 = 650 złr . . . 650 złr
3747
po dalszem strąceniu setki za I i
setki za II kwartał 200
3547 złr

Zamiast więc otrzymać jeszcze część z zapasu 2827 złr miałbym mi dopłacić 720 złr, aby wyrównać udział mój do wysokości 3547 złr.

Postaw się Kochany władzy w moje położenie i rozważ, czy mogę ja za nic podpisać takie monstrum i to w chwili, gdy ty masz wydatki bez końca a ja już żyjąc trzymam na Kriwcukach!! Apeluję do twojego serca braterskiego, abyś mię wybawił z ciężkiego utrapienia. Już nie mówię o korygowaniu układu, bo wiem, że się na to nie zgodzisz. Przystań jednak chociaż tylko na tę drobnostkę, abym ja zamiast wnioskować 720 złr odłożył raczej z zapasów 780 złr do twojej dyspozycji. Wiem to znaczy, że nie winien 1500 fl ale jako wkład w Kurkowce, zwrotny w chwili, gdy po dziedzicznem

przyjaciół będzie już na gładkiej drodze sprzedając
własne zboże itd. Nie przypuszczam nawet, żeby odmówił
tej prośbie mojej. Wszakże i w takim razie zostanie
mi w kasie przeszło 2000 złr. tej tyle, ile
otrzymałem po pierwszym kwartale. Nie chcę już wszczynać
debaty o moim fikcyjnym tytule do takiej
ogromnej renty z przedsiębiorstwa, którem raczej ba-
wiłem się a nie zajmowałem — proszę tylko o
ustępstwo, które jest mi koniecznie potrzebne,
abym z jakiem takim uspokojeniem zamknął rachu-
nek kwartalny. Oczekuję odpowiedzi Twojej i nie
wątpię że jak zawsze tak i teraz po bratersku
rozwiążesz potrzebę tego ustępstwa dla mnie.

Całuję wszystkich serdecznie

[illegible]

Przychód		Wydatek
Kwiecień	18.922 f 26	8.079 f 75
Maj	3.349 f 65	2.537 f 85
Czerwiec	4053 f 26	2.516 f 5
	26.325 f 17	13.133 f 65
	13.133 f 65	
Zwyżka	13.191 f 52	

Kochany Władziu! W dyrekcji przeciwnej takie
rozgwałcasz i skwarcz, że absolutnie z nikim mówić
nie można. Odpowiadam więc na twój list tak, jak
mnie się rzecz przedstawia. Trzeba odpowiedzieć zaraz nie
czekając na mój przyjazd, bo ustawa każe dawać
objaśnienia tego rodzaju. Żądane objaśnienie ma cel
informacyjny t.j. dyrekcja chce zbadać w przybliżeniu,
jaki dochód otrzyma z przeciwności w własnym zarządzie
od 1/1 890. Że o jakim dyrekcja z niezrozumiałych
dla mnie powodów nie wspomniano, to nic nie
znaczy; trzeba to w odpowiedzi przypomnieć i dać
żądane daty. W lojalności co do szacowania dochodu z
dom-i pola możesz iść tylko do takiej granicy,
aby dochód z prawa przeciwności sam dla siebie po
strąceniu podatku był zawsze jeszcze wyższy nad 10%
od oszacowania ~~[illegible]~~ Komisji o wyjątku dochodzi za lata 1869-1874

Naturalnie trzeba przyjmować, że obok ale zastrzegających jest pewne [illegible], iż zyskać bez na reklamacji. Jak i wiadomo od owej reklamacyjnej mnie rękomi, więc taki bez jest możliwy. Z drugiej strony mam obawę, żeby całe oszacowania domu i pola stosownie jako niektórzy przyjęliby do przyszłej ceny z dzielnicy. To mi się zaś i całej [illegible] błądzenie wymagają. Ale, że nic się przeda.

Między pisze mi wysłaność powrotu z takim uprzejmością jak Jerzy. Jestem pewny i przyjemny a słowa [illegible] wszelkie pomi-jania by nawet w otrzymaniu [illegible].

Wszystkim całuję ręce — ściskam serdecznie

Bronek

W czwartek Józef idzie sam Schiffer z [illegible].
Odejdzie urzędowa reklamacja do poczty Przemyślskiej

390
1876 18/4

259

Kochany Władysławie!

Udaję się do Ciebie z zapytaniem, czy do Twego dziennika, którego jesteś redaktorem, nie potrzebował byś czasem korespondencyi z Włoch - do Ruchu literackiego, piszę li tylko o literaturze włoskiej; do Tygodnia, gdzie stałym nie jestem korespondentem, inne potrącam kwestje - lecz jeśli byś chciał, to do Waszego dziennika, pisał bym w rodzaju korespondencyi jakie pisałem dotąd do Wieku - rodzaj kroniki bieżącej włoskiej, o wszystkim co zaszło z rzeczy więcej interesować mogących publiczność, czy to z nowości społecznych tutejszych, czy artystycznych: teatr, wystawa, opera, malarstwo - słowem wszystkiego po trosze - Materjałów tu nie brak - a jeśli byś chciał, i kwestje jakie więcej wyczerpująco można potrącić - słowem, zastosował bym się do życzeń Waszej redakcyi - Jeśli więc zechcesz bym pisał, to donieś mi - czego wymagasz i jakie są Wasze warunki dla stałego korespondenta

ma się rozumieć, jeśli korespondencje jego odpowiedzą wymaganiom Waszym – a wtedy posłał bym Ci korespondencję – zależyć będzie od Ciebie, czy zechcesz wszystkiego potrochę, zebrane w jedną feljetonową całość, czy tylko jeden przedmiot a więcej wyczerpująco – W każdym razie oczekiwać będę Twej odpowiedzi –
Z bratnim uściskiem dłoni łączę Ci zapewnienie szczerego szacunku i życzliwości
z jaką zostaję zawsze

d. 18 kwietnia 1876 r.
Wenecja

Edmund Łoziński

adres mój – Venise – Zattere № 788.

Kochany Władysławie!

Dziś rano wróciłem z Krakowa do domu, gdzie list Twój zastałem. Spieszę więc zaraz z odpowiedzią.
Teść mój, o ile wiem, nie posiadał w swych zbiorach płaskorzeźby Modernigo – i matka mej żony bawiąca u nas obecnie, nie pamięta by ojciec miał był takową –
O żadnym Załuskim posiadającym swą własną willę we Florencyi, nie wiemy – i z pewnością takowego nie było.
Karol Załuski, stryjeczny brat mej żony, w początkach swej dyplomatycznej karjery, był czas jakiś przy ambasadzie we Florencyi, a później w Rzymie – Chyba to o nim mowa – Obecnie przybył on tu z Kairu, odwiedzić rodzinę – i przed tygodniem był u nas – Sądzę iż dłuższy czas w Iwoniczu zabawi, postaram się więc dowiedzieć się

jeszcze od niego, czy nie wie co o tem – i gdy co zasięgnę w tej mierze, pospieszę Ci zaraz donieść.

Ściskam dłoń Twoją serdecznie

Edmund Rosiński

d. 9 czerwca 89 r.
Potok

263

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЄҐРАМ

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
Ч. прибутя

6564

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

ladislaus von lozinski
ossolinskich 3 lemberg

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
Auf Leitung Nr. / Na przewodzie l. / На лінії ч.
Am / dnia / дня 190 um / o / о Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи mit / o / о Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті (Worten / słowach / сл. Chiffern / szyfrach / шиф.)

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня 190
um / o / о Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.

de wien 4+1022 13 16 3.10 n =

= bitte meine herzlichste gratulation entgegenzu nehmen = walery +

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці
..... 190 ....
um / o / o ..... Uhr / godz. / год. ..... Min. / min. / мін. ..... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
..... 190 ....
um / o / o ..... Uhr / godz. / год. ..... Min. / min. / мін. ..... Mittag. / p. / пол.

264

Nach Oesterreich, Galizien

Imp. Axel Eliassons Konstförlag, Stockholm 1906

Dr. W. v. Łoziński

Ossolińskich 3

Lemberg

Serdeczne pozdrowienie z Sztokholmu, skąd wyjeżdżam na wycieczkę

Walery

Stockholm. Gustaf Adolfs Torg

6/8 1910.

265

26/8 10. Dziś wieczór wyjeżdżam z Stockholmu. Przez parę dni będę jeszcze włóczył się po Szwecyi z wycieczką. Koło 1/9 będę w przejeździe w Gdańsku, a stamtąd pojadę do Wilna. Jeżeli uda się zrobić kilka wycieczek po Litwie, to wrócę do Lwowa dopiero między 15 a 20/9.

Ucałowania mnóstwo

Ucałowania Stryjostwa

Walery

Aktiebolaget Johannes Jaeger,
Hofl. Konungens Hofleverantör,
Stockholm. Imp.

Herrn

Dr. Wład. v. Łoziński

Czarnieckiego 12.

Lemberg

Oesterreich

Coll. Jaeger 743

C. G. HELLQVIST: Sten Stures död.

Nationalmuseum.

Lublin d: 9° Styc: 1867 r.

Panie!

Do napisania tego listu skłania mnie tożsamość nazwiska a dziwnym trafem i imienia, ile że będąc jam Galicyaninem przy wyjeździe moim z Galicyi zostawiłem dość liczną i bliską rodzinę, o której od lat kilku niestety nie mam żadnych wiadomości. – Miłeby mi było bez wątpienia, gdybym Pana mógł nazwać moim krewnym, lecz w każdym razie przyjemnie mi będzie, chociaż listownie poznać Imiennika, który dość wcześnie zasłużył się na polu literackim. Dla wyjaśnienia rzeczy udzielam Panu moją krótką biografią –

/.

W 1852. r. wyjechałem ze Lwowa, gdzie przez lat 8. zaymowałem pewne stanowisko w Teatrze polsk.— lat parę bawiłem w Kamieńcu— później byłem reżyserem Teatru w Żytomierzu (: przed samym przybyciem Milaszewskiego do Żytomierza, — następnie reżyserem Teatru rządowego w Kijowie, po czem założyłem Towarzystwo prowincyonalne z którem bawiłem na Wołyniu i Podolu, a ostatnimi czasy trzymałem Teatr w Kamieńcu Podolsk. — po zwinięciu Teatrów polskich w tamtych stronach przybyłem do Król: Polskiego, i jestem angażowanym artystą Dramatycznego w Towarzystwie pod Dyrekcyą P. Trapszo w Lublinie —

Co do rodowodu mojego: Ojciec mój nazywał się Jan, Matka Antonina

rodzonych braci miałem 3ch
Karol, Nikodem (: który już podo-
bno nie żyje :) i Marcelli – Oyciec
móy miał rodzonych braci dwóch:
Woyciech i Wicenty – Synami
Woyciecha byli Adalbert, Hipolit
(: który w bardzo młodym wieku
umarł :) i Emanuel (: kochany Ma-
nitko z którym kochaliśmy się bardzo
Wicenty był bezdzietny. – Ot i cała
moja bliższa rodzina dalszey nie-
znałem – Odpisz mi Pan proszę
nayuprzeymiey, jeżelibyś Pan
trafem należał do tey rodziny,
będąc może moim synowcem, a
w takim razie prosiłbym o bardzo
szczegołowe doniesienie mi o powyż-
szych osobach. –
my jako ułomni ludzie jesteśmy
Egoiści do czego i ja się przyznaję
występując do Pana z prożbą:
Z pism tuteyszych wyczytałem
żeś Pan napisał broszurę p. t.
Pogadanki teatralne – dla mnie

jako Artysty Dram: poznanie
owych Pogadanek, byłoby bardzo
pożądane – tem bardziey że i ja na-
pisałem dość obszerne dziełko, ~~ta~~
odnoszące się do Teatru i Aktorów –
które niestety! stosownie do słów
Alex: Fredro w Odludkach i Poeta
„I chocbyś był Homerem i.t. dotąd
spoczywa w szufladzie. – Dziełko
wyniesie Dwadzieścia kilka arkuszy
druku. – Otóż jeżelibyś mi Pan
owe Pogadanki mógł przysłać do
przeyrzenia, byłbym Panu bardzo
wdzięczny – jeżeliby niemożna dro-
gą prywatną wprost pod moim
adressem, to może przez Księgarnię
Arcta, która tu w Lublinie exys-
tuje. –
W każdym razie mam nadzieję
że mnie Pan nie zostawisz bez
spieszney odpowiedzi, chociażby tylko
dla tego że równie nazywam się
Władysław Łoziński
Artysta Dramat:

Lwów 3. I. 906

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezesie!

Proszę przyjąć moje
serdeczne podziękowanie
za piękny upominek.

J.

Jestem zawstydzonym
łaskawością J. W. Pana
Prezesa i łączę wraz
z życzeniami najle=
pszémi Nowego Roku
wyrazy prawdziwej czci

powolny sługa
Łukasiewicz

270

Włodzimierzowie Łukasiewiczowie

Składają szczere życzenia

27-6 904

271

Union postale universelle — Weltpostverein
Brevkort — Postkarte — Briefkaart
Levelezö-Lap — Carte postale — Dopisnice

Życzenia szczęścia
na dzień 27/6 906
przesyłają
Włodzimierzowie
Łukasiewiczowie

Adresse

Wielmożny Pan
Władysław Łoziński
Lwów
Ossolińskich 3

272

Pocztówka.

Jaśnie Wielmożna Pan
Wł. Łoziński
Lwów
Ossolińskich 3

Drogiemu Jakubowi
serdeczne uściśnienie
27/6 911
Wł. Łuskasiewiczowa

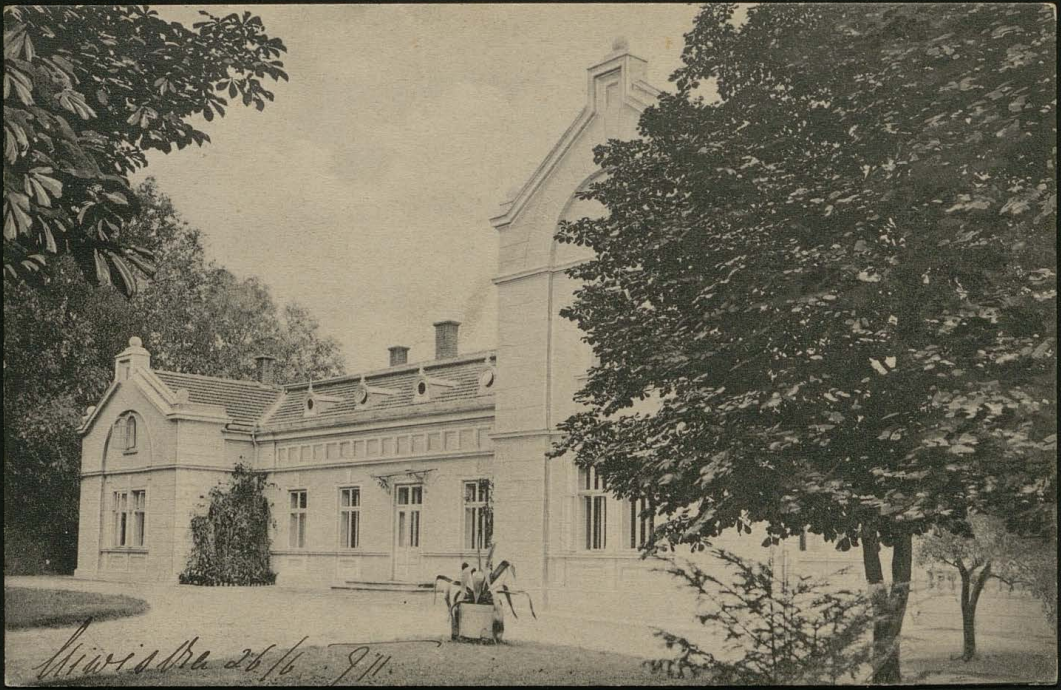
Liwiska 26/6 911

1892 15/1

273

Wielmożny Panie!

Zakomunikowałem członkom naszej Komissyi hist. sztuki radosną wiadomość o zawiązaniu przez Wielmożnego Pana Kółka lwowskiego – przyjęto ją słusznie z applauzem. Kazano wyrazić podziękowanie Szanownemu Panu. Szczęśliwy wybór Zarządu w osobie Pańskiej i Dra Wojciechowskiego zapewnia przyszłość tej naszej filii lwowskiej. Dla naszej Komissyi akademickiej otwiera się nowa era to też długoletni przewodniczący czuje że siły jego niewystarczą i rad składa urząd w ręce młodsze. Już od dawniejszego czasu zamierzyłem prosić od uwolnienie mię od obowiązków przewodniczącego Komissyi wychodząc z tej zasady że ciało które przez lat 17 rok w rok potwierdza wybór, źle robi bo nie przygotowuje nowych sił zarządu. Wielo Komissyi

akademickich spi szem błogosławionych
dla tego że przez grzeczność powtarzają
wybór rok rocznie Prezesa swego i
Sekretarza i niewyrabiają nowych
żywych sił. W miejsce moje przyj-
dzie Prof. Sokołowski, więcej odpo-
wiedni chwili i godzący się z prądami
dzisiejszemi, które zarówno rę-
kodzieło ile właściwą sztukę do
historyi sztuki zaliczają. Smutniej-
sza rzecz w tem że nasz wyborny
Sekretarz i Redaktor wydawnictw o-
puszcza nas ze względu na liczne
zajęcia i przeciążenie pracą, i bę-
dzie w kłopocie mój następca do-
brać sobie odpowiedniego towarzysza.
Na wczorajszej sessyi Komisyjnej za
stanawiano się nad kandydatami
do Kółka lwowskiego dotąd z aka-
demią niezwiązanymi. Jakkolwiek
przyszliśmy do przekonania że wszy-
scy powołani zostali z myślą o po-
zytku dla Komissyi to jednak nie-

nim czy miano na myśli że cel jest
przedewszystkiem pracy ściśle naukowej
a nie konserwatorskiej. Rozumiemy że
pomiędzy kandydatami są doskonali
pracownicy i uczeni którzy nam wypisów
archiwalnych dostarczą ale są i tacy od
których nam się zdaje żadnej pomocy
spodziewać się niemożna. To też je-
żeli Komisya nasza chętnie podda
wszystkich kandydatów do potwierdze-
nia wydziałowi filologicznemu to po-
leciła mi zwrócić się do Wielmożnego
Pana jako prezesa z prośbą czyli P.
Szeptycki - Dr Pappé - Przybysławski
uważani są jako pożyteczni dla spraw
hist. sztuki i piszący członkowie w
kierunku naukowym. Polecono mi zro-
bić tylko objekcyą ale nie odrzucać
żadnego którego uważacie Panowie
za pożytecznego - jakkolwiek w zasadzie
domaga się wydział filologiczny aby
kandydat był człowiekiem pióra. My
wyłącznie tak robimy, że zapraszamy
kogoś jako gościa by bywał na

posiedzeniach - jeżeli to zachęci go do
pracy i da się z tej strony nam po-
znać robimy go członkiem. Także i
to wprowadziliśmy w regulamin że
stawia się kandydata na jednym po-
siedzeniu a na następnym dopiero
nad nim się głosuje.
Jesteśmy upoważnieni do przedstawienia
kandydatów Kostka Lwowskiego na
najbliższych zebraniu Wydziału filo-
logicznego dla ich potwierdzenia -
zrobi to już mój następca Prof. So-
kołowski gdyż sądzę że do tego cza-
su zwolnionym już będę z tego mi-
łego wprawdzie stanowiska ale nie
bez kłopotów. Kończąc wypada mi
jeszcze serdecznie podziękować Mielnej
Panu za nadesłany Egzemplarz śli-
cznej swej i zasłużonej pracy i prosić
przyjąć wyraz szczerego poważ-
od sługi

15/1 892.

W Łuszczkiewicz

d £

275

Wielmożny Panie!

Na list ostatni Łaskawego Pana tak dla mnie pochlebny, tyle miły i rozumny, z tą trafnością sądu o ludziach i sprawie która nam na sercu leży, odpowiedź moja słabą się wyda a podziękowanie za dobre słowo, frazesem. A jednak tyle mam wdzięczności, szczerej, serdecznej że rad. bym aby moje nieudolne słowo, wziął też Wielmożny Pan za rzeczywiste słowo wdzięczności.

Stało się jak sobie życzyliśmy, dziś na sesji Wydziału filologicznego, przedstawiłem fakt dokonany przez Wielm. Pana zawiązania Grona, wybór zarządu i Kandydatów. Wszystko to przyjęto bez dyskusji a wybór zarządu uznano za wielce szczęśliwy i rokujący nadzieję że nauka na tem zyska. Niezwłocznie zawiadomię o tem wyborze zatwierdzonych Kandydatów i uczynię to ja jeszcze.

jako Przewodniczący.
Ustąpienie moje z przewodnictwa Ko-
missyi jest krokiem namysłu i leży
to w interessie przyszłości. Nieustępu-
je w skutek jakiegoś kwasu bo zo-
staje jak przedtem członkiem Komi-
syi i służyć będę duszą całą jako
Vice przewodniczący. Potrzeba aby po
15 latach corocznego wybierania mię
na przewodniczącego spróbowano admi-
nę która na korzyść wyjść powinna
Komissyi. Nasi członkowie potrzebu-
ją aby obok nich siadł na ławie
towarzysz mający śmiałość głosu
i bronił od gospodarki na własną
rękę zarządu. Pisze przeciw sobie ale
tak jest, osoba moja narzuca się
nieraz wbrew wolności wyrażenia
zdania swego członkom i dla tego
wchodząc między nich jako prosty
śmiertelnik będę obronią ich
interessów. Gdyby źle iść miało
jestem gotów do podparcia ale
tego niepotrzeba, owszem mój na-

stępca prof. Sokołowski przez stosunki
koleżeńskie z młodymi którzy dziś
w Akademii tyle ciepła wnieśli i po-
rządku, wyrobić potrafi i zwiększenie
funduszów i pewne porządki. Już sły-
szę że zanosi się na zniesienie Ko-
missyi Archeologicznej, dla podniesienia
naszej dotacyi. Sekretarza po ustąpie-
niu Dr Tomkowicza będziemy mieli
płatnego. Ostatniego wielce szkoda
bo na nim spoczywała Redakcya
Sprawozdań - wątpię czy go kto tak
łatwo zastąpi - ustępuje Tomkowicz
dla przeładowania rozlicznego rodze-
ju pracami - chciałby sam coś pi-
sać a ma do tego materyałów wie-
le.-
Co do owego Pflistra o którego mię
Łaskawy Pan zapytujesz, znam tylko
jednego rzeźbiarza Wrocławskiego a
w Polsce jedno jego dzieło to jest
alabastrowy nagrobek Janusza Ost-
rogskiego i jego żony w Tarnowie.
Wydał ten nagrobek Zacharjewicz
w swej publikacyi „Zabytków sztuki"

Napis który tyle razy odczytywałem
brzmi: Joannis Pfister Vratislaviensis sculptura A. D. 1620.
Artysta ten w Polsce niebył, pomnik
ostrogskich zrobiony w Wrocławiu, mie-
szkańcy przedmieścia Strusiny obok
Tarnowa przywieźli na wozach i tu
go złożono w całości. Gdyby Pfister
robił na miejscu w Tarnowie, zostałby
ślad szkoły między robotnikami
miejscowymi - tymczasem orginalny
aparat form ornamentacyjnych, jest
unikatem u nas.
O tym rzeźbiarzu Pfistrze czytałem
szczegóły spisane przez Alwina Schulza
w publikacyi Schlesiens Vorzeit in
Bild und Schrift z przed laty dwudzie-
stu. Był to artykuł o architektach
i rzeźbiarzach Wrocławskich - osobną
odbitkę miałem od Łepkowskiego. Al-
win Schulz jest profesorem hist. sztuk
w Strassburgu - odbitki może mieć
księgarnia jaka w Wrocławiu - Za
prace Pfistra miałem nagrobek
Ligęzów w Bejscach ale widzę dziś
że się myliłem:

Tyle na dziś raczy WPan
przyjąć od sługi swego
W. Łuszczkiewicz

25/1 892

277

Wielmożny Pan
Władysław Łoziński
Członek Akademii Umiejętności
c. k. Konserwator etc etc

Lwów
Ulica Kopernika 16.

LEMBRE
26
DR

Wielmożny Panie! W odpowiedzi na łaskawe pismo Pańskie donoszę że nie posiadam rysunku pomnika z Kościoła franciszkanów w Krośnie na którym przed laty odczytałem wyraźny podpis artysty. Mogę tylko służyć pobieżną jego szkicą jaką dla pamięci mej zrobiłem będąc w Krośnie z uczniami i takową załączam. Znałem ten pomnik bardzo dawno, przed wszelkiemi restauracyami. W roku zdaje mi się 1863 bawiłem w tem miasteczku z Konserwatorem Mieczysławem Potockim dla danie wskazówek jak restaurować pomniki, jakoż zaraz się do tego zabrał Kamieniarz Trembecki z Krakowa. Już wtedy na pomniku Jakuba Frewa tego niebyło tablicy napisowej i nie wiadomo jakiej kobiecie przynależał

Dałoby się wywnioskować z układu
herbowej czteropolowej tarczy u szczytu
pomnika. Przypominam sobie że wów-
czas dyktowałem w Krośnie Mieczy-
sławowi Potockiemu opis pomników.
Jest broszura jego z tych lat, rodzaj
sprawozdania z czynności Konserwa-
torskich w której znajdzie się słów
parę o tym pomniku a co najwa-
żniejsze jedyny odpis nazwiska rzeź-
biarza tak jak był położony na
grobowcu. Broszura powinna się
znaleść w Ossolineum - ja ją miałem
u siebie ale zatraciła mi się.-
Gdyby chodziło o dokładny rysunek
do publikacyi lub fotografię to re-
komenduję się zgłosić Wielmożnemu
Panu do Prof. Franciszka Dani-
szewskiego w szkole tkackiej w Kro-
śnie - artysty malarza wielce wykształ-
conego i usłużnego - fotograf jest
w Krośnie. Pomnik jest po prawej
stronie Ołtarza W^go jedyny z tej
strony w prezbiteryum. Kościoła

franciszkańskiego.
Co do stall w Kościele Sw. Idziego
poleciłem listownie Kriegerowi prze-
słanie fotografii jakie ma. Sam
nie poszedłem do niego, bo na 4te
piętro trochę mi za wysoko.
Zagadkę co do pochodzenia tych
ławek mogłyby wyjaśnić grzeski
i herby szlacheckie na zabytku nad
czem nikt studyi nie robił a ja
najmniej. Hendel jest dobrym ar-
chitektem, ale do historyi nie umie
się zabrać bo wykształcenia huma-
nitarnego niema, stąd artykuł
w Mittheilungach i mnie nieza-
dowalnia.
Wybieram się do Łaska w Królestwie
polskiem aby zbadać kościół tamtej-
szy związany z imieniem Arcybiskupa
Jana Łaskiego – mam tam znaleźć
ciekawe okazy epoki odrodzenia. –
Zaczepił Caro pytając o Łask ale my
mu odpowiedzi dać nie mogli dopo-
ki ktoś z nas nie pojedzie, przypadk

to na mnie.
Praca Wiel. Pana w Oesterreich im Wort u. Bild znalazła tu u nas wielkie uznanie - szkoda że illustracye nie dosyć pięknie wypadły.
Tyle na teraz w odpowiedzi na zapytania. proszę mię zawsze uważać za życzliwego gotowego do usług
7/7 1897. W Łuszczkiewicz

280

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

cz. Członek Akad. Umiejętności

c. k. Konserwator etc etc

Lwów

Ul. Ossolińskich L. 3.

LEMBERG 1
8
7
VII
97
LWÓW

Wielmożny Panie!

Uradowałeś mię WielPan ogromnie przysyłając w darze niegodnemu swemu słudze śliczną swą nową pracę o sztuce lwowskiej epoki odrodzenia. Było dla mnie niespodzianką spotkać się z tak mało znanym zakresem badań naukowych oddanych w wykwintnej właściwej WielPanu formie literackiej. Przyznaję że znalazły ją na biórku po powrocie z Muzeum, rzuciłem się do niej z całą zapalczywością skromnego pracownika na tej niwie i nie przeczuciłem ale po prostu jednym ciągiem nie mal przebyłem. W miarę czytania interess dla mnie wzrastał i szykowały się pomniki architektury i rzeźby natrafiana w podróżach w około ogniska sztuki które tak wybornie scharakteryzowałeś. Grobowce Herburtów w Falsztynie - Siennińskich w Rymanowie - zabytki w Żółkwi, dopiero teraz odnieść mi wolno do prac

tych lwowskich sztukmistrzów, któ-
rych imiona Wielpan wzbudziłeś
w twej pracy pełnej odpowiedniej
miary w sądzie i znawstwa trzeźwe-
go. Epilog jest wybornem dopełnie-
niem dzieła które staje podstawą do
wszelkich późniejszych orzekań o
autorstwie prac w promieniu ogni-
ska Lwowa napotykanych.
Znalazłem kilkakrotnie wymie-
nione i nazwisko moje, wdzięczny
jestem za to uznanie zasług czło-
wieka który wśród walki o byt
i trudności materyalnych szedł
za gwiazdą miłości kraju i jego
przeszłości niespodziewając się
uznania którego doznaje. Zro-
biło się co mogło i nie ustaje się
dalej choć wiek kazałby człowie-
kowi spocząć. Ostatnia wycieczka
w tym roku w okolice Łacka-
Sieradza i Warty jeżeli przyniosła
odkrycie ważnych czynników w roz-
woju kultury w Polsce, niepowiem
iżby mię nie nauczyła że siły fi-
zyczne nie zawsze odpowiadają
dobrym chęciom. Podróż wozowa
męczyła mię ale serca ludzkie
napotykane odżywiały zapał i do-

bre chęci. Co to za śliczna rzecz ten
medalion w marmurze Carara dar
Klemensa 7 pulchowany w Łasku
Dzieło to z pewnością jednego z florenc
kich Robbiów. Posyłałem fotogra
fa z Łodzi dla zrobienia Wiszy
zrobił niebę zbyt w małym formacie
i muszę ją do pracy którą pisze zwię
kszać. Chciałoby się pisać więcej ale
nie chcę nużyć WielPana odczytywa
niem i tak długiej pisaniny mej

Zostaję z poważaniem
21/12 1897. WielPana szczerze życzliwy
sługa
W Łuszczkiewicz

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „POLIGRAF"
30-011 Kraków, ul. Obożna 10
TECZKA KARTONOWA A4
BN-73 7385-07 SWW 2713-10